

„Mario” wraca
do Podlasia



Mariusz Chmielewski

strona 19

Przegląd kołed
w przestrzeni
wirtualnej



Oliwia Woch

strona 24

Tak grała
Orkiestra

strona 21



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
międzyrzec

20 lat
Wydawnictwa

miedzyrzec.24wspolnota.pl

1 - 7 lutego 2022 r. ■ nr 5 (690) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Międzyrzeckie Morsy dla WOŚP

Czarny punkt Międzyrzecza. Mieszkańcy mają dość: Nie chcemy tam ginać!

Styczniowa tragedia
przełata czarę goryczy.

1000 osób żąda budowy
ronda, przejścia dla
pieszych i oświetlenia
na skrzyżowaniu drogi
krajowej z ul. Drohicką.

- Trzeba zakończyć pasmo
nieszczęść - apelują.



Przeczytaj komentarze na:
miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR.
24

18 stycznia doszło w tym miejscu do zderzenia osobowej toyoty z ciężarówką. Matka dwóch nastoletnich synów trafiła do szpitala w stanie krytycznym

Rodzice Kuby i Bartka walczą o życie. Chłopcy muszą utrzymać dom



Ojciec chłopców trzy miesiące temu zachorował
na covid i do tej pory walczy o zdrowie.
Mama uległa wypadkowi drogowemu
i jest w szpitalu w stanie krytycznym.
Jak można pomóc nastolatkom?

s. 12

Wypadek, który zdarzył się 18 stycznia, na zawsze zmienił życie rodziny z gminy Drelów

Kto wyjedzie do Grecji?

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego
im. gen. Wł. Sikorskiego mogą starać się
o zakwalifikowanie do programu Erasmus+.
Jakie warunki trzeba spełnić?

s. 5

Doradzi w sprawie młodzieży
MIĘDZYRZEC PODL. Sylwester Wilczyński
nowym pełnomocnikiem burmistrza
miasta ds. młodzieży.

s. 24

120 tys. zł do rozdania

GINA MIĘDZYRZEC PODL. Do 15 lutego
stowarzyszenia z terenu gminy Międzyrzec
Podlaski mogą ubiegać się o dofinansowanie
inicjatyw na rzecz mieszkańców.

s. 24

Rosyjscy spadochroniarze na granicy naszego powiatu

s. 12



Są tam bojowe wozy desantowe,
transportery opancerzone i ciężarówki.

Wyładunek rosyjskiego sprzętu wojskowego w Brześciu

Runęła ściana remontowanego budynku. 50-latek zginął pod gruzami

s. 6



Katastrofa budowlana w Berezie
w gm. Międzyrzec Podlaski.
Dlaczego doszło do tragedii?

Po wydostaniu ciała mężczyzny konieczna była natychmiastowa rozbiórka
budynku, który w każdej chwili mógł się zawalić

Międzyrzeckie liceum otworzy klasę akademicką

AWF patronem naszej młodzieży.

s. 2

Wymiera Lubelskie, ale najmniejszy ubytek ludności odnotował Międzyrzec

Nowe firmy, dobre
drogi i oferta
edukacyjna
podnoszą
atrakcyjność
miasta.

Zbigniew Kot,
burmistrz Międzyrzecza
W ostatnich latach przybyło kilkaset
mieszkań i są wykupywane na pniu.

s. 13



Fot. Marek Piotrowski

N 798
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
0 5
9 772 080 981 203
R E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Bosch Car Service
TECH-PORT
Stacja Kontroli Pojazdów
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01
Umów się

S T O P K A
wspólnota

Adres do korespondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:

Maciej Kwapien

tel. 515 895 342

kwapienwspolnota@gmail.com

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Oplat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Pustych obietnic jest nawał
- trwa karnaWAŁ

Zawłaszczanie miasta

Dobrze, że panująca w białskim magistracie Koalicja Obywatelska stara się unieść ciężar patriotyzmu (w tym regionalnego). Właśnie prezydent z działaczami (obecnie obowiązuje termin: aktywistami) swego ugrupowania (w tym głównie PO) prezentują na facebookowych profilach fotografie dokumentujące, jak składają wiązanki kwiatów pod pamiątkowymi tablicami upamiętniającymi Józefa Piłsudskiego i powstanie styczniowe. Podobnie w towarzystwie szefów instytucji kultury aktyw PO złożył kwiaty przy ławeczce poświęconej Bogusławowi Kaczyńskiemu.

Ciekawe, dlaczego bialska PO nie chce dzielić ciężaru patriotyzmu z samorządowcami z innych ugrupowań? Czy chodzi o podkreślenie, kto tu rządzi?... Bo władza lubi całokształtem władać!

Fikcja czeka – „każda”
apteka!

Kiedy premier pospiesznie ogłosił, że w każdej aptece od 27 stycznia będzie testowanie na koronawirusa bezpłatnym testem



W Białej Podlaskiej wypracowano system kamuflowania nazw niektórych ulic. W pewnych rejonach brakuje tabliczek, w innych są, ale zamaskowane lub nieczytelne. W strefie przygranicznej to nie jest naganne...

antygenowym, wydawało się, że to istny cud. Po pewnym czasie minister zdrowia wyjaśnił, że chodzi o apteki, które prowadzą szczepienia... Początkowo pojawiła się informacja, że w grę wchodzi trzy bialske apteki, m.in. jedna przy al. Jana Pawła II. Farmaceutka z tej apteki jednak wyjaśniła, że tam nie wykonuje się testów i nie będzie tego robić. Nastąpiło więc przekłamanie. W piątek mapa resortowa pokazywała, że w rejonie białkopodlaskim testy były wykonywane tylko w aptekach w Wohyniu i Czemiernikach.

Okazuje się jednak, że nie ma powodów do rozpacz. Znany wirusolog Włodzimierz Gut wy-

jaśnił za pośrednictwem PAP, że nie wszystkie testy antygenowe wykrywają Omikrona. Przyznał, iż przez testy w aptekach może zostać w wielu osobach wywołane fałszywe przekonanie, że są one zdrowe....

Niektórzy internauci zastanawiają się, czy w styczniu PiS padł ofiarą prowokacji, czy samokasacji. Kiedy pustych obietnic jest nawał – po prostu trwa karnaWAŁ!

Prezydent dopiero
siódmy?...

Bialski prezydent przyznaje się do kolejnej porażki. Szczerze wyznał to w mediach społecznościowych.

Marian Empi

Międzyrzeckie liceum otworzy klasę
akademicką

MIĘDZYRZEC PODL. Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego Artur Grzyb podpisał umowę o współpracy z prorektorem Akademii Wychowania Fizycznego Filii w Białej Podlaskiej, prof. dr hab. Jerzym Sadowskim.

W ramach umowy w międzyrzeckim liceum zostanie utworzona klasa akademicka pod patronatem AWF. Uczniowie, którzy zdecydują się na tę klasę, będą mogli liczyć na zajęcia prowadzone przez



Do podpisania umowy między dyrektorem LO im. Sikorskiego i prorektorem bialskiej filii AWF doszło 27 stycznia

nauczycieli akademickich, a także na zajęcia prowadzo-

Był pijany
i poszukiwany.
Trafił za kraty

Do zakładu karnego trafił 35-letni mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego. Mężczyzna, który poszukiwany był do odbicia kary pozbawienia wolności, wpadł podczas kontroli drogowej.

Do zatrzymania doszło na krajowej „dwójce” w Sławacinku Starym po informacji od innego kierowcy, którego zaniepokoił niepewny sposób jazdy - jak się później okazało - 35-latk. Jak sprawdzili policjanci, miał on 1,8 promila alkoholu w organizmie.

Nie było to jedyne przewinienie tego kierowcy. Był objęty dożywotnim zakazem kierowania pojazdami i poszukiwano go do odbicia kary pozbawienia wolności.

- Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, skąd został doprowadzony do zakładu karnego. Spędzi tam najbliższe miesiące - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY
MIĘDZYRZEC PODLASKI

Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul. Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul. Brzeska 41
Tel. 83 341 66 70

ZDROWIE

Centrum Medyczne MEDIKUZ
Al. 1000-lecia 4, Biała Podlaska
Tel. 536 825 825
www.medikuz.com
cmmedikuz@gmail.com

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

CLINICA AL DENTI
STOMATOLOGIA I IMPLANTOLOGIA
Lek. dent. Michał Kubiszyn
ul. Piłsudskiego 83, Międzyrzec Podlaski
Tel. 502 336 766

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

Biurowo Rachunkowe KONSALDO
Paweł Puskarski, ul. Piłsudskiego 90
21-500 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 371 73 60

Biurowo Rachunkowe Buchalter Jarosław
Wiśniewski
ul. Kasztanowa 34, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 798 229
ksiegowy@hot.pl
buchalter-biurowo-rachunkowe.pl
iksiegowy.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/
Punkt Oplat EUREKA Ewa Wawrzczyk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.: 83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

NEKROLOGI

Janina Jańczak - Jarosz 77 lat
zm. 11 stycznia, Tuczn

Helena Łuc 89 lat
zm. 13 stycznia, Piszczac

Jolanta Szaniawska 85 lat
zm. 13 stycznia, Biała Podl.

Waldemar Naumiuk 57 lat
zm. 14 stycznia, Biała Podl.

Irena Kowalska 66 lat
zm. 15 stycznia, Biała Podl.

Stanisław Bijata 93 lata
zm. 15 stycznia, Biała Podl.

Robert Kołb - Sielecki 62 lata
zm. 16 stycznia, Biała Podl.

Andrzej Głowniak 68 lat
zm. 16 stycznia, Brzozowica Duża

Regina Radłowska 87 lat
zm. 16 stycznia, Piszczac

Elżbieta Hubica 68 lat
zm. 16 stycznia, Międzyrzec

Ireneusz Jamiuk 53 lata
zm. 16 stycznia, Krzewica

Stefania Stolarz 83 lata
zm. 16 stycznia, Zalesie

Wanda Olszewska 89 lat
zm. 17 stycznia, Międzyrzec

Kazimiera Kowalewska 87 lat
zm. 17 stycznia, Międzyrzec

Szczepan Józwik 74 lata
zm. 18 stycznia, Międzyrzec

Józef Zień 88 lat
zm. 18 stycznia, Międzyrzec

Stanisława Poszytek 94 lata
zm. 19 stycznia, Biała Podl.

Janina Tyszewska 92 lata
zm. 19 stycznia, Łomazy

Stanisław Wawryniuk 90 lat
zm. 19 stycznia, Nosów Kolonia

Janina Świerczyńska 84 lata
zm. 19 stycznia, Biała Podl.

Marian Gromadzki 53 lata
zm. 20 stycznia, Swory

Zbigniew Wasilewski 65 lat
zm. 20 stycznia, Biała Podl.

Krzysztof Wieliczko 71 lat
zm. 20 stycznia, Międzyrzec

Antonina Mileszyk 87 lat
zm. 21 stycznia, Biała Podl.

Kazimierz Majewski 88 lat
zm. 21 stycznia, Biała Podl.

Władysław Laszuk 66 lat
zm. 22 stycznia, Biała Podl.

Maciej Iwanek 53 lata
zm. 22 stycznia, Międzyrzec

Janina Juszczuk 88 lat
zm. 23 stycznia, Biała Podl.

Halina Filipczuk 86 lat
zm. 23 stycznia, Biała Podl.

Jan Danieluk 70 lat
zm. 23 stycznia, Biała Podl.

Stanisław Chwalczuk 69 lat
zm. 26 stycznia, Biała Podl.

Henryk Grzeszykowski 72 lata
zm. 26 stycznia, Międzyrzec

Dariusz Kazimierczuk 53 lata
zm. 26 stycznia, Halasy

Hades Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



Bialskie ikony błyszczą na lubelskiej wystawie

BIAŁA PODLASKA/ LUBLIN: Sporym zainteresowaniem w Lublinie cieszy się wystawa ikon z bialskiego muzeum. Ponad 100 obiektów zaprezentowano z okazji 115-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, gdzie miała miejsce wystawa.

Główną bohaterką wystawy jest Maryja. Kult i obraz Matki Bożej w sztuce ruskiej zajmują wyjątkowe miejsce.

- Od momentu przyjęcia przez Ruś Kijowską chrześcijaństwa, kult Bogurodzicy stał się ważnym elementem duchowości tych ziem. Połowa modlitw wznoszonych



Na lubelskiej wystawie bialskie muzeum zaprezentowało ponad 100 ikon

do Boga skierowana jest do Matki Bożej, a w malarstwie ikonowym większość ikon to ikony maryjne - mówi Gabriela Kuc Stefaniuk, rzecznik bialskiego prezydenta.

Dodaje: - Według badaczy w okresie największego rozkwitu malarstwa ikonowego na Rusi, Matce Bożej poświęconych było około 1000 wizerunków.

W zbiorach Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej ikony maryjne stanowią liczną grupę. To blisko około 50 typów ikonograficznych. Na wystawie zaprezentowane zostało 107 ikon, w tym 82 ikony na desce oraz zbiór ikon metalowych, tzw. podróżnych, przenośnych.

- Tematyka ikon to m.in. sceny z życia Maryi znane



- Cieszę się, że mogliśmy w ten sposób włączyć się w obchody roku jubileuszowego, 115-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie - mówi Rafał Izbicki, dyrektor Muzeum Południowego Podlasia

z Pisma Świętego czy literatury apokryficznej, legend oraz autorskie wizerunki Bogurodzicy z Dzieciątkiem - mówi rzecznik prezydenta.

Na co dzień w bialskim muzeum pokazywanych jest 467

obiektów na stałej ekspozycji w trzech gruntownie wyremontowanych salach.

- Cieszę się, że mogliśmy też w ten sposób włączyć się w obchody roku jubileuszowego, 115-lecia Wojewódzkiej

Od 20 stycznia do 26 marca bialskie ikony można zobaczyć na wystawie w Lublinie.

To w sumie ponad 100 obiektów XIX-wiecznych:

- ikony w technice tempery na desce;

- ikony tzw. podróżne/przenośne - odlewy metalowe;

Wizerunki Bogurodzicy w zasobach bialskiego MPP stanowią około 1/3 zbioru.

Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie - mówi Rafał Izbicki, dyrektor bialskiego muzeum.

Maciej Maciejuk

Parkometry nad kałużami?

Stowarzyszenie Biała Samorządowa przejęło inicjatywę w sprawie stworzenia w Białej Podlaskiej płatnej strefy parkowania. Najpierw zorganizowało burzliwą dyskusję, a następnie ankietę oraz zapowiedziało opracowanie projektu uchwały w tej sprawie.

Biała Podlaska ma najwyższe w woj. lubelskim wskaźniki dotyczące liczby pojazdów na 1 tys. mieszkańców. W powszedni dzień zaparkowanie samochodu w centrum jest nie lada sztuką. Już od wielu lat poprzedni bialski samorząd przymierzał się do wprowadzenia strefy płatnego parkowania w śródmieściu. Łatwiej było się wycofać z planów, niż je sfinalizować. Podobnie w minionym roku powróciły przymiarki do rozwiązania problemu parkingowego.

Zjednoczona Prawica chciała przygotowania parkingów

We wrześniu radni Zjednoczonej Prawicy narzekali na słabe przygotowywanie miasta do planów wprowadzenia strefy.

- Powstała już grupa przygotowująca projekt tej strefy. Mamy wydać aż 1,6 mln zł m.in. na parkometry, oznaczenia i koncepcję. Nie powstaje jednak ani jedno dodatkowe miejsce parkingowe - ujawnił wtedy mediom radny Henryk Grodecki. Jego klub radnych Zjednoczonej Prawicy wystąpił do prezydenta z wnioskiem o ujęcie w budżecie na 2022 r. tworzenie płatnych parkingów na pl. Rubina i na Bienkowskiego (proponował pierwsze 2 godziny bezpłatne).



Przez wiele tygodni w roku część prowizorycznych bialskich parkingów wygląda jak tereny zalewowe

Także wnioskował o budowę zupełnie nowego kolejnego parkingu w ścisłym centrum.

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący bialskiego klubu radnych Zjednoczonej Prawicy, nie ukrywa rozgoryczenia, że prezydent odrzucił proponowane przez jego ugrupowanie wnioski dotyczące odpowiedniego przygotowania parkingów do wprowadzenia strefy płatnego parkowania.

- Choć powołano zespół do przygotowania strefy płatnego parkowania i jego członkowie się spotykali, to jednak nie wypracowano wniosków i nie pojawiła się decyzja prezydenta. Drepczemy w miejscu - podkreśla przewodniczący radny Dariusz Litwiniuk.

Miasto niespiesznie przygotowuje projekt

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego Urzędu Miasta, poinformowała nas, że trwają działania poprzedzające tworzenie strefy, przeprowadzono konsultacje w jednym środowisku.

- W grudniu 2021 r. zostały przeprowadzone konsultacje z bialskimi przedsiębiorcami. Przygotowywana jest umowa na wykonanie projektu stałej organizacji ruchu strefy płatnego parkowania w centrum miasta Biała Podlaska - wyjaśnia.

Zapytaliśmy zatem, ile pieniędzy z budżetu na 2022 r. przeznaczono na utworzenie strefy i jakie są wstępnie prognozowane zyski miasta z płatnych parkingów?

- Na chwilę obecną w budżecie miasta na 2022 r. nie ma zabezpieczonych środków finansowych na wprowadzenie strefy płatnego parkowania. Miasto nie jest nastawione na zysk. Ze względu na brak projektu stałej organizacji ruchu, nie ma możliwości określenia prognozowanego zysku - informuje Gabriela Kuc-Stefaniuk.

Biała Samorządowa sięgnęła po fakty dokonane

Inicjatywę przejęło Stowarzyszenie Biała Samorządowa, które na początku minionego tygodnia na swoim facebookowym profilu ogłosiło ankietę z pytaniem: „Czy w centrum Białej Podlaskiej powinna być strefa płatnego parkowania?” 72 proc. uczestników odpowiedziało „tak”. Pojawiło się ok. 50 komentarzy.

Nie brakowało tam ostrych polemik, pytań o interesy mieszkańców centrum oraz usługodawców. Po dwóch dniach pojawiły się wnioski.

Biała Samorządowa poinformowała, że projekt uchwały zostanie opracowany i poddany głosowaniu.



Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy

Konsultacje z mieszkańcami

- Powinny być przygotowane konsultacje z mieszkańcami miasta, co do strefy płatnego parkowania. Ciągłe jednak brakuje konkretnych wyliczeń, kalkulacji kosztów. Nie rozumiem, dlaczego jest tak olbrzymia opieszałość

- Płatne parkowanie proponujemy w godzinach 8-17 w dni powszednie i 8-14 w soboty. Niedziela bez opłat. Optujemy za wprowadzeniem symbolicznej opłaty za pierwsze 30 minut postoju w strefie. Natomiast mieszkańcom centrum proponujemy wyrobienie karty za niewielką opłatą roczną - brzmiała obietnica. Radni tego ugrupowania zaznaczyli, że to oczywiście nie jest ostateczne słowo, ponieważ każdy szczegół będzie omówiony i dopracowany.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący bialskiej Rady Miasta i zarazem współtwórca Białej Samorządowej, powiedział nam, że konieczne jest wreszcie przejście do działania.

- Zaproponujemy projekt uchwały. Nie może być on jednak inicjatywą radnych. Liczymy na to, że zostanie podjęty przez urząd - ma nadzieję.

Marek Pietrzela



Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik Urzędu Miasta

Koszty i samochody

- Opracowanie koncepcji strefy płatnego parkowania kosztowało 26 824,81 zł. Prognozowany, dwunastomiesięczny koszt poprowadzenia SPP to 1 131 030,26 zł (brutto). W mieście zarejestrowanych jest 39050 samochodów osobowych i 7085 ciężarowych

Biała Podlaska liczy:

46 135
samochodów
56,6 tys.
mieszkańców



Bogusław Broniewicz, przew. bialskiej Rady Miasta

Jak w kieracie

- Zaparkowanie w bialskim centrum jest trudne, jak wygrana w loterii. W dawnych latach bialczanie krążyli pieszo wokół pl. Wolności i mówili, że chodzą „w kieracie”. Podobnie teraz krąży się samochodami wokół centrum, poszukując miejsca do zaparkowania. Podjęcie inicjatywy wynika z poczucia naszej współodpowiedzialności za miasto. Trzeba porządkować centrum, jak dzieje się to w wielu miastach. Ludzie chcą podjechać do urzędów i innych instytucji oraz sklepów, aby coś załatwić

Bilans małego parkingu

W 2021 r. wpływy z małego płatnego parkingu Urzędu Miasta przy ul. Pocztowej wyniosły 6 452 zł, a koszty 1 428,67 zł (zakupiono rolki do parkometrów - wg UM)

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Wybrani goście, wybrane media na jubileuszowej gali Radzyńskiego Ośrodka Kultury

Mazurek segreguje radzyniaków. Impreza tylko dla wybranych

Radzyniaczy nie mieli szansy na uczestniczenie w jubileuszu ROK. Impreza była dla nich zamknięta. Na rzetelną relację też nie mogą liczyć, bo z imprezy wyproszone przedstawiciele niezależnych mediów.

Dyrektor ośrodka kultury starannie posegregował radzyńską społeczność. Zaproszenia nie dostali radni, byli instruktorzy i pracownicy instytucji.

Sobotnią galę zorganizowano w sali kina Oranżeria. Jakub Hapka, dziennikarz „Wspólnoty”, miał relacjonować jej przebieg. Po okazaniu legitymacji prasowej wpuszczono go do środka, poproszono o wypełnienie formularza (personalia, numer telefonu i informacja o ewentualnym zaszczepieniu przeciw covid-19). Otrzymał nawet podarunek w postaci okolicznościowej torby z logiem 60-lecia ROK-u.

- Ale wtedy zobaczył mnie dyrektor ROK Robert Mazurek i zapytał, czy posiadam zaproszenie. Nie miałem go, ale nigdzie nie natknąłem się na informację, że wstęp na wydarzenie będzie jedynie za okazaniem imiennych zaproszeń. Niepisaną tradycją było wpuszczanie mediów nawet na płatne imprezy za okazaniem dziennikarskiej legitymacji - mówi Jakub Hapka. - Wówczas Mazurek oświadczył: To impreza tylko dla zaproszonych, proszę wyjść!

W ten sposób dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury wyprosił z jubileuszu tej instytucji naszego dziennikarza, a także dziennikarkę portalu RadzynInfo (opis tego zajścia w relacji naszego dziennikarza na str. 24).

Jak się okazuje, nie tylko dziennikarze nie mogli uczestniczyć w gali, nie mówiąc już o wydanych po niej przyjęciu. Zaproszeń nie dostało wielu radzyńskich radnych, a także ludzi zasłużonych dla radzyńskiej kultury.

- Ja, jako szef jednej z największych instytucji kultury w tym województwie, a jednocześnie radny powiatowy, także nie zostałem zaproszony, mimo że w tym Ośrodku sam organizowałem wiele wspaniałych imprez, konferencji i koncertów - powiedział nam Tadeusz Sławecki, dyr. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.



Jakub Jakubowski
radny powiatu, społecznik

Albo z nimi, albo jesteś wrogiem

Sytuacja pokazuje standardy władzy w tym mieście. Masz być z nimi albo jesteś wrogiem. Ostatecznie masz prawo nie istnieć. Pokazuje też charakter dyrektora ROK. Podobno impreza była szalowa, konferansjer światowy i chwałą to wszyscy obecni. A chwalić powinni, według dyrektora, po prostu wszyscy. Dlatego nie wpuszczono tych, którzy mieli kiedyś cześć nadeprnąć władzy na odcisk.

Ośrodek jest instytucją samorządową (miejską), utrzymaną z pieniędzy podatników. Dyrektor pełni również funkcję przewodniczącego Rady Powiatu. Nasza redakcja wielokrotnie opisywała temat wątpliwości, jakie pojawiały się co do legalności jego działań (prowadzenie działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia powiatu).

Ale też wielokrotnie relacjonowaliśmy wydarzenia organizowane przez ROK, w poprzednim wydaniu poświęciliśmy aż dwie strony obchodzącemu swoje 60-lecie Ośrodkowi i artystom z nim związanym.

Jednak co ważne - od jakiegoś czasu Robert Mazurek, prowadzi lokalny portal i telewizję.

- Blokowanie dostępu do miejskich wydarzeń może być w tym kontekście próbą nieuczciwej walki z konkurencją na medialnym rynku i próbą tłumienia krytyki prasowej - ocenia Mateusz Orzechowski, wydawca „Wspólnoty”.

Robert Mazurek

To impreza tylko dla zaproszonych, proszę wyjść!



Józef Korulczyk
RadzynInfo

Skandaliczne wydarzenie

Niewpuszczenie naszej dziennikarki na publiczną uroczystość jest wydarzeniem skandalicznym. Nigdy z czymś takim się nie spotkał. Zazwyczaj to organizatorzy uroczystości zapraszają media i zabiegają o ich obecność, by przedstawić swoją działalność społeczności lokalnej. Radzyński Ośrodek Kultury nigdy nie wysłał zaproszeń. Niewpuszczenie dziennikarki lokalnych mediów to wyraz arogancji w stosunku do społeczności lokalnej, która powinna być informowana o bieżących wydarzeniach.



Adam Świć
były dyrektor ROK-u

To nie mieści się w głowie

Taka akcja, jak niewpuszczenie lokalnych mediów na jubileusz Ośrodka Kultury, po prostu nie mieści mi się w głowie. Jako były dyrektor tej instytucji mogę tylko bezradnie spytać: jak można było na coś takiego wpaść? Instytucja utrzymywana przez podatników nie wpuszcza na galę dziennikarza z jednego lokalnego tygodnika i dziennikarki miejscowego portalu, chcących to ważne wydarzenie zrelacjonować radzyniakom. A gdyby przyjechała np. ekipa TVP Lublin, też by zostali pogonieni...? Nie mam zamiaru tropić meandrów myślenia dyrektora Mazurka w tej sprawie, ale jako zwykły radzyniak po prostu się wkurzę, jeśli burmistrz i radni miejscy nie przywołają go do porządku.



Tadeusz Sławecki
radny powiatu, dyr. WBP

To próba dzielenia społeczeństwa

Takie zachowanie dyrektora Mazurka oceniam nagannie. Nie można obostrzeniami pandemicznymi tego wytłumaczyć, bo dwójka dziennikarzy nie zmieniłaby radykalnie sytuacji. Uważam, że nie powinno dojść do sytuacji, gdy na jubileusz 60-lecia Radzyńskiego Ośrodka Kultury nie wpuszcza się przedstawicieli najpoczytniejszego lokalnego tygodnika. Przez to jesteśmy narażeni na jednostronny przekaz. Odbieram tę sytuację, jako próbę dzielenia społeczeństwa, a także jako zawłaszczanie spuścizny dorobku wielu twórców i animatorów kultury.

Dodam, że ja, jako szef jednej z największych instytucji kultury w tym województwie, a jednocześnie radny powiatowy, także nie zostałem zaproszony, mimo że w tym Ośrodku sam organizowałem wiele wspaniałych imprez, konferencji i koncertów.

Weronika Bilińska

Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów

Komentowanie spraw mających istotne społeczne znaczenie, a do takich niewątpliwie należy zaliczyć obchody 60-lecia Radzyńskiego Ośrodka Kultury, jest nie tylko prawem dziennikarzy, ale też ich obowiązkiem, ściśle powiązaniem z uprawnieniem opinii publicznej do otrzymywania informacji. Należy pamiętać, że silne gwarancje wolności słowa dotyczące mediów chronią nie tylko treść dziennikarskich wypowiedzi, ale też prawo do gromadzenia informacji. Zgodnie z art. 6 pkt 4 prawa prasowego nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów i tłumić krytyki. Brak imiennych zaproszeń nie powinien być wykorzystywany do tego, by w sposób nieuzasadniony ograniczać przedstawicielom mediów możliwość swobodnego relacjonowania wydarzeń publicznych.



Piotr Piotrowicz
prezes Stowarzyszenia Mediów Lokalnych

To nie prywatny folwark dyrektora

Wyproszenie, lub mówiąc ostrzej - wyrzucenie dziennikarzy z uroczystości jubileuszu samorządowej instytucji kultury, jaką jest Radzyński Ośrodek Kultury, nigdy nie powinno mieć miejsca. Ośrodek nie jest prywatnym folwarkiem dyrektora, ale jednostką finansowaną z publicznych środków. To, że media wcześniej mogły krytykować osobę kierującą Ośrodkiem lub pisać na temat wątpliwości dotyczących jej działań - nie ma żadnego znaczenia. Media mają obowiązek informować swoich odbiorców o tym, co jest przedmiotem ich działalności. To ich rola i powinność. Zgodnie z przepisami prawa dyrektor Ośrodka musi umożliwić dziennikarzom wykonywanie ich obowiązków. Fakt, że dodatkowo jest Przewodniczącym Rady Powiatu, tylko nakłada na niego obowiązek dołożenia jeszcze większej staranności w pomaganiu mediom w realizacji funkcji przypisanych im w demokratycznym państwie. We współczesnych realiach wyrzucanie dziennikarzy nie powinno mieć miejsca. To oburzające.

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Barbara: Pytanie, co było do ukrycia? Dlaczego?

Mariusz: Od dłuższego czasu mam wrażenie, że to prywatna instytucja.

Grzegorz: Ludzie to zapamiętają...

Karol: I to jest człowiek wybrany przez Radzyniaków - but jest bardziej wiarygodny od Mazurka.

Radek: To impreza dla WŁA-DZY i jej akolitów, a nie dla PLEBSU. PLEBS jest jedynie potrzebny raz na 5 lat do głosowania. A nie po prezenty. I nie na wódeczkę. Schłodzoną. Brawo Panie Robert Mazurek! Brawo PiS!

Do aresztu
za narkotyki

32-latek najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie

Najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie 32-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska. Mężczyzna przekazywał narkotyki innej osobie.

Miał to robić od stycznia do listopada ubiegłego roku. Śledczy twierdzą, że 32-latek w tym czasie przekazał nie mniej niż 100 gramów narkotyków. Został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut. - Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Kto wyjedzie
do Grecji?

MIĘDZYRZEC PODL. Jeśli jesteś uczniem klasy III Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Wł. Sikorskiego, możesz starać się o zakwalifikowanie do programu Erasmus+.

Zostaną wybrani ci, którzy w maju pojadą na bezpłatny 14-dniowy pobyt w Grecji w hotelu w regionie Pieria. Spotkają się tam z greckimi rówieśnikami, będą też mieli możliwość zwiedzania okolicy. O kolejności wyboru chętnych uczniów decyduje średnia ocen, ocena z zachowania, frekwencja, osiągnięcia, oceny z j. angielskiego oraz ewentualnie trudna sytuacja materialna.

karo

W gminie Tucznia powstanie
planetarium? Zaskakująca korzyść
z „egipskich ciemności”

GMINA TUCZNA: Całkiem możliwe, że wkrótce ruszą prace nad budową planetarium w gminie Tucznia. Bo właśnie tutaj są świetne warunki do obserwacji nocnego nieba. - Będzie to wyjątkowa atrakcja, jedyna w naszym regionie - mówi poseł PiS zaangażowany w projekt.

Jak wyjaśnia wójt gminy Zygmunt Litwiniuk, pomysł zrodził się z informacji od zaprzyjaźnionego z gminą Tucznia przedsiębiorcy, który interesuje się astronomią. Chodzi o unikalne w skali kraju i Europy warunki do obserwacji nocnego nieba, związane z najmniejszym „zaśmieceniem” światłem sztucznym.



Zygmunt Litwiniuk, wójt gm. Tucznia
Będziemy organizatorami turnusów m.in. dla uczniów dając im atrakcyjne scenariusze aktywnego pobytu



Dariusz Stefaniuk, poseł PiS
- To przykład jak ze słabych punktów można stworzyć atut

Pomysł utworzenia centrum

Dzięki wsparciu posła Dariusza Stefaniuka, 17 września ub. roku doszło do spotkania w Ministerstwie Edukacji i Nauki z ministrem Przemysławem Czarneckim. Gmina zaprezentowała wówczas pomysł utworzenia centrum edukacji i umiejętności na bazie budynku po Szkole Podstawowej w Dąbrowicy Dużej.

Centrum zajmowałoby się umożliwianiem zdobywania wiedzy w obserwatorium, a także nabywania umiejętności na bazie rozproszonych dotychczas atrakcji gminnych - to m.in. jazda konna, strzelnica, kulinaria, survival, obiekty sakralne, muzea, pierwsza pomoc, zielarstwo, rękodzieło.

- Będziemy organizatorami kilkudniowych turnusów dla uczniów

Szacowana wartość całkowita projektu opiewa na kwotę
10 milionów złotych

i innych zainteresowanych grup dając im atrakcyjne scenariusze aktywnego pobytu. Koncepcja zyskała aprobatę, dlatego opracowaliśmy wstępną dokumentację projektową oraz kosztorys - mówi Zygmunt Litwiniuk, wójt gminy Tucznia.

Kasa będzie niedługo

Podczas wizyty ministra Przemysław Czarnecki w gminie Tucznia 21 stycznia, oficjalnie została potwierdzona chęć uczestnictwa ministerstwa w tym innowacyjnym projekcie. Środki na inwestycję zostaną zabezpieczone w przeciągu najbliższych tygodni.

- Z uwagi na to, trudno mi rozstrzygnąć jednoznacznie o termi-

nach, ponieważ w naszym budżecie jeszcze tych środków nie mamy - dodaje wójt.

W projekt zaangażowany był Dariusz Stefaniuk. Podkreśla, że jest to innowacyjna inicjatywa.

- Będzie to wyjątkowa atrakcja, jedyna w naszym regionie. To przykład, jak ze słabych punktów można stworzyć atut. Współpraca gminy z uczelnią wyższą w budowie obserwatorium jest - moim zdaniem - strzałem w dziesiątkę. Będzie to bardzo ciekawa oferta dydaktyczna również dla szkół, a pracownicy nauki zapewnią odpowiedni poziom - mówi bialski poseł PiS.

Maciej Maciejuk

Przywracanie pamięci o chlubie miasta

Lotnicy zabiegają
o upamiętnienie
PWS

Z okazji zbliżającej się 100. rocznicy utworzenia Podlaskiej Wytwórni Samolotów Stowarzyszenie Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP wystąpiło z apelem o nadanie imienia PWS bialskiemu rondowi budowanemu na przecięciu al. Jana Pawła II z ulicą Janowską.

Bialskopodlaski oddział wspomnianego stowarzyszenia skierował do radnych, przewodniczącego Rady Miasta i prezydenta pismo zapowiadające godne obchody setnej rocznicy utworzenia PWS oraz wezwanie o nadanie nowemu rondowi imienia tej wytwórni, słynnej niegdyś nie tylko w Polsce, ale też w Europie, posiadającej nawet swoją filię w Lwowie.

Początki tego jednego z największych zakładów przemysłowych w woj. lubelskim sięgają listopada 1923 r., gdy została zarejestrowana spółka akcyjna tworząca PWS.

Produkcja samolotów na miejscu dawnego browaru zaczęła się już rok później.

- PWS odegrała w Białej Podlaskiej nie tylko rolę ekonomiczną, wpłynęła także istotnie na jej rozwój społeczny i kulturowy. (...) W 1926 roku Wytwórnia zatrudniała ok. 700 osób. Z fabrycznego lotniska Podlaskiej Wytwórni Samolotów w latach 1924-1939 wzbiło się w powietrze ok. 35 typów samolotów w łącznej ilości ponad 1400 egzemplarzy - przypominał w apelu mjr pil. Mirosław Joński, prezes Oddziału Bialskopodlaskiego SSLWRP.

Przez dziesięciolecia, już nawet po likwidacji PRL, w Białej Podlaskiej niechętnie wracano do chlubnej historii PWS.

Przed rokiem wreszcie rondowi na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 2 z al. Solidarności nadano imię Stanisława Różyczki de Rosenwertha. Tak upamiętniono postać ziemianina i patriotę, wybitnego współzałożyciela Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

(Pim)

Omikron masowy, ale nie tragiczny

W minionym tygodniu Biała Podlaska wróciła na prowadzenie w woj. lubelskim pod względem liczby covidowych zakażeń na 10 tys. mieszkańców. Na szczęście, nie występowały przy tym zgony.

Biała Podlaska była na pierwszym miejscu w Lubelskiem w śróde (z liczbą zakażeń 127 i współczynnikiem 22,21 na 10 tys. ludności) i drugim w czwartek. Od 20 do 29 stycznia resort zdrowia nie odnotował jednak w Białej Podlaskiej przypadków śmiertelnych z powodu COVID-19 (nawet z chorobami współistniejącymi).

Chciała
sprzedać suknię,
straciła tysiące

Kobieta otrzymała link od osoby rzekomo zainteresowanej zakupem wystawionej przez nią sukni ślubnej. W ten sposób miała szybko otrzymać gotówkę. W efekcie to z jej konta oszust wypłacił pieniądze - ponad 14 tysięcy złotych.

30-latką została okradziona, bo uwierzyła w przekazywane jej przez „kupującego” informacje. Podała swoje dane, a także numer i ważność karty oraz jej kod CCV.

(McM)

I N F O R M A C J A

„Bialska Spółdzielnia
Mieszkaniowa „ZGODA”

**w Białej Podlaskiej ul. Spółdzielcza 4
ogłasza przetarg nieograniczony na:
wykonanie remontu elewacji
w 6 budynkach mieszkalnych
wielorodzinnych w Białej Podlaskiej.**

1. Szczegółowy zakres robót określony jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można nabyć odpłatnie (200 zł netto) w biurze Spółdzielni / pokój nr 15, tel. 83 343-60-90 wew.34/. od 01.02.2022 r.

2. Termin składania ofert do dnia 15.02.2022r. do godz. 9⁰⁰.

3. Publiczne otwarcie ofert nastąpi 15.02.2022r. o godz. 9¹⁵.

4. Warunkiem złożenia oferty jest odpłatne uzyskanie SIWZ w biurze Spółdzielni.

„Zamówienie nie jest finansowane ze środków publicznych. Postępowanie prowadzone jest na podstawie wewnętrznej Regulaminu Zamawiającego. Przepisy ustawy - Prawo Zamówień Publicznych nie mają zastosowania w niniejszym postępowaniu.”

R E K L A M A



www.komunalnik.pl

NAGROBKI
GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa
organizacja pogrzebów

(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES

Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Spedytor transportu międzynarodowego, Grabanów – Kolonia/ JB LOGISTICS	1	5000 zł/umowa o pracę
Pracownik linii produkcyjnej, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Mlekovita	1	3700 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Sklepy MAX	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl./Vikking KTS	1	3010 – 3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	19,7 zł/godz./umowa zlecenie	
Pracownik gospodarczy, Małaszewicze Małe/POL-IMEX		5800 zł /umowa zlecenie
Logopeda, Biała Podl./Zespół Żłobków	0,5	1800 zł/umowa o pracę
Sprzątająca, Biała Podl./ HR FOR BUSINNES	0,5	1550 zł/umowa o pracę
Krawcowa, Biała Podl./ Cornilook	1	3010 zł/umowa o pracę
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin, Dubów		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Lakiernik proszkowy, Biała Podl.		20 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Małaszewicze Małe	1	3010 zł/umowa o pracę
Klasyfikator ryb, Biała Podl./Elmar		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Koordinator/ manager/ dyrektor przedszkola i szkoły, Wisznice/ Szpilewicz	1	3010 – 6000 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Rakowiska		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Koordinator, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Psycholog, Kodeń/ GOPS		1260 zł /umowa zlecenie
Sprzedawca, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Krzywówka	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany -zaopatrzeniowiec, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ZSO nr 2, ZSO nr 3	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierownik robót sanitarnych, Biała Podl./Skurski	1	4000 – 6000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pomoc księgowego, Woskrzenice Duże/WOSTIM	1	4000 zł/umowa o pracę
Kucharz, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik – pracownik serwisu opon/Woskrzenice Duże/WOSTIM	1	4000 zł/umowa o pracę
Kucharz, Woskrzenice Duże/Filipek	1	3010 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/Gulik	1	3010 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Wołyń/ Zemat	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – maszynista, Bezwola/ Welmax	1	3800 – 5000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń/Jaroszuk	1	3010 – 3500 zł/umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Radzyń/GFN	1	3500 zł umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/ Welmax	1	3422 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. kadr i płac, Radzyń/ SPZOZ	1	3010 – 3700 zł/umowa o pracę
Księgowy, Radzyń/SPZOZ	1	3010 – 3700 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. statystyki i rozliczeń, Radzyń/SPZOZ	1	3010 – 3700 zł/umowa o pracę
Masarz-ubojowiec, Wołyń/ZEMAT	1	3100 zł/umowa o pracę
Magazynier, Wołyń/ZEMAT	1	3050 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	1	4130 zł/umowa o pracę

Runęła ściana remontowanego budynku, 50-latek zginął pod gruzami

We wtorek, 25 stycznia, w Berezie w gminie Międzyrzec Podlaski doszło do katastrofy budowlanej. Podczas prac remontowych zawaliła się ściana budynku gospodarczego. Na miejscu zginął pracujący tam mężczyzna.

Do wypadku doszło ok. godz. 15.25. 50-letni mężczyzna pracował przy termoizolacji fundamentów, które były już odkopane wokół całego budynku gospodarczego połączonego z oborą.

Gdy mężczyzna znajdował się na dnie wykopu po stronie południowej, zawaliła się na niego ściana budynku wraz z fundamentem. Gruzy przysypały go na głębokości ok. 170 cm.

- Obecnie na miejscu osoby postronne próbowały wydostać poszkodowanego i prowadziły odkopywanie przy pomocy koparki - informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej.

Ze względu na niebezpieczeństwo dalszego zawałania się budynku podjęto decyzję o wstrzymaniu odkopywania i zakazie zbliżania się do obiektu. Ciało udało się jednak odsłonić na tyle, że lekarz z zespołu ratownictwa medycznego przybyły wraz ze strażakami mógł stwierdzić zgon.

W oborze przyległej do zawalającego się budynku znajdowało się 26 krów. Wspólnie z właścicielem wyprowadzono na zewnątrz do zagrody cztery najbardziej



Po wydostaniu ciała mężczyzny konieczna była natychmiastowa rozbiórka budynku, który w każdej chwili mógł się zawalić

zagrożone zwierzęta, inne przeprowadzono w bezpieczne miejsce wewnątrz budynku, tak aby boksy przyległe do uszkodzonego budynku były puste.

By dostać się do ciała zmarłego tragicznie mężczyzny, konieczne było wykonanie wykopu prostopadłego do budynku. W czasie tych prac ratownicy cały czas obserwowali budynek, by w razie kolejnych pęknięć lub odkształceń natychmiast ostrzec pracujących tam ludzi. Zwłoki 50-lątka wydobyto pod nadzorem policji i prokuratury.

Przybyły na miejsce powiatowy inspektor nadzoru budowlanego z Białej Podlaskiej postanowił, że konieczne jest kontrolowane wyburzenie budynku. Użyto koparki, która była na miejscu.

W działaniach brali udział m.in. strażacy z jednostek w Mię-



Na mężczyznę zawaliła się cała ściana wraz z fundamentem. Cały budynek miał spękane i zniekształcone ściany

dzyrzec i Białej Podlaskiej, OSP Drelów, Pogotowie Energetyczne, Pogotowie Ratunkowe, policja, prokurator, nadzór budowlany oraz Grupa Specjalistyczna Ratownictwa Technicznego z Lublina.

Jak podaje straż pożarna, prawdopodobnie przyczyną zdarzenia było nieprawidłowe

wykonanie prac instalacyjnych, remontowych, montażowych i budowlanych.

- Obecnie policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności tego tragicznego zdarzenia - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy z białskiej komendy policji.

karo

Wypadek w Oszczepalinie Drugim. Zderzyły się dwa pojazdy



Gm. Wojcieszków: W niedzielę 23 stycznia w Oszczepalinie Drugim zderzyły się dwa pojazdy.

- Zderzyły się dwa pojazdy marki Skoda i Ford. Lekkich obrażeń ciała doznała osoba podróżująca pojazdem marki Skoda. Obaj kierujący byli trzeźwi - informuje Marcin Józwiak, oficer prasowy komendy policji w Łukowie. W zabezpieczeniu wypadku i pomocy poszkodowanym brali udział: OSP Wojcieszków, OSP Wola Bystrzycka, JRG Łuków, pogotowie ratunkowe i policja.

Strażacy ugasili pożar w Wesołównie



W piątek (28 stycznia) po południu Ochotnicza Straż Pożarna Stanin gasiła pożar sadzy w budynku mieszkalnym w miejscowości Wesołówka, w gminie Stanin.

- Działania strażaków polegały na oczyszczeniu przewodu kominowego, zagaszeniu żaru przy użyciu gaśnicy proszkowej i sita kominowego - informuje OSP Stanin.

Potem strażacy sprawdzili pomieszczenia kamerą kamerą termowizyjną i czujnikiem wielogazowym.

Joanna Niećko

BIA

Jest wyrok w sprawie „była księgowa kontra ZGL”. Nie będzie odszkodowania

POWIAT ŁUKOWSKI
W Sądzie Okręgowym w Siedlcach zapadł wyrok w sprawie zwolnienia z pracy głównej księgowej Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie.

Sprawa ciągnęła się od końca grudnia 2019 r., kiedy Jarosław Piekarski, dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Łukowie, zwolnił z pracy główną księgową. Jako powód podał utratę zaufania wynikającą m.in. z tego, że księgowa przedłożyła do podpisu sprawozdanie finansowe za 2018 r. zawierające szereg nieprawidłowości. Złożyła pozew do Sądu Rejonowego w Siedlcach, do Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Najpierw domagała się uznania wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne, a następnie zmieniła swoje roszczenie na żądanie zasądzenia odszkodowania. W kwietniu 2021 r. sąd pierwszej instancji przychylił się do jej roszczeń, uznając, że przyczyna wypowiedzenia umowy o pracę okazała się nazbyt ogólna. Sąd zasądził

od Zakładu Gospodarki Komunalnej w Łukowie wypłatę odszkodowania w wysokości 20 tys. 364 zł na rzecz księgowej za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę. Nakazał również wypłatę w rygorze natychmiastowym kwoty ponad 6 tys. zł.

Apelacja od wyroku

Dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej złożył apelację od tego wyroku do Sądu Okręgowego w Siedlcach. Wyrok w tej sprawie zapadł w połowie grudnia. Sąd Okręgowy uznał apelację za uzasadnioną i uchylił wyrok sądu pierwszej instancji, a przyczyny zwolnienia z pracy głównej księgowej uznał za konkretne i prawdziwe.

Ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Rejonowy okazała się niepełna i zabrakło w niej wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co doprowadziło Sąd Rejonowy do błędnych wniosków i w konsekwencji błędnego uznania, że powódce przysługuje odszkodowanie za niezgodne z prawem wypowiedzenie umowy o pracę

- czytamy w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Konkretna przyczyna

W ocenie Sądu Okręgowego apelujący trafnie zauważył, że nie można zgodzić się z Sądem Rejonowym, że przyczyna wypowiedzenia umowy o pracę, wskazana w doręczonym powódce wypowiedzeniu, okazała się nazbyt ogólna. Jako przyczynę wypowiedzenia pozwany ZGL wskazał utratę zaufania do powódki, na skutek przedstawienia przez nią sprawozdania finansowego za 2018 r., zawierającego szereg nieprawidłowości.

Sposób sformułowania przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę, przyjęty w wypowiedzeniu dokonany przez pozwanego wypełnił ten cel. Powódka w toku procesu nie przedstawiła kontrargumentów i dowodów dla wykazania, że sprawozdanie finansowe za 2018 r. zostało sporządzone prawidłowo - podkreśla sąd.

Według Sądu Okręgowego przyczyna wypowiedzenia

umowy o pracę okazała się konkretna i prawdziwa, a także istotna z punktu widzenia interesów i zadań realizowanych przez pozwaną ZGL.

Utrata zaufania

Księgowa, pozostając pracownikiem ZGL-u, będącego samorządowym zakładem budżetowym, zajmowała kierownicze stanowisko głównej księgowej.

Nie ulega wątpliwości, że fakt, że sporządzone przez powódkę sprawozdanie finansowe za 2018 r. było dotknięte błędami, mogło wywołać u pracodawcy utratę zaufania do powódki, jako pracownika zatrudnionego na kierowniczym stanowisku. Oceny tej nie zmienia przy tym fakt, że powódka - jak argumentował Sąd Rejonowy - była przekonana, iż sprawozdanie jest sporządzone rzetelnie, a jej działanie nie miało na celu wprowadzania w błąd pracodawcy. Utrata zaufania do pracownika może uzasadniać wypowiedzenie umowy o pracę, mimo że zachowanie pracownika nie nosi cech za-

winienia. Od pracodawcy nie można wymagać, by nadal darzył pracownika niezbędnym zaufaniem, także wtedy, gdy nie można pracownikowi przypisać winy w określonym zachowaniu, jednak obiektywnie nosi ono cechy naruszenia obowiązków pracowniczych w zakresie dbałości o dobro lub mienie pracodawcy - czytamy w uzasadnieniu.

Oddalił powództwo

Sąd Okręgowy podkreślił, że wypowiedzenie umowy o pracę głównej księgowej, dokonane przez pozwanego nie jest wadliwe. Przyczyna wskazana w wypowiedzeniu okazała się konkretna i rzeczywista i stanowiła uzasadnioną podstawę do wypowiedzenia powódce umowy o pracę. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy niezasadnie uwzględnił żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz odszkodowania. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił.

red.

W

3-promilowy król szos

Obywatelskim ujęciem zakończyła się podróż 42-letniego mieszkańca Siedlec. Mężczyzna kierował audi, mając w organizmie niemal trzy promile alkoholu. Dalszą jazdę uniemożliwiło mu małżeństwo z gminy Ulan-Majorat.

W minioną sobotę, w Kłębowie, małżonkowie zwrócili uwagę na niepewnie poruszającego się po drodze samochód marki Audi A4 i powiadomiło o tym fakcie dyżurnego radińskiej jednostki. Kierujący audi jechał całą szerokością drogi, aż w pewnym momencie zatrzymał się na poboczu drogi K-63.

Do czasu przyjazdu policjantów małżeństwo uniemożliwiło nietrzeźwemu kierowcy kontynuowanie dalszej jazdy. Kierowcy grozi do 2 lat pozbawienia wolności.

Kręcił bączki po pijanemu

21-latek odpowie przed sądem za wprowadzanie w niekontrolowany poślizg swojego pojazdu na parkingu przy jednej z parczewskich galerii handlowych. Kierowca był pijany, a robił to pojazdem niedopuszczonym do ruchu.

W minioną sobotę wieczorem, na jednym z parkingów przy galerii handlowej, policjanci zauważyli audi, którego kierujący „kręcił bączki”. Mundurowi zatrzymali samochód.

Po wstępnym badaniu okazało się, że 21-latek z gminy Parczew znajduje się w stanie nietrzeźwości. Został więc doprowadzony

do komendy, gdzie alkomat wykazał prawie dwa promile alkoholu w jego organizmie. Młody mężczyzna nie chciał tłumaczyć za bardzo swojego zachowania, powiedział tylko, że „...chciał pokręcić bączki, bo było ślisko i warunki były ku temu sprzyjające...”.

Jakby tego było mało, w policyjnych bazach danych okazało się, że audi nie posiada aktualnych badań technicznych i jest niedopuszczony do ruchu. Kierowcy grozi do dwóch lat więzienia.

W

INFORMACJA OD CZYTELNIKA

„Fabryka mandatów przy rondzie pod kościołem Brata Alberta



Policja często kontroluje prędkość w okolicy ronda przy kościele Brata Alberta, bo wpływają sygnały, że kierowcy jeżdżą tu za szybko

Czytelnik wysłał nam zdjęcia, na którym widać, jak dwa policyjne radiowozy prowadzą kontrolę na rondzie w okolicy kościoła pw. Brata Alberta w Łukowie.

Kierowcom zdarza się tam przysnąć gaz, mimo że w Alejach Kaczyńskich i alei Ryszarda Kaczorowskiego obowiązują ograniczenia prędkości.

W Alejach Kaczyńskich i alei Ryszarda Kaczorowskiego część kierowców nie przestrzega ograniczenia prędkości. Wiedząc, że często dochodzi tam do łamania przepisów, bo otrzymujemy takie informacje i zgłoszenia, również za pomocą aplikacji „Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa”, reagujemy na te sygnały. Fak-

tycznie na tym odcinku część kierowców porusza się z nadmierną prędkością. Każdy z kierujących, który przekroczy dozwoloną prędkość, a jego wykroczenie stwierdzą policjanci, zostanie ukarany mandatem - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Teraz wyższe mandaty

Policja przypomina, że od stycznia obowiązuje nowy taryfikator mandatów. Tyle zapłacimy za przekroczenie prędkości: o 11-15 km/h - 100 zł; o 16-20 km/h - 200 zł; o 21-25 km/h - 300 zł; o 26-30 km/h - 400 zł; o 31-40 km/h - 800 zł; o 41-50 km/h - 1 tys. zł; o 51-60 km/h - 1,5 tys. zł; o 61-70 km/h - 2 tys. zł, o 71 km/h i więcej - 2,5 tys. zł.

mo



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Edukator, Parczew/ Caritas		1182 zł/umowa zlecenie
Biomasażysta, Hołowno	1	3100 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego na trasach międzynarodowych, Nowe Mosty	1	3010 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel - doradca ds. odszkodowań, Parczew/ VICTIMA		35 - 40 zł/godz./umowa zlecenie
Piekarz, Parczew/GS	1	3010 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Parczew		3 152,00 zł
Recepcjonista, Dębowa Kłoda/ Ankar		3000 zł/umowa zlecenie
Kucharz, Dębowa Kłoda/ Ankar		3500 zł/umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Parczew		2900 - 3500 zł/umowa o pracę

WULKANIZACJA

PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG

- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

📍 ZAWADKI 29 ☎ 518 765 795

MALOWANIE PROSZKOWE PIASKOWANIE

- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

📍 ZAWADKI 29 ☎ 509 472 300

Panu
Witoldowi Czechowi
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Matki
składają
Pracownicy
Wydawnictwa Wspólnota

Choć nowe przepisy o podwyżkach nie objęły urzędników, to ich wynagrodzenia poszybowały w górę

Urzędnicze eldorado, czyli mała gmina - duża kasa

POWIAT OPOLSKI: Karuzela podwyżek rozkręciła się na dobre w powiecie opolskim. Sowicie opłaceni wójtowie i burmistrzowie nie żałują teraz pieniędzy swoim urzędnikom. Najwyższe podwyżki dał wójt gminy Chodel.

Do przyznania samorządowcom gigantycznych podwyżek posłużyła Ustawa z 17 września 2021 roku o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw.

Większość rad gmin w oparciu o te przepisy przyznała włodarzom uposażenia z górnej półki. Bo tę dolną, wynoszącą 15,5 tys.żł, uznali za zbyt niską. Tym sposobem wynagrodzenia wójtów, burmistrzów, starostów poszybowały w górę jak nigdy dotąd. Te same przepisy miały zastosowanie również w przypadku ustalenia przez starostów wynagrodzenia dla wicestarosty i etatowych członków zarządu powiatu.

Przepisy podwyżek im nie dały

Ale już nie dla zwykłych urzędników. Mimo tego, że nowe przepisy słowem nie mówią o podwyżkach dla urzędników, to włodarze kolejnych gmin, tuż po uchwaleniu im wysokich wynagrodzeń, zaczęli podnosić wy-

grodzenia swoich podwładnych. Jedni podwyżki dali skromne, inni z rozmachem.

Powody, jakimi kierowali się samorządowcy, były różne. W Poniatowej podwyżek nie było za poprzedników. Obecny burmistrz postanowił więc to nadrobić. Jak twierdzi, jego urzędnicy, jak wszyscy pracujący, chcą godnie żyć. Wójt z Wilkowa stara się systematycznie podwyższać wynagrodzenia.

- Wolę przyznawać podwyżki małymi krokami, tak, żebym nie musiał nikomu potem zabierać. Bo w naszej gminie za moich poprzedników była już taka sytuacja, że pensje urzędnicze były cięte – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, zaznaczając jednocześnie, że to nie koniec podwyżek.

Na tym tle wójt z Chodla, wiejskiej gminy liczącej 6680 mieszkańców, wypada najhojniej. Wysokie podwyżki uzasadnia małą liczbą pracowników i zwiększającą się liczbą obowiązków.

Chodel: Najhojniejszy wójt pominął jeden składnik podwyżek. Przypadek?

Najhojniejszy był wójt gminy Chodel, który przyznał większości urzędnikom prawie po kilkaset złotych podwyżki. Żaden inny samorządowiec tak dużych podwyżek jak na razie nie dał.

Ale to, ile tak naprawdę przyznał każdemu urzędnikowi, wójt od razu Wspólnocie nie podał.

Do wójta gminy Chodel, podobnie jak do wszystkich innych samorządowców z powiatu opolskiego, wystosowaliśmy wniosek o udostępnienie informacji publicznej. Prosiłiśmy o podanie wysokości brutto podwyżki przyznanej każdemu urzędnikowi pełniącemu funkcję publiczną oraz wysokości brutto wynagrodzenia po podwyżce.

Każdy wie, że na wynagrodzenie brutto składa się wynagrodzenie zasadnicze plus wszystkie dodatki – stażowy, specjalny, funkcyjny. Nie każdy urzędnik może liczyć jednak na dodatek specjalny czy funkcyjny. Pensje większości składają się tylko z wynagrodzenia zasadniczego i dodatku stażowego.

I ten ostatni dodatek, nie wiadomo dlaczego, wójt Kowalski pominął w przesłanej nam odpowiedzi. Tym samym zaniżył, i to znacznie, wysokość wynagrodzenia po podwyżce, jakie rzeczywiście otrzymują teraz jego podwładni. W przypadku każdego urzędnika było to cięcie kwoty o kilkaset złotych.

Wychwyciliśmy to błyskawicznie. Wezwaliśmy wójta do uzupełnienia informacji. Przemysław Kowalski przesłał ponowną odpowiedź, już kompletną. Dane, które publikujemy, uwzględniają dodatki stażowy. Na liście osób pełniących funkcje publiczne w Urzędzie Gminy w Chodlu widnieje 19 urzędników, w tym wójt.

W Chodlu najniższa podwyżka wynosiła 330 zł, otrzymała ją Magdalena Leszczyńska. Najwięcej skapnęło skarbnikowi gminy Sła-

womirowi Czuryłe 3887 zł. Niewiele mniej dostała sekretarz gminy 3326 zł.

Skąd tak duże podwyżki?

- Z uwagi na małą liczbę pracowników w urzędzie i powiększający się zakres obowiązków. Dlatego postanowiłem mocniej finansowo docenić załogę – tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Obecnie w Urzędzie Gminy w Chodlu zatrudnionych jest 29 osób, w tym 23 są to urzędnicy. Podwyżki dostali wszyscy, również ci, co nie pełnią funkcji publicznych, są pracownikami gospodarczymi i kierowcy. Podwyżko kosztowały budżet gminy ponad 26 tys. zł.

Wilków: To nie koniec podwyżek

O takich podwyżkach, jak w Chodlu, mogą zapomnieć urzędnicy z Wilkowa. Przynajmniej na razie. Dostali średnio po niecałe 240 zł. Na podwyżki wójt przeznaczył niecałe 6400 zł. Tyle budżet gminy kosztują podwyżki miesięcznie.

- Tyle wyszło, tyle jest. Na wyższe podwyżki urzędnicy moi oczywiście zasłużyli – mówi wójt Kuś i dodaje: - Mam świadomość tego,

że jeżeli inspektor czy podinspektor po studiach wyższych pracuje u nas pięć lat i więcej i zarabia 3,6 tys.żł brutto, to na dzisiejsze czasy i inflację takie wynagrodzenie jest niskie.

W Urzędzie Gminy Wilków pracuje obecnie 28 osób. Wszyscy otrzymali podwyżki. Podwyżki dostało 20 osób pełniących funkcje publiczne. Najmniej dostali ci, co pracują w niepełnym wymiarze etatu, po 60 zł. Najwięcej skarbnik gminy 585 zł. Ale to i tak mało, porównując z podwyżką skarbnika gminy Chodel.

- O podwyżce wynagrodzeń myślimy również w 2022 roku. Może będzie śmielsza niż ta obecna. Będziemy wracać do tego tematu. Rada Gminy też stoi na stanowisku, że należy podwyższyć wynagrodzenie urzędnikom – przyznaje wójt gminy Wilków.

Poniatowa: Średnio po 450 zł dla urzędnika

W Urzędzie Miejskim w Poniatowej zatrudnionych jest 51 pracowników. Większość podwyżki dostała. Kosztowały one budżet gminy prawie 25 tys.żł.

Na udostępnionej nam liście osób pełniących funkcje publiczne

w Urzędzie Miejskim w Poniatowej widnieją 32 nazwiska.

- Postanowiłem docenić urzędników za zaangażowanie w pracę. Średnia podwyżka wynosiła około 450 zł na osobę – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który decyzję o przyznaniu podwyżek pensji uzasadnia ich brakiem w poprzednim roku.

- W minionym roku nie było regulacji płacowych. Wszystko drożeje. Zresztą każdy pracujący, nie tylko urzędnicy, ma takie oczekiwania, żeby zarabiać więcej. Wygospodarowaliśmy środki na podwyżki na tyle, ile można było – podkreśla.

Burmistrz przyznaje, że niektórzy urzędnicy skarżyli się, że podwyżek nie mieli od dawna. A ich płace podnoszone były za jego poprzedników tylko o wskaźnik inflacji.

Ale nie wszyscy dostali po równo. W Poniatowej najwyższa podwyżka wynosiła 2280 zł brutto, otrzymał ją Dominik Molesta, sekretarz gminy. Najniższa - 400 zł. O tyle wzrosły pensje jedenastu urzędników. To już druga podwyżka urzędniczych wynagrodzeń za czasów burmistrza Pawła Karczmarczyka.

Agnieszka Ciekot

WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW URZĘDU MIEJSKIEGO W PONIATOWEJ		
IMIĘ I NAZWISKO	KWOTA PODWYŻKI BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza	1384 zł	10.400 zł
Anna Ruta, skarbnik gminy	1500 zł	11.000 zł
Dominik Molesta, sekretarz gminy	2280 zł	10.000 zł
Justyna Kwiatkowska, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa	400 zł	6572 zł
Lidia Kuna, kierownik Wydziału Inwestycji, Gospodarki Nieruchomościami i Gospodarki Przestrzennej	700 zł	7785 zł
Małgorzata Pietroni, kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich i Społecznych i Urzędu Stanu Cywilnego	400 zł	7320 zł
Marzena Wójtowicz, kierownik Wydziału Promocji i Obsługi Inwestora	500 zł	6767 zł
Jolanta Dacka, inspektor ds. obsługi Rady Miejskiej	500 zł	5640 zł
Agnieszka Drozd – Bownik, podinspektor ds. promocji i rozwoju gminy, obsługi inwestora oraz współpracy z organizacjami pożytku publicznego	600 zł	5148 zł
Anna Długosz, inspektor ds.księgowości podatkowej	400 zł	4920 zł
Magdalena Dróżdż, inspektor ds. księgowości wydzielonej części budżetu	400 zł	5160 zł
Dorota Gnyppek, referent ds. gospodarki nieruchomościami	550 zł	3924 zł
Dorota Górecka, referent ds. księgowości budżetowej i plac	600 zł	4240 zł
Sergiusz Hacia, podinspektor ds. nadzoru i eksploatacji urządzeń komunalnych i dróg	400 zł	4255 zł
Magdalena Kowalska, podinspektor podinspektor ds.archiwum i obsługi kancelaryjnej	500 zł	4956 zł
Justyna Kuś, podinspektor ds. planowania przestrzennego i zamówień publicznych	500 zł	4104 zł
Grzegorz Lenartowicz, zastępca kierownika Wydziału Inwestycji, Gospodarki Nieruchomościami i Gospodarki Przestrzennej	700 zł	6605 zł
Anna Misztal – Czepińska, referent ds. inwestycji i zamówień publicznych	700 zł	4370 zł
Monika Młyniec, inspektor/ zastępca kierownika USC	400 zł	5200 zł
Renata Orzeł, podinspektor ds. ewidencji ludności oraz realizacji programu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii	400 zł	3990 zł
Anna Piątek, referent ds.dowodów osobistych, spraw obywatelskich i społecznych	500 zł	4070 zł
Mariola Piorun, inspektor ds. księgowości podatkowej	400 zł	4715 zł
Ewa Pokraka, inspektor ds. gospodarowania odpadami komunalnymi	500 zł	4800 zł
Agnieszka Pyda, inspektor ds. podatków i opłat	400 zł	5040 zł
Lidia Pyta, specjalista ds. rozliczeń finansowych	500 zł	4366 zł
Patrycja Skrzypek, referent ds. pozyskiwania środków pomocowych oraz ich realizacji	500 zł	3924 zł
Halina Szopińska, inspektor ds. gospodarki nieruchomościami	497 zł	5400 zł
Kinga Świrnydo, podinspektor podinspektor ds. kadr	500 zł	5355 zł
Edyta Wąsik, podinspektor ds. rolnictwa, leśnictwa i dodatków mieszkaniowych	500 zł	4522 zł
Katarzyna Wřtczak, główny księgowy	400 zł	6648 zł
Paweł Wojciechowski, referent ds. wspierania rozwoju rolnictwa i programów pomocowych	575 zł	4524 zł
Grzegorz Wojnicki, inspektor ds. gospodarowania odpadami komunalnymi oraz ochrony środowiska	400 zł	4560 zł

WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW URZĘDU GMINY W WILKOWIE		
IMIĘ I NAZWISKO	KWOTA PODWYŻKI BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Maria Bakalarz, podinspektor ds. ochrony środowiska i archiwum zakładowego	180 zł	3900 zł
Marek Daczka, podinspektor ds. sportu i rekreacji	60 zł	3780 zł
Kinga Dzierżak, zastępca kierownika Referatu do spraw Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury, Planowania Przestrzennego i Rolnictwa	300 zł	5230 zł
Iwona Giza, sekretarz gminy	540 zł	7772 zł
Sabina Jodłowska, podinspektor ds. księgowości budżetowej	180 zł	4284 zł
Katarzyna Kapala, podinspektor ds. naliczania plac w placówkach oświatowych	159 zł	3445 zł
Anna Kaślikowska, kierownik Referatu Spraw Sołeczno – Obywatelskich / Urzędu Stanu Cywilnego	300 zł	5230 zł
Beata Kosior, inspektor ds. obsługi organów gminy, ulg i umorzeń podatkowych/zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego	180 zł	4800 zł
Olga Krawczyk, podinspektor ds. księgowości budżetowej	166 zł	3607 zł
Anita Lasota, podinspektor ds. inwestycji i działalności gospodarczej (zamówień publicznych)	168 zł	3702 zł
Katarzyna Madej, podinspektor ds. obsługi kancelaryjnej i sekretariatu	300 zł	3100 zł
Ewa Pastwa, podinspektor ds. poboru podatku i opłat lokalnych i wymiaru podatku od środków transportu	180 zł	4500 zł
Sylvia Petniak, podinspektor ds. wymiaru podatku od osób fizycznych	177 zł	4120 zł
Albert Piłat, podinspektor ds. obrony cywilnej i ochrony przeciwpożarowej	348 zł	3596 zł
Edyta Rybak, podinspektor ds. podatku od osób prawnych i egzekucji administracyjnej	180 zł	4200 zł
Sławomir Rybak, podinspektor ds. informatyki	180 zł	4200 zł
Andrzej Sikora, podinspektor ds. administracyjno-biurowych (1/2 etatu)	72 zł	1812 zł
Monika Stateczna, podinspektor ds. obsługi księgowej placówek oświatowych	180 zł	4500 zł
Małgorzata Turek, skarbnik gminy	585 zł	7684 zł
Andrzej Wosik, zastępca głównego księgowego	180 zł	5230 zł

WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW URZĘDU GMINY W CHODLU		
IMIĘ I NAZWISKO	KWOTA PODWYŻKI BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Krzysztof Adamczyk, inspektor ds. budownictwa	960 zł	5544 zł
Zofia Bury, inspektor ds. księgowości podatkowej i gospodarki gruntami	960 zł	5844 zł
Grzegorz Chyl, podinspektor da. administracyjno – księgowych	100 zł	4592 zł
Barbara Czerwińska, koordynator projektów unijnych	720 zł	3972 zł
Sławomir Czuryło, skarbnik gminy	3887 zł	11.406 zł
Ewa Kołodziejczyk, podinspektor ds. obywatelskich	1080 zł	5952 zł
Magdalena Leszczyńska, referent	333 zł	3441 zł
Damian Pietroni, podinspektor ds. inwestycji	420 zł	4620 zł
Ewelina Plewik, podinspektor ds. księgowości budżetowej	960 zł	5964 zł
Stanisława Podkowińska, referent	615 zł	2655 zł
Klaudia Romanowska, referent ds. naliczania	550 zł	3630 zł
Barbara Stadnik, inspektor ds. księgowości podatkowej	600 zł	5604 zł
Anna Stepien, kierownik Referatu Oświaty	840 zł	6443 zł
Antoni Stochmal, dyspozytor sprzętu	720 zł	5160 zł
Anna Szeliga – Dębicka, inspektor ds. księgowości podatkowej – kasjer	1080 zł	5856 zł
Anna Tulpan, inspektor ds. księgowości budżetowej	996 zł	5964 zł
Elżbieta Zaborska, inspektor ds. rolnictwa, leśnictwa, ochrony środowiska	768 zł	5400 zł
Nina Zielonka, sekretarz gminy	3326 zł	10.676 zł

Poręczenie społeczne za podejrzanym za próbę gwałtu. Blisko 70 podpisów

Próbował zgwałcić swoją żonę i znęcał się nad kobietą – tak twierdzi prokuratura. Mowa o mieszkańcu gm. Sosnowica, aresztowanym przez włodawski sąd. W winę mężczyzny nie wierzą jego znajomi. 2 lutego zapadnie decyzja, czy podejrzanego spędzi za kratami kolejne miesiące.

Mieszkaniec z gm. Sosnowica usłyszał trzy zarzuty. Najważniejszy dotyczy wydarzeń, jakie miały się rozegrać 10 listopada ubiegłego już roku. Zdaniem Prokuratury Rejonowej we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica), mężczyzna próbował zgwałcić swoją żonę. Kobiecie,

W winę mężczyzny nie wierzy spora część okolicznych mieszkańców, którzy przed rozpoznaniem „odwołania” składali podpisy pod tzw. poręczeniem społecznym

zdaniem śledczych, udało się oswobodzić.

Ponadto zdaniem prokuratury przez ponad dwa lata (od października 2019 r. do listopada 2021 r.) znęcał się „fizycznie oraz psychicznie” nad małżonką. Miał wszczynać awantury, popychać kobietę, obrażać, ośmieszać, poniżać, krytykować, niepokoić oraz niszczyć przedmioty. Mężczyzna miał także grozić zabójstwem innej z kobiet.

Włodawska prokuratura złożyła w połowie listopada do miejscowego sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny na trzy miesiące, który został uwzględniony. Obrońca złożył zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie.

W winę nie wierzy spora część okolicznych mieszkańców, którzy przed rozpoznaniem „odwołania” składali podpisy pod tzw. poręczeniem społecznym.

– Wpłynęło ich 69. Sąd Okręgowy utrzymał jednak w mocy zaskarżone postanowienie – mówi Anna Stelmach z biura prasowego sądu.

Jeden z naszych Czytelników, mieszkaniec gm. Sosnowica, nie kryje oburzenia taką decyzją.

– Gdyby podejrzanym była znana osoba, to przy takiej liczbie podpisów sąd pewnie wypuściłby ją na wolność, ale kto się będzie przejmował szarym człowiekiem? – zastanawia się nasz rozmówca.

Grzegorz Rekiel

Burek kontra Śpiewak wygrywa w sądzie 2:0

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim ma powody do świętowania. Sąd Okręgowy w Lublinie też stanął murem za nim.



Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Sąd drugiej instancji potwierdził jasno i czytelnie, iż pozbawienie mnie pracy przez dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych odbyło się z rażącym naruszeniem prawa

Sprawę zwolnionego z Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim Piotra Burka relacjonujemy od samego początku. Kilka dni temu sprawa ostatecznie się zakończyła. Z korzyścią dla zwolnionego przewodniczącego Rady Powiatu.

20 stycznia br. Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok po tym, jak od postanowienia Sądu Pracy w Puławach odwołał się dyrektor ZDP, dla którego wyrok sądu pierwszej instancji był niekorzystny. Liczył, że sąd drugiej instancji uwzględni jego racje. Ale tak się nie stało.

- Sąd Okręgowy oddalił apelację – informuje Anna Stelmach z biura prasowego sądu.

A to oznacza, że wyrok jest już prawomocny.

W ocenie sądu Piotr Burek zatrudniony w ZDP na stanowisku brygadysta - majster, zwolniony został z pracy niezgodnie z prawem. Dyrektor Radosław Śpiewak zobowiązany był przepisami do wystąpienia do Rady Powiatu z wnioskiem o wyrażenie

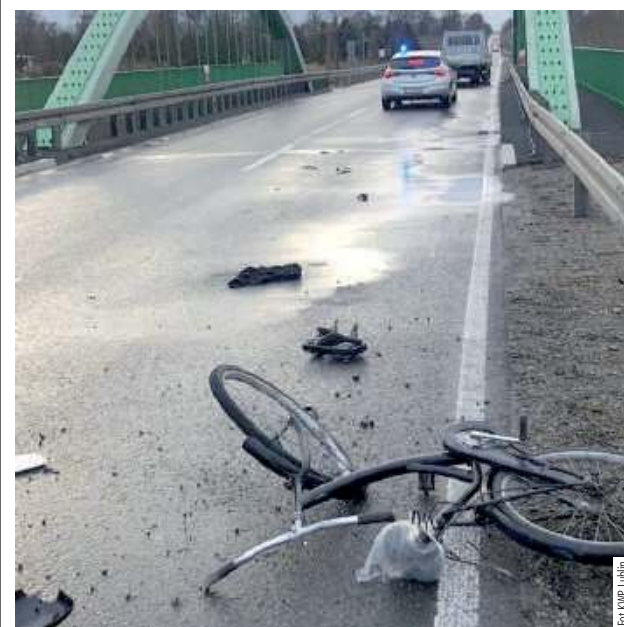
zgody na zwolnienie pracownika, który jest też radnym. Tego nie zrobił. Tym samym jako pracodawca dopuścił się naruszenia prawa.

Dlatego też sąd zasądził na rzecz Piotra Burka trzymiesięczne odszkodowanie. Zarząd Dróg ma mu zapłacić prawie 10 tys. zł wraz z odsetkami.

- Z takiego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego jestem zadowolony. Sąd drugiej instancji potwierdził jasno i czytelnie, iż pozbawienie mnie pracy przez dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych odbyło się z rażącym naruszeniem prawa – komentuje Piotr Burek.

Agnieszka Ciekot

Samochód potracił rowerzystkę. Kobieta trafiła do szpitala



W piątek (28 stycznia) na drodze krajowej numer 48 na trasie Kock-Przytoczno doszło do potrącenia rowerzystki.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, na jadącą rowerem w kierunku miejscowości Przytoczno 59-letnią kobietę najechał poruszający się w tym samym kierunku samochód marki Iveco Daily. Pojazdem tym kierował 21-letni mieszkaniec województwa świętokrzyskiego - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Rowerzystka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Joanna Niecko

Najmłodsze dziecko ma 3 lata, najstarsze - 14

Po pijaku wiozła dzieci. Uderzyła w drzewo

Gm. Wilków: 42-letnia mieszkanka gminy Chodel wydmuchała ponad dwa promile alkoholu. W takim stanie wiozła trójkę dzieci.



42-latka na tuku drogi straciła panowanie nad samochodem, zjechała do przydrożnego rowu, a następnie uderzyła w drzewo

W poniedziałek (24 stycznia) po południu 42-latka doprowadziła w Wilkowie do kolizji drogowej. Na zakręcie straciła panowanie nad samochodem, zjechała do przydrożnego rowu, a następnie uderzyła w drzewo.

Razem z nią jechała trójka dzieci w wieku 3 - 14 lat. Na

szczęście nic im się nie stało. Dzieci trafiły pod opiekę krewnych. A matka do policyjnej izby

zatrzymań. Badanie trzeźwości wykazało, że 42-latka miała w organizmie ponad dwa pro-

mile alkoholu. Przyznała się policjantom, że wcześniej spożywała alkohol.

- Kobieta usłyszała zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Będziemy prowadzić jeszcze oddzielne postępowanie w kierunku spowodowania kolizji przez 42-latkę – zapowiada asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Za prowadzenie auta pod wpływem alkoholu grozi jej do pięciu lat więzienia oraz bardzo wysoka grzywna.

AC

Był pijany i po narkotykach

Wjechał samochodem do stawu

Lubartów: Mieszkaniec gminy Kamionka pod wpływem alkoholu i narkotyków, wjechał samochodem do stawu.

W czwartek (27 stycznia) policjanci dowiedzieli się o wywróconym samochodzie, który znajduje się w stawie. Funkcjonariusze zastali na miejscu auto unoszące się na taflę lodu w stawie w miejscowości Dąbrówka. W pojeździe nikogo nie było.

Policja ustaliła kierowcę. Okazał się nim 32-letni mieszkaniec gminy Kamionka.

- Mężczyzna przyznał się do kierowania i został przebadany na stan trzeźwości. Wynik badania wykazał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Badanie narkotestem wykazało także, że 32-latek znajduje się pod wpływem amfetaminy. Została pobrana została krew do badań - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mundurowi zatrzymali mężczyźni uprawnienia do kierowania pojazdami i elektronicznie dowód rejestracyjny samochodu. Z kolei strażacy wyciągnęli auto ze zbiornika, po czym pojazd został przekazany rodzinie kierowcy.



Wjechał samochodem do stawu

32-latek odpowie za kierowanie samochodem pod wpływem alkoholu i narkotyków. Grozi mu

do dwóch lat pozbawienia wolności i grzywna.

Joanna Niecko

20-latek zaginął po osiemnastce w Młyniskach. Ostatnio był widziany nad ranem 13 listopada...

Wypatrywał przez lornetkę z poroża. Dostrzegł zwłoki Patryka

Tego dnia syn wziął lornetkę i poszedł szukać poroża. Po 20 minutach zadzwonił do mnie, że zobaczył ludzką rękę



Ten teren za porożem łosia co do centymetra zbyszowałem i jakoś go tam nie zauważyłem. To dziwne

Na mokradłach, w miejscu, gdzie znaleziono ciało dwudziestolatka, zrozpaczona rodzina wczoraj postawiła znicze

- To niemożliwe, żeby ten mężczyzna tam cały czas leżał - mówią miejscowi. - Nie do pomyślenia jest, żeby go tam nie zauważyć. W sobotę 29 stycznia po ponad dwóch miesiącach od zaginięcia mieszkańiec Gawłówki znalazł ciało Patryka.

Zwłoki poszukiwanego przez policję Patryka odnalazł w sobotę mieszkaniec wsi Gawłówka. 20-letni mężczyzna był poszukiwany przez policję od listopada. Ciało znaleziono na łąkach.

Wyszedł z imprezy

Wspólnota na bieżąco informowała czytelników o tej sprawie. Przypomnijmy. W nocy z 12 na 13 listopada 20-letni Patryk Haber bawił się ze znajomymi na imprezie urodzinowej kolegi w remizie w Młyniskach, w gminie Michów. Tej nocy sala w remizie w Młyniskach wypełniona była po brzegi, na imprezie mogło przebywać nawet około 50 osób. Po opuszczeniu spotkania chłopak udał się w nieznanym kierunku. Do domu w Katarzynie w linii prostej dzieliło go ponad 6 km.

Była zimna, mglista noc. Jako ostatni, według doniesień poli-

cji, Patryka o piątej rano widział mężczyzna jadący do pracy.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia przez rodzinę podjęto decyzję o rozpoczęciu akcji poszukiwawczej. Skupiła się ona w okolicach, w których mężczyzna był widziany po raz ostatni. W sumie policja przeszesała ponad 500 ha terenu.

Rodzice Patryka po kilku tygodniach od zaginięcia wciąż odchodzili od zmysłów, czekając na jakiś sygnał od syna. Ostatnio interweniowali u władz krajowych, prosząc o wsparcie lubartowskiej policji. Chcieli poddania badaniom wariografem, tzw. „wykrywaczem kłamstw” uczestników imprezy. Podejrzewali, że młodzi ludzie „mogą wiedzieć dużo więcej, a nie chcą się wypowiadać, być może nawet nie mówią prawdy”. Petycje kierowali do władz centralnych Ministerstwa Sprawiedliwości, Komendy Głównej Policji w Warszawie oraz Prokuratury Krajowej. Wspólnota pisała na ten temat w poprzednim numerze.

Ciało leżało na łące

W minioną sobotę, 29 stycznia po południu mieszkaniec Gawłówki szukał po okolicy zruconego poroża. Aby zaos-

zczędzić czas i sprawdzić z odległości większy obszar, mężczyzna obserwował teren przez lornetkę. Poszukiwanie poroża to tutaj rodzaj hobby, część osób uczyniło też z tego formę zarobku. Trofeów można szukać poza lasem, także na polach i ścierniskach, gdzie zwierzęta często żeruje. Wystarczy mieć oczy szeroko otwarte...

- Tego dnia syn wziął lornetkę i poszedł szukać poroża. Po 20 minutach zadzwonił do mnie, że zobaczył ludzką rękę. „Mamo przyjeżdżaj, bo chyba znalazłem ciało Patryka” - mówi jego matka. - Pojechałam po niego i przywiozłam do domu, bo strasznie był roztrzęsiony, krzyczał, żeby zawieźć go do domu.

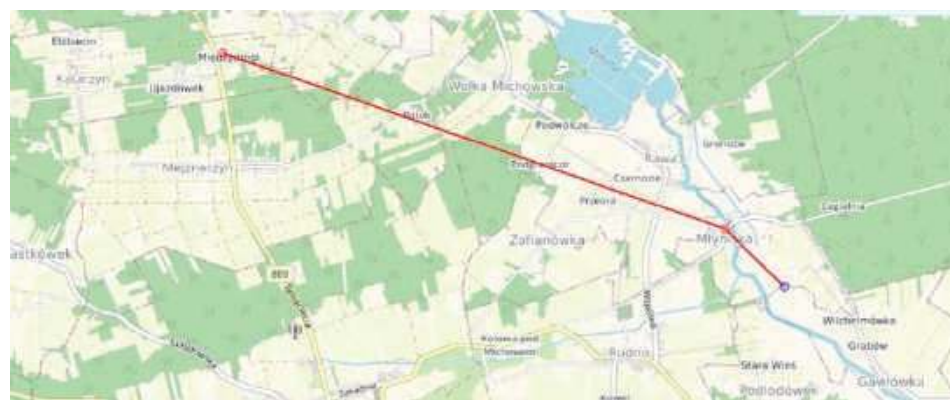
Jak się niedługo okazało, znaleziono zwłoki zaginionego Patryka.

- Poszukiwany został wczoraj odnaleziony - potwierdziła w niedzielę starsza sierżant Jagoda Stanicka, z lubartowskiej policji. - Policję poinformowała osoba postronna. Policjanci udali się na miejsce znalezienia zwłok w miejscowości Gawłówka. Rodzina zidentyfikowała denatę, jest to Patryk Haber. Ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok i trwają czynności, które mają na celu ustalenie dokładnych okoliczności śmierci męż-



Fot. Marcin Kuyk

W nocy z 12 na 13 listopada 20-latek bawił się ze znajomymi na imprezie urodzinowej kolegi w remizie w Młyniskach, w gm. Michów. Około godziny 3 wyszedł ze spotkania, zostawiając kurtkę. Ubrany jedynie w bluzę miał udać się w stronę domu. Była zimna, mglista noc. W sobotę, 29 stycznia po ponad dwóch miesiącach poszukiwań i przeczesaaniu ponad 500 ha terenu przez policję 17-letni mieszkaniec Gawłówki znalazł ciało zaginionego. Rodzina potwierdziła, że są to zwłoki Patryka



Zwłoki młodego mężczyzny zostały odnalezione w miejscowości Gawłówka, ok. 1200 metrów od remizy w Młyniskach, gdzie tej nocy Patryk bawił się na imprezie. Jego dom znajduje się w innym kierunku, niż odnaleziono ciało. W linii prostej od świetlicy w Młyniskach do domu mężczyzny w Katarzynie jest ok. 6,5 km

czynny - podaje policja.

Mieszkańcy Gawłówki: Z pól nie był na pewno widoczny

O miejscu znalezienia zwłok rozmawialiśmy z wieloma mieszkańcami wsi. Nie uszły ich uwadze wcześniejsze poszukiwania policji prowadzone w tym miejscu.

- Widzieliśmy, jak policja przeszukiwała ten teren - twierdzą miejscowi. - Chodzili po naszych posesjach i po tamtych polach - przyznają.

Nie dowierzają, że ciało poszukiwanego Patryka od listopada tamtego roku do tej pory mogło leżeć w tym miejscu.

- Ciało leżało w wodzie na łące, można je było zauważyć z niewielkiej odległości - mówią mieszkańcy Gawłówki.

- To miejsce odludne, niewidoczne z najbliższych zabudowań, ale jak podejdziesz się bliżej to widać wszystko, jak na dłoni. To niemożliwe, żeby nikt go nie widział od tamtej pory - utrzymują.

Jak twierdzą, denat nie został by przeoczony przez policję, ani przez okolicznych poszukiwaczy poroża jeleni, których tu nie brakuje.

- Miejscowi w poszukiwaniu upragnionych trofeów przeczesaują ten teren centymetr po centymetrze, a to przecież ciało widoczne z daleka - jak twierdzą.

- To jest normalna łąka, tylko podmokłe tereny. Nie bagno, nie wysoka woda. I on leżał normalnie na łące, przy takiej polnej drodze - precyzują.

- To niemożliwe, żeby ten mężczyzna tam cały czas leżał - komentują. - Nie do pomyślenia jest, żeby go nie zauważyć. Woda nie była wyższa niż w tej chwili i nie mogła go przykrywać, to tylko parę centymetrów. Ciało nie mogło tam leżeć. Musiał być widoczny, wystarczy, żeby ktoś stanął na tej skarpie i całą polankę można objąć wzrokiem - twierdzą ludzie z Gawłówki.

- Jeszcze długo ludzie na wsi będą zastanawiali się, jak do tego doszło? Nie wiem. Wieś jest w szoku, kto się spodziewał? Tu

REG

zuczonego yka...



Na podmokłym terenie we wsi Gawłówka znaleziono ciało mężczyzny poszukiwanego od wielu tygodni przez policję. Zaginionego odnalazł młody mieszkaniec Gawłówki, obserwując przez lornetkę teren w poszukiwaniu miejsc zrzutu poroża jeleni

nikt się nie spodziewał, że ciało może u nas się znaleźć! Skąd on się tu wziął, jak tu doszedł? Tu jest wszystko zarośnięte, są pola i więcej tu nie ma nic. Tylko jeden dom w bezpośredniej odległości. Co on by tu robił w ogóle? To jest dziwne. Od tego jest policja i prokuratura, mam nadzieję, że odpowiednie służby to wyjaśnią - są zdania miejscowi.

Ciało Patryka leżało w niewysokich zaroślach około 20 metrów od polnej drogi. Ludzie tu określają ją jako droga do ambon - miejsca polowań na zwierzynę. Od jedynych zabudowań do miejsca odnalezienia zwłok jest około 200 metrów. Sąsiedzi, jak ustaliliśmy, twierdzą, że nie widzieli tu ciała.

Ludzie zachodzą w głowę, jak to mogło się stać, że do tej pory nie został odnaleziony

Od świetlicy w Młyniskach, gdzie odbywała się impreza, do miejsca odnalezienia zwłok w linii prostej jest ok. 1200 metrów.

- Ponad 500 ha przeczesanego terenu i żeby policja nie znalazła ciała niedaleko od miejsca, w którym Patryk był widziany po raz ostatni? Ok. 1200 metrów to „rzut beretem” od punktu zaginięcia - uważają miejscowi. - Ten teren musiał być przeszukiwany przede wszystkim. Przecież w tej odległości na pewno i helikopter kursował, i musiały być używane drony.

Inni miejscowi poszukiwawcze poroża też twierdzą, że ten teren w ostatnim czasie odwiedzili wielokrotnie.

- To jest niemożliwe, żebym nie zauważył tam ciała - mówi jeden z mieszkańców. I pisze o tym w komentarzu zamieszczonym w mediach społecznościowych po odnalezieniu Patryka: „Odnalazł się Patryk Haber, 500 metrów ode mnie” - informuje w poście. „...szukali i szukali tyle, że ja, i każdy tu,

Mieszkańcy To niemożliwe, żeby nikt go nie widział w tamtym miejscu od zaginięcia

ten teren za porożem łosia co do centymetra zbuszowałem i jakoś go tam nie zauważyłem. To dziwne” - pisze w komentarzu na Fb.

Nie brakuje podejrzeń, że ktoś przyczynił się do śmierci Patryka, potem podrzucił zwłoki. I to ktoś, kto pochodził z okolic i musiał dobrze znać teren...

Policja: przeszukiwaliśmy ten teren

Miejsce, w którym zostało odnalezione ciało, znajduje się w przeciwnym kierunku, niż wskazywali świadkowie, którzy, jak twierdzili, widzieli młodego mężczyznę po wyjściu z imprezy po raz ostatni.

W poszukiwanie zaginionego zaangażowani byli nie tylko lokalni policjanci oraz strażacy, ale i najbliżsi znajomi, a także m.in. specjalna grupa poszukiwawcza - funkcjonariusze z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji. Wykorzystano drony, sonar i psy tropiące ściągnięte z Komendy Głównej Policji, szkolone do wykrywania zwłok ludzkich.

Policja twierdzi, że przeszukiwała rejon, gdzie w sobotę został znaleziony Patryk.

- Ten rejon był wcześniej przeszukiwany - informuje policja. - Te miejsca, które były dostępne pieszo, mundurowi przeszukiwali niedługo po zgłoszeniu zaginięcia mężczyzny w listopadzie. W późniejszym czasie trudno dostępne miejsca były ponownie przeszukiwane z użyciem drona - podaje rzecznik lubartowskiej policji.

Magdalena Sych

„Zrobiłem to, bo byłem zakochany. Nie chciałem zabić brata” - przekonywał Marcin M.

Oskarżony o zabójstwo brata chciał na wolność. „Zdenerwowałem się tym, że puściła mu oczko”

Z jego wyjaśnień złożonych prokuratorowi wynika, że zadał bratu dwa ciosy nożem: w głowę i pod żebra. - Marek nie zdążył nic powiedzieć - przyznał podczas przesłuchania Marcin M., który w przeszłości odsiedział już jeden wyrok za zabójstwo. W sądzie milczał. Jego obrońca wnioskował, by wypuścić go z aresztu.

Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył proces w sprawie Marcina M. 38-latek został skazany w lutym ub.r. przez Sąd Okręgowy w Lublinie na dożywotnie pozbawienie wolności. Został uznany za winnego zabójstwa swojego brata - Marka, w grudniu 2018 roku na stacji benzynowej w Czemiernikach w powiecie radzyńskim. Pokrzywdzony otrzymał ciosy nożem w głowę oraz klatkę piersiową. Konającego na krawężniku mężczyznę znalazł przechodzień, wezwano pomoc, ale obrażenia Marka M. okazały się śmiertelne. Sąd przy ogłoszeniu wyroku podkreślił, że Marcin M. po 25 latach odsiadki może ubiegać się o warunkowe zwolnienie z więzienia. Oprócz tego sąd nakazał oskarżonemu zapłacić na rzecz brata - Adama M. - 50 tys. zł na wzięcie. Marcin M. w przeszłości odsiedział 15 lat w więzieniu za zabójstwo, także przy użyciu noża. Do tragedii w Czemiernikach doszło cztery miesiące po opuszczeniu przez niego murów więzienia.

Skrywał twarz w dłoniach

Obrońca Marcina M. wniósł o zmianę kwalifikacji czynu z zabójstwa na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego i wymierzenie łagodniejszej kary. Ewentualnie oczekuje uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy. Marcin M. został doprowadzony na śródowną rozprawę z aresztu. Ubrany w jasne dresy i czarną kurtkę zachowywał się spokojnie. Na pytania sądu odpowiadał niechętnie i niezrozumiale. Odmówił składania wyjaśnień. Nie chciał się ustosunkować do odczytanych mu jego wyjaśnień złożonych prokuratorowi. Twarz skrywał w dłoniach, siedział skulony. Patrzył w podłogę, nie nawiązywał kontaktu wzrokowego z bratem, który



Na pytania sądu Marcin M. odpowiadał niechętnie i niezrozumiale. Twarz skrywał w dłoniach, siedział skulony. Patrzył w podłogę, nie nawiązywał kontaktu wzrokowego z bratem, który jest w tej sprawie oskarżycielem posiłkowym

jest w tej sprawie oskarżycielem posiłkowym.

Pierwszy cios w czoło. Drugi pod żebra

Marcin M. zmieniał swoją wersję podczas postępowania przygotowawczego. Najpierw w wyjaśnieniach składanych prokuratorowi nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu zabójstwa brata, choć przyznawał, że zadał pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem. Podczas kolejnych trzech przesłuchań już przyznawał się do zabójstwa. Później znowu zmienił stanowisko - przy piątym i szóstym spotkaniu z prokuratorem nie przyznawał się do zabójstwa, a jedynie do „okaleczenia” brata, jak sam to określał. Jak wynika z jego opisów, powodem ataku na brata była zazdrość o partnerkę - Kamilę F. Marcina M. podejrzewał, że ta zdradza go z Markiem. Wyjaśniał, że brat „dobierał się do niej”. Chwilę przed tragicznym zdarzeniem cała trójka spożywała alkohol w lokalu na stacji benzynowej w Czemiernikach. Z ustaleń śledczych wynika, że Marcin M. i Kamila F. wyszli na zewnątrz i wtedy doszło do kłótni między nimi. Za chwilę podszedł do nich Marek. „Nic nie mówił. Wtedy Kamila szepnęła do mnie: „okalecz go”. Wyciągnąłem nóż i zadałem dwa ciosy. Marek nie zdążył nic powiedzieć” - przytaczała wyjaśnienia Marcina M. sędzia Anna Grodzicka. „Pierwszy cios w czoło Marka. Za chwilę mnie poniosło i od razu drugi cios wyprowadziłem pod żebra. Zdenerwowałem

się tym, że puściła mu oczko” - czytała sędzia z akt sprawy.

Zakochani chcieli uciec

Śledczy ustalili, że para oddaliła się, po drodze Marcin M. miał zadzwonić anonimowo pod numer alarmowy, by wezwać karetkę do konającego brata. Nóż wyrzucił do stawu. Marcin M. i Kamila F. zdążyli dojść do domu w Belczacu i zaczęli się pakować.

„Chciałem uciec, bo nie wiedziałem, czy Marek przeżył. To był mój pomysł. Gdy wychodziliśmy z domu z torbami, na podwórko wjechała policja” - odczytano jego wyjaśnienia. „Żałuję, że nie poprzestałem na okaleczeniu. Zrobiłem to, bo byłem zakochany. Nie chciałem zabić brata” - przekonywał prokuratora.

Doprowadzą ją pod przymusem

Na śródowną rozprawę została wezwana w charakterze świadka Kamila F. Jej sprawę skierowano do oddzielnego postępowania. Jest oskarżona o to, że nakłaniała swojego konkubenta, by ten okaleczył nożem pokrzywdzonego. Do tego miała nie udzielić pomocy rannemu, a później pomagać w zacieraniu śladów przestępstwa. Jej proces wciąż trwa przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

29-latką nie stawiała się w śróde w Sądzie Apelacyjnym. Sąd postanowił nałożyć na nią karę 500 zł.

- Sąd zarządza przymusowe doprowadzenie Kamili F. na kolejną rozprawę, po uprzednim zatrzy-

maniu jej - orzekł sędzia Mariusz Młoczowski.

Chciał znowu zaznać wolności

Oskarżony na prawomocny wyrok czeka już kilkadziesiąt miesięcy. Dotychczas zarządzone areszt kończył mu się w lutym. Prokurator wnioskował o jego przedłużenie. Przeciwnie stanowisko przedstawił reprezentant Marcina M.

- Oskarżony przebywa w areszcie już ponad trzy lata - uzasadnił adwokat.

Sąd nie zgodził się na wypuszczenie z aresztu oskarżonego.

- Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanego czynu przez oskarżonego. Do tego ciąży nad nim groźba wymierzenia mu surowej kary - wyjaśniła sędzia Anna Grodzicka.

Marcin M. zaznał wolności już po zatrzymaniu w związku z tą sprawą. Na tydzień przed ogłoszeniem wyroku, Sąd Okręgowy wypuścił go z aresztu. Sprawę szeroko opisywaliśmy na łamach „Wspólnoty”, komentowały ją ogólnopolskie media. Na wolności oskarżony o zabójstwo spędził wtedy siedem dni. Potrzebna była interwencja policji, bo Marcin M. nie stawiał się dobrowolnie do sądu na ogłoszenie wyroku. Wyroku, jak się wówczas okazało, dożył.

Kolejna rozprawa przed Sądem Apelacyjnym została zaplanowana na koniec marca.

Dominik Smagała

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Z konta parafii zniknęło 58 tys. zł

Proboszcz spod Lublina ofiarą oszustwa

Lublin: Proboszcz jednej z podlubelskich parafii padł ofiarą oszustwa metodą „na policjanta”. Uwierzył, że pracownik banku, w którym parafia na konto, chce ukraść pieniądze.

W czwartek (27 stycznia) na policję zgłosił się 60-letni proboszcz jednej z podlubelskich parafii. Wyjaśnił, że zadzwonił do niego mężczyzna podający się za policjanta.

- Oszust oświadczył, że pieniądze na rachunku parafii są zagrożone i może dojść do kradzieży środków przez pracownika banku.

Dlatego by uniknąć utraty pieniędzy, polecił mu przelanie oszczędności na prywatny rachunek. Jednocześnie fałszywy policjant poprosił o podanie danych do logowania na konto, aby służby mogły nadzorować całą operację - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Duchowny wykonał wszystkie polecenia oszusta. Potem zorientował się, że z konta zniknęło 58 tys. zł.

Teraz policja szuka oszusta.

Joanna Niecho

Kobieta wpadła do studni



W czwartek (27 stycznia) w Bełżycach przy ul. Lubelskiej do studni wpadła kobieta. Studnia miała ok. 12 metrów głębokości.

- Poszkodowana nie reagowała na próby nawiązania z nią kontaktu słownego. Ratownicy przygotowali sprzęt wysokościowy, a następnie jeden z nich został opuszczony do studni. Kobieta została ewakuowana na powierzchnię z wykorzystaniem technik linowych, była przytomna - informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Śmiertelne potrącenie pieszego pod Lublinem



Śmiertelne potrącenie pieszego pod Lublinem

W środę (26 stycznia) w Wojciechowie w powiecie lubelskim, 46-letni kierowca samochodu marki Kia śmiertelnie potrącił pieszego.

- Mężczyzna przechodził przez jezdnię w rejonie skrzyżowania, poza przejściem dla pieszych.

Posiadał elementy odbłaskowe. Niestety pomimo reanimacji życia 68-latką nie udało się uratować - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowca był trzeźwy.

Joanna Niecho

Niespokojnie u naszych białoruskich sąsiadów

Rosyjscy spadochroniarze w Brześciu. Szykują się do ćwiczeń z Białorusią



W ramach ćwiczeń w Brześciu rozlokowano bojowe wozy desantowe, transportery opancerzone i ciężarówki



Rosja pod koniec stycznia ulokowała w Brześciu batalion sił powietrznodesantowych w Brześciu na Białorusi

TERESPOL: Rosja pod koniec stycznia ulokowała batalion sił powietrznodesantowych w Brześciu na Białorusi, niedaleko Terespolu. Są tam bojowe wozy desantowe, transportery opancerzone i ciężarówki. Wszystko w ramach ćwiczeń „Sojusznicze Zdecydowanie 2022”.

O sprawie poinformowała jako pierwsza grupa Conflict Intelligence Team (CIT). Analizuje od lat zamieszczone w internecie nagrania ruchów wojsk rosyjskich. Przegląda się m.in. rosyjskim wojskom w okupowanym ukraińskim Don-

basie i na zaanektowanym Krymie. Od niedawna, bo od stycznia prowadzi też dziennikarskie śledztwo z rosyjskim Radiem Wolna Europa w sprawie ruchów Rosjan na Białorusi.

Ćwiczenia blisko Terespolu

21 stycznia ministerstwo obrony Białorusi na swoim kanale na portalu społecznościowym Telegram pokazało fotografie z rozładunku w Brześciu rosyjskiego sprzętu wojskowego, który ma wziąć udział w ćwiczeniu „Sojusznicze Zdecydowanie 2022”, pomiędzy 10 a 20 lutego.

Do Brześcia przyjechał pociąg wojskowy wypełniony rosyjskimi spadochroniarzami. Według

informacji CIT w Brześciu też jest dowódca 217. pułku powietrznodesantowego rosyjskiego wojska. Białoruski resort podał, że żołnierze wezmą udział w „inspekcji sił reagowania Państwa Związkowego na terytorium Białorusi”.

- Ćwiczenie „Sojusznicze Zdecydowanie 2022” zostało ogłoszone 29 grudnia 2021 po spotkaniu prezydentów Aleksandra Łukaszenki i Władimira Putina, jako odpowiedź na koncentrację sił wojskowych państw NATO - Polski i Litwy - informuje portal milmag.pl

Ekstremalne napięcie

Choć Rosja stanowczo zaprzecza, jakoby w najbliższym czasie

miało dojść do inwazji na Ukrainę, to jednak niepokój narasta.

- Jest to kolejny element strategii budowania ekstremalnego napięcia. Celem jest tworzenie przeświadczenia, że Rosja jest gotowa do działań agresywnych na dowolnym kierunku, a NATO i Unia Europejska są bezradne. W efekcie Zachód marzy o deeskalacji, za którą Rosja z pewnością zażąda wysokiej ceny. Ukraina, może kraje bałtyckie, może także Polska, a może też Finlandia. Wszystko jest w grze. Taka jest rosyjska strategia rozgrywania konfliktów - mówi dla „Nasz Dziennik” prof. Grzegorz Górski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

(McM)

Rodzice Kuby i Bartka walczą o życie. Chłopcy muszą utrzymać dom

17-letni Kuba i 14-letni Bartek szybko musieli wyrosnąć. Nagle zostali sami - najpierw do szpitala trafił ich tata, niedługo później mama. Chłopcy potrzebują pomocy - także finansowej.

Ojciec chłopców, pan Leszek, trzy miesiące temu zachorował na covid. Trafił do szpitala w bardzo ciężkim stanie i do tej pory z niego nie wyszedł.

18 stycznia mama chłopców, 42-letnia Dorota, wyruszyła za zakupy. Niestety już z nich nie wróciła - na skrzyżowaniu ul. Drohiczej i drogi krajowej E30 w Międzyrzeczu Podlaskim jej samochód zderzył się z ciężarówką DAF-em. Trafiła do szpitala w stanie krytycznym. Wprowadzono ją w stan śpiączki farmakologicznej, w której znajduje się do dziś. Nastoletni chłopcy nagle zostali w domu bez rodziców.

- Pomaga im rodzina. Chłop-



Wypadek, który zdarzył się 18 stycznia, na zawsze zmienił życie rodziny z gminy Drelów. Mama dwóch nastoletnich chłopców, która kierowała tym autem, walczy o życie w szpitalu

Kuba i Bartek muszą chodzić do szkoły, muszą prowadzić dom, muszą go ogrzać i opłacić rachunki

cy nawet na minutę nie zostali sami. Są cudowne ciotki, które codziennie szykują im posiłki - podkreśla Judyta Dołęga, która

jest jedną z osób z grupy Babski Międzyrzec, które postanowiły pomóc nastolatkom.

- Rodzina wspiera chłopców także finansowo, jednak utrzymanie kolejnego domu zaczyna być dla niej czymś niemożliwym i w niedługim czasie kuzyni nie będą w stanie zapewnić wszystkich potrzeb związanych z prowadzeniem domu i utrzymaniem dzieci. Kuba i Bartek muszą chodzić do szkoły, mu-

szą prowadzić dom, muszą go ogrzać i opłacić rachunki - podkreśla pani Judyta.

Kobiety z grupy Babski Międzyrzec postanowiły założyć chłopcom zbiórkę internetową, którą można znaleźć pod adresem: pomagam.pl/kubabartek. Chłopcy bardzo tęsknią za rodzicami. - Są bardzo przygnębieni i jedyne, o czym marzą, to powrót mamy i taty do domu - opowiada założycielka zbiórki. Pieniądze są potrzebne, aby na pewien czas zapewnić im finansowe poczucie bezpieczeństwa, aby zapłacić za prąd i gaz oraz opłacić pozostałe rachunki. Bardzo potrzebny jest też opał. Do tej pory udało się już zebrać ponad 32 tys. zł, to znacznie więcej niż się spodziewała pani Judyta. Początkowym celem zbiórki była bowiem kwota 10 tys. zł. - Ich los nie jest dla nas obojętny, będziemy ich wspierać tak długo, jak się da - zapewniają kobiety z grupy Babski Międzyrzec.

karo
REG

Topnieją Łęczna, Puławy czy Łuków

W naszym województwie gminy i miasta się wyludniają. W ciągu 16 lat w Łęcznej ubyło 8,54 proc. ludności, w Stoczku Łukowskim 9,09 proc., a w Tucznej aż 17,47 proc. Ale za to puchną przedmieścia: w gminach wokół Lublina, Lubartowa, Łęcznej czy Białej Podlaskiej znacząco przybyło mieszkańców.

Niedawno Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” zamieściło unikalny ranking „Rosną suburbia, miasta tracą” o zmianach demograficznych w latach 2004–2020.

Prof. Paweł Świaniewicz, kierownik Katedry Rozwoju i Polityki Lokalnej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Julita Łukomska, adiunkt w tej samej katedrze, sprawdzili, które gminy we wspomnianym okresie straciły najwięcej mieszkańców i szukali przyczyn tego zjawiska. Ustalili oni, że w pierwszej dekadzie gmin z najszybciej zmniejszającą się liczbą mieszkańców znalazło się aż dziewięć gmin wiejskich z województwa podlaskiego (największy spadek nastąpił w Dubiczach Cerkiewnych, aż o 26,6 proc.) oraz miasto Hel.

W pasie nadbużańskim ubywa mieszkańców

- Obok województwa podlaskiego największe straty ludności notują gminy wiejskie z woj. lubelskiego. W siedemnastu z nich odnotowano depopulację na poziomie 15-20 procent – zaznaczyli autorzy rankingu. Depopulacja oznacza drastyczne zmniejszenie zbiorowości ludzi na jakimś obszarze.

W Lubelskiem najgorsza sytuacja była w podregionie chełmsko-zamojskim, gdzie występuje największe bezrobocie. W regionie, w którym wychodzą nasze tygodniki, największy ubytek ludności aż o 17,47 proc. w badanym okresie wystąpił w gm. Tuczna (pow. bialski). Zygmunt Litwiniuk, wójt tej gminy, powiedział nam, że trudno zatrzymać młodzież, kiedy w gminie nie ma przemysłu.

- Nasze niewielkie dochody głównie pochodzą z podatku rolnego. Mamy najmniejszą gęstość zaludnienia w pow. bialskim. Cóż, zmniejsza się liczba ludności nawet w zamożniejszej gm. Terespol – pociesza się wójt.

Także sąsiednia gm. Kodeń straciła w tym okresie 17,47 proc. mieszkańców, a niedaleka Podedwórze 16,42 proc. Podobna sytuacja wystąpiła w gminach Sosnówka i Sławatycze. Pas nadbużański zatem się wyludnia.

Sypialnie zyskują kosztem miast

Zupełnie inna sytuacja związana z przyrostem liczby ludności wystąpiła w suburiach, czyli stanowiących przedmieścia gminach wiejskich leżących w sąsiedztwie

większych miast. W omawianym okresie szczególnie dobrze wypadły leżące w aglomeracji lubelskiej: gm. Głusk (przybyło 71,97 proc. ludności), gm. Wólka (46,42 proc.) i Konopnica (33,19 proc.). Także gminy wiejskie okalające obwarzankami mniejsze miasta oraz leżące obok kopalni Bogdanka miały dodatnie saldo demograficzne. Z naszego regionu najlepszy wynik osiągnęła gm. Biała Podlaska (wzrost o 20,6 proc.).

- U nas rzeczywiście przybywa mieszkańców. Na styku miasta i wsi powstają osiedla mieszkaniowe, które w istocie są sypialniami dla pracujących głównie w Białej Podlaskiej. Urodzeń nie przybywa, przyrost ludności wiąże się z migracją z miasta – wyjaśnia Wiesław Panasiuk, wójt bialskiej gminy. Dodaje, że w gm. Biała Podlaska zameldowane są już 14 643 osoby, ale mieszka ponad 15 tys. osób, gdyż część ze względu m.in. na dzieci uczące się w miejskich szkołach nie zmienia zameldowania.

Gorsza, ale nie tragiczna, sytuacja zaistniała w mieście Biała Podlaska, które w analizowanym czasie straciło ok. 1,90 proc. ludności. O wiele gorzej było jednak w 40 innych miastach na prawach powiatu, m.in. w Chełmie i Zamościu. Tylko w 2018 r., jak ustalił lubelski Wojewódzki Urząd Statystyczny, z Białej Podlaskiej wyprowadziło się 799 osób, a napłynęło tam 556. Saldo migracyjne wyniosło wtedy zatem minus 243. Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego Urzędu Miasta, poinformowała nas, że na koniec 2021 r. w Białej Podlaskiej zameldowanych było 54 883 osób na stałe i 1672 czasowo.

Tracą miasta i miasteczka

W kategorii miast powiatowych - wszystkim z naszego regionu pogorszyła się demografia. Największy spadek liczby mieszkańców, aż o 8,54 proc. nastąpił w Łęcznej.

Tylko w porównaniu 2019 r. do 2021 r. w Łęcznej zmniejszyła się liczba mieszkańców z 22652 do 22195. Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej, zauważył, że jest kilka przyczyn takiej sytuacji.

- W momencie uruchamiania zagłębia górnictwa do Łęcznej napłynęły tysiące osób z całego kraju. Osoby te po zakończeniu aktywności zawodowej wraz z rodzinami często wracają do rodzinnych stron. Kolejną ważną przyczyną była ogromna liczba młodzieży, która migruje za pracą po całej Polsce – wylicza rzecznik.

Także w kategorii miast innych, czyli niepowiatowych, również miejscowości z naszego regionu zmniejszyły liczebność mieszkańców. Najwięcej, aż o 9,09 proc. spadła liczba osób w Stoczku Łukowskim i o 9,08 proc. w Terespolu. Najmniejszy spadek odnotował Międzyrzec, o 3,56 proc.

Zbigniew Kot, międzyrzecki burmistrz, dostrzega wiele pozytywów,

Miejsce w rankingu (kraj)	Gminy wiejskie	Zmiana liczby ludności 2004–2020 (w %)
1	Dubicze Cerkiewne (podlaskie)	-26,63
21	Tuczna	-17,47
25	Kodeń	-16,50
26	Podedwórze	-16,42
52	Sosnówka	-14,30
55	Wola Mysłowska	-13,92
71	Sławatycze	-13,23
72	Komarówka Podlaska	-13,23
82	Karczmiska	-12,52
89	Rokitno	-12,37
100	Łomazy	-11,87
113	Wołyń	-11,37
131	Stoczek Łukowski	-10,80
132	Wilków	-10,79
135	Miłanów	-10,74
137	Adamów	-10,65
153	Michów	-10,32
158	Rossosz	-10,24
179	Baranów	-9,69
190	Jabłoń	-9,57
214	Siemień	-0,03
228	Czemierniki	-8,81
233	Ostrówek	-8,71
242	Wąwolnica	-8,58
258	Abramów	-8,35
268	Jeziorany	-8,16
295	Uścimów	-7,66
315	Firlej	-7,23
316	Wisznice	-7,20
322	Terespol	-7,09
338	Leśna Podlaska	-6,76
349	Kąkolewnica Wschodnia	-6,59
373	Piszczac	-6,19
392	Serokomla	-5,94
422	Drelów	-5,49
424	Janów Podlaski	-5,45
523	Zalesie	-3,97
535	Kurów	-3,77
537	Trzebieszów	-3,76
552	Niedźwiada	-3,51
557	Wojcieszków	-3,45
560	Sosnowica	-3,39
572	Końskowola	-3,23
577	Borki	-3,09
601	Żyrzyn	-2,85
607	Milejów	-2,77
618	Markuszów	-2,58
638	Dębowa Kłoda	-2,37
645	Ulan-Majorat	-2,29
662	Stanin	-1,99
693	Konstantynów	-1,55
775	Krzywdza	-0,24
817	Radzyń	0,35
831	Międzyrzec	0,58
861	Serniki	0,92
868	Kamionka	1,09
892	Janowiec	1,52
1069	Cyców	5,11
1147	Spiczyn	7,40
1201	Puławy	9,01
1287	Łuków	11,93
1325	Ludwin	13,53
1379	Lubartów	17,34
1391	Puchaczów	18,83
1532	Komorniki (wielkopolskie)	136,11
Na podst. Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”		

które ograniczają wyludnianie miasta.

- Z roku na rok zauważamy spadek liczby mieszkańców, ale nie jest aż tak drastyczny, jak w innych miejscowościach. Mamy dobre warunki do życia, o czym świadczy

rozkwit budownictwa mieszkalnego – zaznacza.

W kategorii miast wojewódzkich Lublin znalazł się w środku tabeli rankingowej ze wskaźnikiem minus 4,89 proc.

Marek Pietrzela



Wiesław Panasiuk
wójt gminy Biała Podlaska

Wracają z miast

Poprzednie pokolenie migrowało ze wsi do miasta, a teraz kolejne wybiera odwrotny kierunek. Powstają u nas nowe osiedla w Rakowiskach, Grabanowie, Czosnówce, Sławacinku Starym, Styrzycu i Porosiukach. W ostatniej z tych miejscowości zbudowano nawet bloki. Zachęcamy, aby posiadający już u nas swoje domy meldowali się w nowym miejscu i przenosili tutaj działalność gospodarczą. Do kursowania autobusów miejskich w gminie dopłacamy aż ok. 800 tys. zł. Dokładamy też do subwencji oświatowej 12 mln zł na utrzymanie szkół. Rośnie jednak budżet i przybywa inwestycji. Trudno przybyłym tutaj mieszkańcom dogodzić, gdyż kurzy im kombajn i śmierzdzą hodowle...



Zygmunt Litwiniuk
wójt gm. Tuczna

Brakuje....

Brakuje u nas miejsc pracy, a także jest problem z dostępem do służby zdrowia i placówek kultury. Poszukujemy jednak rozwiązań podnoszących atrakcyjność życia na naszym terenie. Staramy się jednak stworzyć ofertę turystyczną w gminie dzięki przygotowanej strategii obszaru funkcjonalnego. Współpracujemy z bialskimi uczelniami, aby lepiej wykorzystać potencjał rolnictwa do produkcji żywności wysokiej jakości.



Zbigniew Kot
burmistrz Międzyrzecza

Mieszkania idą na pniu

W ostatnich latach przybyło kilkaset mieszkań i są wykupywane na pniu. To ma ścisły związek z powstającymi firmami produkcyjnymi i usługowymi na terenie miasta, które dają miejsca pracy. Dobra infrastruktura drogowa, oferta edukacyjna, nowy kompleks sportowo – rekreacyjny na międzyrzeckich jeziorach, gdzie też stworzyliśmy warunki dla rozwoju przedsiębiorczości oraz zrewitalizowany zespół pałacowo – parkowy, to wszystko wpływa na atrakcyjność naszego miasta. Jesteśmy w trakcie rewitalizacji pałacu Potockich oraz remontu kina „Sława”, licząc na to, że również nowa oferta kulturalna będzie dodatkowym walorem Międzyrzecza.



Grzegorz Kuczyński
rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej

Młodzi szukają pracy

W latach 80. i 90. Łęczna była miastem z największym odsetkiem dzieci i młodzieży w Polsce (rocznie było około 800 urodzeń). Od co najmniej 10 lat dobrze wykształcone osoby trafiają na rynek pracy. To zdecydowanie za dużo na zagospodarowanie ich w małym mieście. Ci młodzi ludzie migrowali i migrują za pracą po całej Polsce. Ostatnim znacznym powodem jest chęć posiadania własnego domu. Ludzie kupują tańsze działki budowlane w gminach ościennych, a nie w mieście gdzie ich koszt jest znacznie wyższy.

Miejsce w rankingu (kraj)	Miasto powiatowe	Zmiana liczby ludności 2004–2020 (w %)
1	Kamienna Góra (dolnośląskie)	-14,26
30	Łęczna	-8,54
63	Puławy	-6,41
76	Lubartów	-5,97
92	Opole Lubelskie	-5,27
111	Radzyń Podlaski	-4,41
113	Parczew	-4,36
118	Łuków	-4,19
267	Piaseczno (mazowieckie)	45,06

Miejsce w rankingu (kraj)	Miasto inne (niepowiatowe)	Zmiana liczby ludności 2004–2020 (w %)
1	Hel	-22,34
71	Stoczek Łukowski	-9,09
73	Terespol	-9,08
86	Poniatowa	-8,41
102	Józefów nad Wisłą	-7,96
109	Kock	-7,75
120	Ostrów Lubelski	-7,49
138	Nałęczów	-7,00
180	Kazimierz Dolny	-6,09
285	Międzyrzec	-3,56
611	Kórnik (wielkopolskie)	86,73

Zasadniczo niezły był włodarz, ale się dziennikarze czepiali.... (cz. I)

Kłopoty przedwojennego burmistrza Łukowa

Antoni Stilkr, burmistrz Łukowa w latach 1924-1939, był oskarżany o korupcję i nadużycia, a w jego sprawie toczyły się procesy sądowe i postępowanie dyscyplinarne. W przedwojennej prasie znajdziemy ślady zarzutów stawianych łukowskiemu włodarzowi.

Antoni Stilkr (1871-1939) był wieloletnim przedwojennym burmistrzem Łukowa. Regionalista J. S. Majewski w 1930 r. zaliczał Stilkr'a do „ludzi światłych”, współpracujących m.in. z dr. Chęcińskim, i pozytywnie oceniał jego zaangażowanie w łukowski samorządzie w czasach odzyskiwania niepodległości i latach kolejnych.

Wspominał np., że w 1916 r. Stilkr, jako ówczesny szef miejskiej milicji, podał się do dysmisji, nie godząc się na asystę swoich jednostek w wyrokach wykonywanych na polecenie niemieckiego sądu wojennego. Przez kolejne lata angażował się w działalność łukowskiego magistratu i organizacji społecznych (np. związanych ze strażą pożarną), dochodząc w 1924 r. do stanowiska burmistrza, powierzonego mu przez Radę Miasta. Funkcję tę pełnił aż do 1939 r. i jak dotąd jego postaci nie była poświęcona żadna monografia.

Łuków – „miasto zalane światłem” według endeckiej gazety

Burmistrz Stilkr w odrodzonej Polsce początkowo był związany z endecją (ruch narodowy). Nie zaskakuje więc artykuł z października 1925 r. zamieszczony w mocno wspierającej endecję gazecie „Głos Lubelski”. W pochlebnym tekście przeczytamy m.in. że łukowski włodarz w krótkim czasie „potrafił uregulować zabagnioną sprawę elektrowni, którą uruchomił, a obecnie miasto formalnie zalane jest światłem”. Dzięki temu, jak twierdziła gazeta, „dawniej w kronice miasta notowane kradzieże się zmniejszały, a awantury i bójki nocne prawie zupełnie ustały”.

Kolejnym przykładem na gospodarność burmistrza miały być budowa szkoły powszechnej, cztery nowe studnie artezyskie „dostarczające w obfitości dobrej i zdrowej wody



Na marginesie. Kiedyś gazety miały o wiele łatwiej z pisanem ostrych tekstów i ferowaniem surowych wyroków, nawet jeśli nie do końca były pewne swoich racji. Kluczem była postać „redaktora odpowiedzialnego”. Owoż była to osoba, która w razie przegranej sprawy, osobiście ponosiła konsekwencje. Bywało więc, że zatrudniano na tej ważnej funkcji pierwszego z brzegu włóczęgę, któremu dawano parę złotych. Po czym jeden czy drugi redakcyjny pistolet walił artykuł! „Redaktor odpowiedzialny” siedział na parę tygodni do mamra, gdzie miał ciepło, wikt i opierunek, wszyscy byli zadowoleni. Nie wiem, komu to przeszkadzało (przyp. Zbigniew Smółko)

Prasa zarzucała, że nie dość, że brał łapówki, to jeszcze podbierał od koni miejskich... jakby Państwu tu powiedzieć...

mieszkańcom” oraz wybrukowanie ul. Glinki, która wcześniej „w porze deszczowej była nie do przebycia”. Co ciekawe, w relacji gazety już wtedy wspomniano o konflikcie na linii burmistrz – rada miasta, pisząc, że „rada miejska jest terenem najniebezpieczniejszych napaści na burmistrza”, a radni „nieomal analfabeci przywdziewają togę znawców”.

Burmistrz, który mimo problemów finansowych miasta przyspieszył miejskie inwestycje, takie jak budowa odpływowego „kanału betonowego długości 500 m [...] znajduje tylko sprzeczki i przeszkody ze strony zarówno radnych, jak obywateli miasta”.

W całym artykule Antoni Stilkr został przedstawiony jako włodarz z ambitnymi planami, a jego praca była jednoznacznie pozytywnie oceniana: „Projektuje burmistrz budowę nowej rzeźni, hali targowej, urządzenie skweru na Rynku Głównym, urządzenie parku miejskiego na gruntach majoratu «Starostwo» [...] Po bezczynności poprzedników obecny burmistrz, zważywszy na trudności finansowe miasta, zdziałał bardzo wiele i mógłby zdziałać dużo więcej w przyszłości, gdyby miał pomoc i poparcie współobywateli. Ale sukcesy burmistrza Stilkr'a nie dają spać wielu mieszkańcom miasta”.

Konflikt z ławnikami i Radą Miejską

Działalność burmistrza Stilkr'a nie była jednak tak dobrze oceniana przez prasę lewicową i innych członków Rady Miejskiej.

Być może miało to związek ze zbliżeniem się Stilkr'a do obozu sanacyjnego (1934 r. reprezentował już barwy BBWR). I tak oto w 1928 r. lewicowy „Robotnik” opisywał sprawę warunków płacy i pracy pracowników łukowskiej elektrowni miejskiej – tej, której budowę wychwalał kilka lat wcześniej „Głos Lubelski”. Gazeta podawała, że „stwierdzono zupełne lekceważenie postulatów robotniczych przez reakcyjny Magistrat, a zwłaszcza przez burmistrza p. Antoniego Stilkr'a i ortodoksa Wajntrauba”.

Na początku lat 30. burmistrz był coraz bardziej skonfliktowany z radnymi i ławnikami miejskimi. Eskalacja nastąpiła w grudniu 1933 r., kiedy to ławnicy miejscy postanowili zorganizować konferencję, na której przedstawili zarzuty w stosunku do burmistrza. Oddajmy głos „Robotnikowi”, który opisywał tę sprawę: „Ławnicy Magistratu m. Łukowa, nie mogąc doczekać się zwołania Rady Miejskiej przez burmistrza Stilkr'a – postanowili urządzić wiec sprawozdawczy, ażeby ludność poinformować o stanie gospodarki miejskiej. Wiec taki w istocie odbył się dnia 10 grudnia 1933 roku. Ławnicy publicznie obciążyli p. Stilkr'a wieloma ciężkimi zarzutami”.

Ja was wszystkich zaskarżę!

Konferencja zorganizowana przez ławników musiała zrobić duże wrażenie, ponieważ już następnego dnia w mieście pojawiły się plakaty wydrukowane staraniem burmistrza, w któ-

„Radosno-twórcza” gospodarka na mniejszym odcinku Jeszcze o gospodarce miejskiej w Łukowie

(Kor. własna).

Dziś po takim tytule większość włodarzy przestałaby odbierać telefony, a o reklamie miejskich spółek można by zapomnieć na kadencję. W międzywojniu nie robił on specjalnego wrażenia (ZS)

rych odnosił się do zarzutów i zapowiadał wejście na drogę sądową: „wobec tego, że p. p. Feliks Kizeweter, Mojsie-Aron Wajntraub i Wincenty Cabaj w przemówieniach swych na posiedzeniu Sprawozdawczym w sali kina «Pani» w dniu 10 grudnia 1933 r. pomówili mnie o szereg czynów uwłaszczających mojej godności osobistej, honorowi i uczciwości, a niezgodnych z prawdą, czem dopuściłem się w stosunku do mnie znieśławienia – WYSTĘPUJĘ PRZECIWKO NIM NA DROGĘ KARNO-SĄDOWĄ” – grzmiał afisz.

Stilkr – „dyktator Łukowa”

Konkretniejszy opis zarzutów pojawił się w 1934 r. Łukowski burmistrz został oskarżony w prasie o korupcję i liczne nadużycia podczas piastowania swojego urzędu. W obszernym artykule pt. „Dyktator m. Łukowa – p. burmistrz Stilkr” wspomniana gazeta „Robotnik” opisała liczne nieprawidłowości po stronie Stilkr'a.

Co zarzucano burmistrzowi? Oddajmy ponownie głos gazetce: „Budżet miasta, uchwalony w kwietniu na rok 1933/34 nie wrócił już do Magistratu ani do Rady z poprawkami Wydziału Powiatowego; został schowany przez Burmistrza, który sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1932/33 dotychczas Magistratowi i Radzie nie przedłożył (...) Budżet na rok 1934/35 do-

tychczas nie został przedłożony Magistratowi i Radzie Miejskiej” – grzmiał korespondent gazety”.

Radni polecili do prokuratora

Ławnicy Magistratu, nie mogąc ścierpieć tej nieprawnej gospodarki i słysząc o różnego rodzaju nadużyciach, popełnianych przez burmistrza, a nie mogąc reagować na posiedzeniach Magistratu i Rady Miejskiej (zażalenia, składane p. Staroście nie odnosiły żadnego skutku) postanowili złożyć skargę do Województwa i prokuratora. „Na skutek tych skarg przeprowadzono dochodzenia z ramienia Prokuratury w Siedlcach oraz Inspektorów Samorządowych: powiatowego w Łukowie i Wojewódzkiego w Lublinie. W wyniku dochodzeń ujawniono, co następuje:

- 1) Koni i robotników, utrzymywanych przez miasto, burmistrz używa do swoich celów.
- 2) Nawóz z pod koni miejskich zabiera na swój grunt.
- 3) Bez uchwały Rady Miejskiej wyrównał sobie dwa szczeble wstecz i pobrał z Kasy Miejskiej 3.600 zł.
- 4) Pomimo, że otrzymał mieszkanie, pobierał jeszcze dodatek mieszkaniowy.
- 5) Cegłę, która miasto kosztowała 10 tys. zł, doszczętnie zniszczył (pozostała kupa gruzu).
- 6) Ustawowy dochód miasta z powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych od ognia, jako ekwiwalent za ściąganie składki

Gazety przyjazne burmistrzowi twierdziły, że to świetny gospodarz, niestety radni to banda analfabetów

ogniowej (Dz. Ust. 1927 r. poz. 410 art. 32 p. 5) od 1925 roku dzielił między paru ulubionych pracowników i siebie, co stanowi ponad 10.000 zł.

7) Kupił od przyjaciela za 2 900 zł. lokomobilę, która była zupełnie zbędna i dziś przedstawia wartość szmelcu (może 100 zł.).

8) Kupił motor elektryczny nowy, który miał kosztować 45.000 zł, a który okazał się starym. Pomimo wielokrotnych żądań firmy, aby go zwrócił, nie uczynił tego, a dziś termin gwarancyjny upłynął – i, po wpłaceniu firmie 15.000 zł, należy się jej jeszcze z odsetkami ponad 80.000 zł, o co firma występuje na drogę sądową.

9) Wymuszał i pobierał dość wysokie łapówki za wyjednanie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego i inne czynności. Jeden z takich domów, budowany za pieniądze państwowe, dziś już przedstawia tylko ruiny, gdyż właściciel nie chciał dawać burmistrzowi 10% od każdej uzyskanej raty pożyczki, no i więcej rat nie dostał itd., itp.”.

To był dopiero początek awantury. Ciąg dalszy za tydzień.

Paweł Jezierski
REG

Kazimierz Bogdanowicz (1837 - 1863) - bohater Powstania Styczniowego na Ziemi Łęczyńskiej (cz. I)

Walczył pod swoim imieniem i nazwiskiem

W zasadzie nie poznał innego życia niż spiskowe. Kiedy po 45 dniach Powstania Styczniowego stanął przed carskim plutonem egzekucyjnym w Lublinie, miał niespełna 26 lat. Zdążył w ich czasie zapracować na to, by jego imieniem nazwano szkołę i ulicę

...Oddział ten był już umundurowany. 400 ludzi w brązowych switkach z czarnymi pasami i czarnymi barankowemi federatkami o różnokolorowych kokardach. Jazda, 60 koni, miała granatowe mundury, barankowe czapki i brązowe burki. Piechota była uzbrojona w strzelby myśliwskie. Kawaleria miała lance z białoczerwonymi chorągiewkami, pałasze i pistolety - opisuje oddział Bogdanowicza Rosjanin Berg (w tłumaczeniu Aleksandra Kraushara). Oddział był wystawiony własnym sumptem przez dowódcę, który jako jeden z nielicznych nie krył się pod konspiracyjnym pseudonimem, tylko działał z otwartą przyłbicą, wszem i wobec głosząc, że na czele partii stoi właśnie on, szlachcic z Nadrybia, Kazimierz Bogdanowicz herbu Łada.

Niepokorni bracia z Nadrybia

Prawdę rzekłszy, nie miał on

wiele do stracenia i dla nikogo nie było tajemnicą, że Bogdanowicz jest nieubłagany wrogiem caratu i przysięgłym konspiratorem. Urodzony w Nadrybiu koło Puchaczowa, początkowo naukę pobierał w domu, potem posłano go do gimnazjum do Lublina. Kluczową postacią dla jego formacji był o 10 lat starszy brat Jan, przewodnik nie tylko w gospodarzeniu majątkiem, ale i działalności spiskowej. Mały Kazimierz pewnie z podziwem patrzył, jak brat łąduje w areszcie za obcięcie gęby jakiemuś Kozakowi, w 1848 angażuje się na Węgrzech w Wiosnę Ludów, potem działa na emigracji w Paryżu. Pozbawione męskiej ręki gospodarstwo podupadało, matka musiała zaciągać długi. Kiedy Jan po amnestii 1859 roku wrócił do domu, musiał niewąsko się nagimnastykować, by utrzymać dobra w rękę i pospłacać wierzycieli. Ściągnął wielu osadników z Niemiec, którzy znacznie ożywiły życie gospodarcze regionu.

W samym sercu spisku

Ale oczywiście - przede wszystkim spiskowali. Jan musiał wybierać: czy raczej iść tropem gospodarczych zainteresowań i kontaktów z ziemiaństwem, które ciągnęły go w stronę umiarkowanego stronnictwa „białych”,



Kazimierz Bogdanowicz jeszcze tygodnie przed Nocą Styczniową zaczął formować własny oddział, nie szczedząc własnych nakładów. Umundurował i - niestety tylko częściowo... - uzbroił 400 pieszych i około 50 kawalerzystów. Nie udało się zaatakować Chełma i partia została dość szybko rozbita, jednak legenda o dzielnym dowódcy przetrwała długo po jego śmierci

czy też gnać za temperamentem i pasją do przemian społecznych i zrzeszyć się z „czerwonymi”. Wybrał to drugie. A w ślad za nim poszedł Kazimierz. Razem pod kościołem w Puchaczowie przekonywali chłopów do ruchu niepodległościowego, przyjmowali

emisariuszy z Warszawy. W 1862 Jan został dowódcą organizacji spiskowej na Rusi i w województwach lubelskim i podlaskim. Nie przetrwał na tym stanowisku długo: po kilku miesiącach cała siatka skupiona wokół ośrodka w Chełmie zosta-

Podobnie jak wielu innych dowódców Powstania, Kazimierz Bogdanowicz nie miał żadnego przygotowania wojskowego

ła rozbita a starszy Bogdanowicz zamknięty w twierdzy Zamość. Przypuszczalnie fakt, że w ostatnich miesiącach przed powstaniem i po jego wybuchu siedział w carskiej turmie, ocalił mu życie. Bo przecież inaczej z pewnością stanąłby obok młodszego brata.

Nieudany atak na Chełm

Bo Kazimierz pracował w podziemiu za dwóch. Mianowany został naczelnikiem w powiecie chełmskim. Jego zadaniem miał być atak na miasto u stóp Górki. Prowadzony miał być od strony Bukowy Małej. Niestety, zakończył się zupełnym fiaskiem, proch spalił na panewce. Jeszcze przed akcją, na skutek donosu, oddział został rozproszony przez Rosjan. Sam Bogdanowicz nawet przez chwilę znalazł się w rękach Moskali, ale, w ostatniej chwili niemal, innemu oddziałowi udało się go odbić. Dowódca dość szybko otrząsnął się z wpadki

- sformował opisany na wstępie oddział. Jego liczebność jest zresztą niepewna: polskie źródła raczej podają niższe liczby, Moskale podają nawet wyższe niż 500. Szybko nawiązał kontakt z przybyłymi z południa województwa oddziałami Mikołaja Nieczajaja i Oswalda Radziejowskiego.

Porażka pod Rudką

Przez dwa tygodnie dość zgrabnie manewrowali na wschód od Lublina, trzymając w szachu, znacznie liczniejszego, ale nie do końca świadomego korzystnego dla siebie rozkładu sił, przeciwnika. Do starcia doszło 17 lutego pod Rudką (dziś gmina Ruda Huta). Polski oddział był stosunkowo silny, 500 osób w tej wojnie rzadko udawało się zgromadzić, jednak po stronie moskiewskiej była zdecydowana przewaga zarówno uzbrojenia, jak i sztuki wojennej. Mimo niewielkich stosunkowo strat (kilkunastu zabitych i Radziejowski w niewoli) porażka spowodowała rozpad formacji.

Bogdanowicz ruszył w rodzinne strony, wedle Kraushara „proklamując po drodze Rząd Narodowy w Łęcznej i Nadrybiu”. A w ślad za nim szedł, wysłany przez władze z Lublina, uparty major Rakuza...
cdn.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Matka Zofia Tajber z Białej Podlaskiej

Kandydatka na błogosławioną. Piętnaste dziecko producenta drewnianych gwoździ z Białej Podlaskiej. Żeby wybić jej z głowy zakon, któryś z braci zmuszał ją do czytania Nietschego i Voltaire.

Urodziła się w rodzinie rzutkiego, dość zamożnego przedsiębiorcy. Negatywne nastawienie otoczenia i podsuwane lektury tylko na kilka lat powstrzymały jej duchowe ambicje. To, co zobaczyła w czasie I wojny światowej i rewolucji w Rosji, z powrotem skierowało ją na drogę życia religijnego. Powołała stowarzyszenie religijne, które w 1923 zostało usankcjonowane przez arcybiskupa Adama ks. Sapiechę. Oprócz działalności charytatywnej jego charyzmatem był kult Najświętszej Duszy Chrystusa. W 1949 kardynał Sapieha stowarzyszenie uznał za zakon.



Matka Zofia Tajber urodziła się w Białej Podlaskiej. Potrafiła połączyć aktywne apostołstwo i kontemplację. Prowadził dzienniczek duchowny, który jednak nie spotkał się z uznaniem władz kościelnych (m.in. kard. Wyszyńskiego). Jej proces beatyfikacyjny trwa 25 lat

Matka Zofia (w zakonie Paula) zmarła w 1963 roku. Początkowo pochowano ją na cmentarzu Białoprądnickim w Krakowie, ale wobec początków kultu ciała

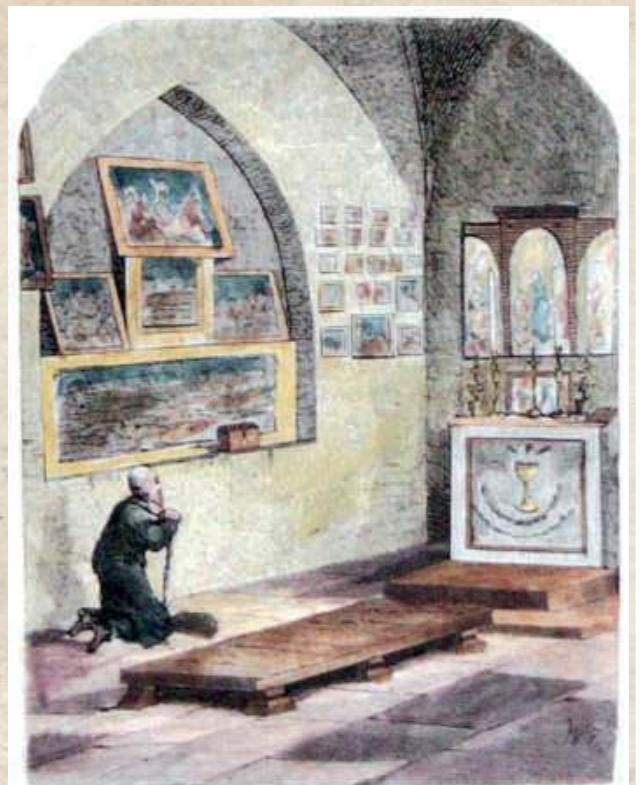
przeniesiono do domu zakonnego zgromadzenia w Krakowie. W latach 90. na wniosek zakonu ruszył jej proces beatyfikacyjny.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNYM RYSUNKU

Wnętrze gotyckiej kaplicy w Piotrowinie nad Wisłą, rysunek Wastkowskiego z Tygodnika Ilustrowanego z 1896 roku. Zbudowana w XV z funduszy Zbigniewa Oleśnickiego kaplica związana jest z kultem św. Stanisława Biskupa i legendą o wskrzeszeniu rycerza Piotrowina Piotra Strzemińczyka, który właśnie w miejscu tej kaplicy miał być pierwotnie pochowany i stąd właśnie wezwany z zaświatów na świadka, by wyjawić prawdę o dokonanej na rzecz biskupstwa krakowskiego darowiznie. Wewnątrz znajdowały się pierwotnie, m.in.: gotycka płyta nagrobna z XVI w. uważana za płytę Piotrowina, gotycki stół ołtarzowy, oraz wotywnne obrazy, świadczące od dokonanych w tym miejscu cudach (obecnie zobaczyć je można w kościele, w zakrystii w muzeum parafialnym).



Wnętrze kaplicy w Piotrowinie.

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

„Górnicy” wrócili z Turcji, teraz już tylko liga. Co z transferami?

Za piłkarzami Górnika 11-dniowy obóz przygotowawczy w Turcji. Podczas zagranicznego wyjazdu zielono-czarni rozegrali cztery sparingi. Do drużyny wciąż nie dołączył jeszcze żaden nowy zawodnik.

Pięć sprawdzianów

Przygotowania do wiosny w PKO Ekstraklasie podopieczni trenera Kamila Kieresia rozpoczęli 4 stycznia na obiektach w Łęcznej. W domu trenowali niespełna dwa tygodnie, w międzyczasie rozgrywając sparing z III-ligowym KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, który wygrali 4:0. Już w mieście Antalya, gdzie łącznienie byli na obozie, zmierzli się z czterema rywalami. Najpierw zremisowali 2:2 z Zire FK, czwartą drużyną ligi azerskiej. Cztery dni później przegrali 0:1 z innym przedstawicielem ligi Azerbejdżanu - trzecim w tabeli Neftchi Baku. Najintensywniejsza była koń-

cówka zgrupowania, bo na dzień przed wylotem z Turcji Górnik zagrał dwa sparingi. Pokonał 2:1 FC Prishtina z Kosowa, czyli aktualnego mistrza tego kraju, i zremisował 0:0 z FK Novi Pazar, czternastą drużyną serbskiej ekstraklasy.

- Myślę, że ważne są sparingi, które były progresywne. Kiedy tutaj przylecieliśmy, kilku zawodników nie miało jeszcze występów po tym pierwszym sparingu w kraju, było kilka chorób i stopniowo docieraliśmy do tej jedenastki, która kończyła sezon i która wygrywała mecze. Progresywnie udawało się poprzez te sparingi odbudować taktykę i świadomość zespołu. Myślę, że do meczu z Wartą Poznań (6 lutego, godz. 12.30 - przyp. red.) będzie jeszcze co wyglądać z tych sparingów, ale udało się zbudować fundament taktyczny i jest on optymistyczny - mówił na koniec zgrupowania trener Kamil Kiereś, cytowany przez klubowe media. - Obóz miał za zadanie sprawdzić, czy nasza jedenastka nadal jest tą jedenastką z końcówki rundy,



„Górnicy” mają za sobą intensywny obóz przygotowawczy w Turcji. Był to pierwszy taki zagraniczny wyjazd zielono-czarnych od 2017 roku

ale również chodziło o to, żeby znaleźć plan B. W sezonie różne sytuacje mogą się wydarzyć i ten drugi plan w formie nazwisk innych zawodników trzeba mieć w głowie - dodał. Po powrocie ze zgrupowania zielono-czarni mieli rozegrać jeszcze jeden sparing - z II-ligowym Motorem Lublin. Spotkanie było zaplanowane na niedzielę, ale zostało odwołane z powodu warunków atmosferycznych, czyli obfite opady

śniegu. W efekcie cykl przygotowań Górnik kończy z pięcioma meczami kontrolnymi. Nie jest to wyjątkowa sytuacja - osiem klubów z PKO Ekstraklasy rozegrało mniej sparingów.

Brazylijczyk, Serb, a może Hiszpan?

W momencie zamykania tego wydania „Wspólnoty” Górnik wciąż nie potwierdził żadnego

transferu do klubu. Wśród potencjalnych nazwisk piłkarzy, którzy mogliby zasilić zielono-czarnych jest Gerson. Środkowy obrońca był testowany przez Górnika na obozie w Turcji, zagrał w sparingu z Zire FK. Brazylijczyk jest dobrze znany kibicom „Górników”, bo w łęczyńskim klubie występował w sezonie 2016/2017. Był wówczas ostoją defensywy drużyny, dla której rozegrał 24 mecze i strzelił jednego gola. W kolejnych latach obecnie 30-letni Gerson tułał się po świecie. Grał w Korei Południowej, Brazylii, na Łotwie, a ostatnio w Japonii. Kolejnym potencjalnym nowym piłkarzem Górnika jest środkowy pomocnik Vanja Marković. Serb też był testowany przez sztab szkoleniowy łącznian w Turcji. To dobrze znany fanom Ekstraklasy zawodnik, bo 27-latek w przeszłości przez niespełna pięć sezonów bronił barw Korony Kielce. Po rozstaniu z kieleckim klubem w 2017 roku zaliczył kilka ciekawych piłkarsko kierunków. Grał w Macedonii, Portugalii, na Węgrzech, w Gruzji, Bośni i Her-

cegowinie oraz Malezji. Górnik testował także hiszpańskiego lewego obrońcę Rubena Lobato. 27-latek całą karierę spędził w ojczyźnie, ostatnio grał dla drugoligowego Burgos CF. Z zielono-czarnymi łączony jest też czeski obrońca Michał Jerabek. 28-latek był ostatnio zawodnikiem FK Aktobe z pierwszej ligi Kazachstanu.

Trzech odeszło

Drużynę opuścili już wcześniej napastnik Paweł Wojciechowski i pomocnik Tomasz Tymosiak. Obaj odeszli do pierwszoligowców - Wojciechowski do Resovii Rzeszów, Tymosiak do Stomilu Olsztyn. Potem z drużyną pożegnał się obrońca Maciej Orłowski. 28-latek podpisał półtoraroczny kontrakt z Radunią Stężyca, obecnie czwartym zespołem eWinner 2 Ligi. W obecnym sezonie zagrał jedynie w czterech spotkaniach PKO Ekstraklasy. Wychowanek Lecha Poznań piłkarzem Górnika był od sezonu 2018/2019.

Dominik Smagała

Wysoka wygrana i minimalna porażka Wisły

Piłkarze z Puław mają za sobą dwie gry kontrolne. Podopieczni Mariusza Pawlaka w środę tygodnia nie dali szans Policy Białobrzegi, zaś w sobotę ulegli pierwszoligowej Resovii Rzeszów.

Wartościowe granie z Resovią

Bardzo wartościowy sprawdzian mają za sobą wiślaczy. Zespół Mariusza Pawlaka zmierzył się w sobotnie popołudnie z pierwszoligową Resovią. Mecz zakończył się porażką 2:3.

Pierwsze 10 minut to bardzo ofensywna gra rzeszowian, którzy udokumentowali swoją przewagę golem Jakuba Wróbla. Wiślaczy nie przestraszyli się wyżej notowanego rywala i wyrównali osiem minut później za sprawą Emila Drozdowicza. Po kolejnych ośmiu minutach wysoki pressing pozwolił na odbiór piłki na połowie Resovii, futbolówka trafiła do Ednilsona, a ten huknął pod poprzeczkę, dając nam drugiego gola. Rzeszowianie próbowali odrobić straty, ale główka jednego z przeciwników minimalnie minęła naszą bramkę. Do przerwy wynik nie uległ



Ednilson Furtado i spółka rozegrali bardzo dobre spotkanie z Resovią. Skończyło się porażką 2:3

zmianie.

W drugiej połowie gra wciąż prowadzona była w bardzo dobrym tempie, a obie drużyny grały bardzo ofensywnie. W tej części gry wypracowaliśmy sobie kilka dogodnych sytuacji do zdobycia gola, ale z bliskiej odległości do siatki nie zdołali trafić Lukas Kuban, Krystian Puton i Bartłomiej Bartosiak. Najlepszą okazję miał Adrian Paluchowski, który dopadł do piłki odbitej od słupka i z kilku metrów popychany przez obrońcę nie zdołał wbić piłki do bramki. W kolejnej sytuacji defensory

z Rzeszowa wybili futbolówkę z linii bramkowej. Kiedy wydawało się, że gol dla Wisły to kwestia czasu, bramkę zdobyła Resovia.

Gol padł w dość kuriozalnych okolicznościach. Goście wykonali rzut wolny z 18. metra przed bramką Piotra Owczarzaka. Arbiter odsunął od piłki Krystiana Putona, dając sygnał, że gra rozpocznie się „na gwizdek”, a w tym momencie do bramki uderzył Josip Soljic. Mimo protestów wiślaków arbiter gola uznał. Następnie dwie okazje na

bramki mieli wiślaczy, ale piłka dwukrotnie trafiała tylko w boczną siatkę. W ostatniej minucie do bezpieczeństwa piłki w polu karnym doskoczył Hilbrycht, zdobywając trzeciego gola dla Resovii. Było to na pewno bardzo pożyteczne spotkanie z mocnym rywalem, które pokazało, że wiślaczy po raz kolejny walczy z wyżej notowanym zespołem jak równy z równym.

RESOVIA RZESZÓW - WISŁA PUŁAWY 3:2 (1:2)

Bramki: Wróbel 6', Soljic 79', Hilbrycht 89' - Drozdowicz 14', Ednilson 22'.

Wiśła: Socha (46' Owczarzak) - Gaio (46' Kuban), Wiech, Cheba, Flak (46' Lisowski), Kona, Carlos, Puton, Kondracki (46' Bartosiak), Ednilson (46' Kacprzycki), Drozdowicz (46' Paluchowski).

Pewna wygrana z Pilicą

Wysokim zwycięstwem zakończyło się drugie zimowe spotkanie kontrolne. Wiślaczy pokonali niżej notowaną Pilicę Białobrzegi 6:0.

Spotkanie toczyło się w żywym tempie. Obie drużyny starały się atakować, ale inicjatywa od początku należała do naszego zespołu. Wynik otworzył Dominik

Banach, kończąc dobre podanie od Kacpra Kondrackiego. Kilka minut później z bliska na 2:0 podwyższył Bartłomiej Bartosiak. Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę sytuacji sam na sam z bramkarzem nie zmarnował Emil Drozdowicz.

W drugiej odsłonie wynik podwyższył Adrian Paluchowski, któremu asystował Ednilson. Autorem następnych dwóch goli był Łukasz Kacprzycki. Wynik mógł być jeszcze bardziej okazały, ale w końcówce bramkarz gości ładnie interweniował po strzałach Ednilsona, Kacprzyckiego i Paluchowskiego.

WISŁA PUŁAWY - PILICA BIAŁOBRZEGI 6:0 (3:0)

Bramki: Banach 27', Bartosiak 37', Drozdowicz 45', Paluchowski 54', Kacprzycki 56', 70'.

Wiśła: Kołotyło (46' Owczarzak) - Czaplak (46' Flak), Gaio (46' Cyfert), zaw. testowany (46' Kuban), Cheba (46' Konc), Kona (46' Daniel), Kondracki (46' Lisowski), Puton (46' Wiech), Drozdowicz (46' Ednilson), Bartosiak (46' Kacprzycki), Banach (46' Paluchowski).

**PLAN SPARINGÓW WISŁY**

- 1:2 Korona Kielce
- 6:0 Pilica Białobrzegi
- 2:3 Resovia Rzeszów
- 05.02., Podlasie Biała Podl.
- 09.02., Energia Koźnice
- 12.02., Chelmska Chelmska
- 19.02., Broń Radom

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Karol Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera (Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska?).

Zmiana rywala

W najbliższą sobotę o godz. 13:00 puławianie zagrają u siebie z Podlasiem Białą Podlaską.

Pierwotnie Wisła miała zmierzyć się z GKS-em Bełchatów, jednak „Brunatni” przystali na ofertę Legii Warszawa.

mp
REG

Podlasie lepsze od Wissy.

„Mario” ponownie w zespole

Bialczanie rozegrali dobre spotkanie z trzecioligowcem ze Szczuczyna. W drużynie Rafała Borysiuka ponownie zagra Mariusz Chmielewski. Przed ekipą dwa spotkania sparingowe, w tym jedno z drugoligową Wisłą Puławę. Znamy miejsce, gdzie biało-zieloni pojadą na obóz.



Mariusz Chmielewski (w środku) po półrocznym pobycie w Huraganie Międzyrzec Podlaski wraca do Podlasia

Pewna wygrana

W meczu z Wissą, w której występuje były zawodnik Podlasia i radzyńskich Orłąt Karol Buzun, bialczanie prowadzili grę. - Zdobyliśmy dwie bramki. To najniższy wymiar kary dla gości. Mielśmy sporo sytuacji. Fajnie, bo szansę otrzymało pięciu juniorów oraz Miłosz Koryciński z TOP-u 54 z zespołu Miłosa Storto występującego w Centralnej Lidze Juniorów z rocznika 2005 - mówi Rafał Borysiuk.

Bez dwóch

Szkoleniowiec nie mógł sko-

rzystać z dwóch ważnych zawodników. Niedyspozycję zgłosili: kapitan Maciej Wojczuk oraz Jakub Kobyliński. - Ciężko pracujemy. Jestem zadowolony z zaangażowania zawodników na codziennych zajęciach. Widać, że idziemy w dobrą stronę - dodaje.

Kilku nowych? „Mario” już jest

Wszystko na to wskazuje, iż wiosną w Podlasiu będzie występowało pięciu nowych zawodników. Borys Piotrowski, Krystian Bartoszek, Mateusz Małecki, Pa-

weł Szatała są bliscy związania się z klubem. Pierwszym transferem będzie powrót Mariusza Chmielewskiego, który jesienią występował w Huraganie Międzyrzec Podlaski. W 18 spotkaniach zdobył 17 goli. - Na tym nie poprzestaniemy. Szukamy zawodników ofensywnych. W najbliższych dniach przyjedzie kilku graczy, którzy chcą się u nas pokazać - dodaje.

Nowak analitykiem

Do sztabu szkoleniowego wrócił Grzegorz Nowak. 22-latek jest analitykiem. - Grzesiek był z nami

od roku. Jeden z byłych prezesów powiedział, iż Grzesiek uprawiał wolontariat. Nie miał podpisanej umowy i nie otrzymywał wynagrodzenia. Cieszę się, że jest z nami i sytuacja w Podlasiu mocno się poprawiła - mówi Borysiuk.

Dwie gry

W tym tygodniu zespół będzie ćwiczył od poniedziałku do piątku. - Trafiła się okazja i zagramy z drugoligowcem z Puław. Część zawodników wzmocniona młodzieżą wystąpi w spotkaniu z Cresovią Siemiatycze - dodaje szkoleniowiec bialczan.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WISSA SZCZUCZYN 2:0 (1:0)

Bramki: Kosieradzki, Bahonko. **Podlasie:** Bartoszek (46' Małecki) - Pigiel (46' Olszewski), Salak, Kot (46' Idzikowski), Nieścieruk (46' Koryciński), Szatała (46' Sweklej), Piotrowski (46' Kurowski), Andrzejuk (46' Spring), Bahonko, Kocoł (Chmielewski), Kosieradzki (46' Mierzwiński).

GIELDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy?), Krystian Bartoszek (Termalica Białystok), Mateusz Małecki (Świt Starożyby?), Paweł Szatała (Hucywa Tyszowce?), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

ODESZLI: Mateusz Jarzynka (Hutnik Kraków?), Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (szuka klubu), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

Gdzie zagra „Jarza”?

Mateusz Jarzynka jest testowany przez Hutnik Kraków.

23-letni defensor, który jesienią rozegrał 14 meczów i zdobył dwie bramki dla Podlasia zagrał w sparingu drugoligowca ze Stalą Rzeszów. Wcześniej był sprawdzany przez Pogoń Siedlce.

Dwa spotkania

Zmiana planów Podlasia Biała Podlaska.

W najbliższą sobotę część ze-

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
05.02., Cresovia Siemiatycze
05.02., Wisła Puławy
09.02., Orłeta Radzyń Podl.
12.02., Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

społu na własnym boisku o godz. 11:00 rozegra spotkanie z Cresovią Siemiatycze. Zawodnicy, którzy są bliżej wyjściowego składu pojadą do Puław, by o godz. 13:00 zmierzyć się z drugoligową Wisłą Puławę.

Do Pobierowa

Nowością dla graczy Podlasia będzie obóz zimowy. Odbędzie się od 20 do 26 lutego w Pobierowie.

mp

Orłeta z porażką po karnych

Pierwsza przegrana zespołu Mikołaja Raczynskiego. Biało-zieloni wybrali się do Nowego Dworu Mazowieckiego i ulegli 1:3 miejscowemu Świtowi.

Dwa pierwsze gole dla miejscowych padły po rzutach karnych. Za pierwszym razem strata piłki Piotra Ćwika skutkowała faulem Norberta Myszk. Do siatki trafił Arkadiusz Gajewski. Kilka minut później Mateusz Chyła przewinił w polu karnym, a Szymon Kuźma po raz drugi pokonał Maksymiliana Ciołka z 11 metrów. W końcówce ten sam zawodnik uderzył na 3:0. Straty zmniejszył Ernest Skrzyński.

Trzeba finalizować

- Wynik jest gorszy niż gra. W pierwszej połowie byliśmy w stanie zdominować przeciwników, jednak to oni zdobyli gole. My mogliśmy pokusić się o trafienia z gry, lecz zabrakło skuteczności. Musimy pracować nad finalizacją naszych akcji. Musimy podejmować lepsze decyzje w decydujących momentach - mówi szkoleniowiec.

REG

Podziękowali testowanym

W ostatnich dniach w zespole testowanych było trzech zawodników. - Zrezygnowaliśmy z gracza z Holandii. To solidny boczny obrońca lub pomocnik, ale nie błyszczał tak, by go zostawić. Jeśli mielibyśmy kontraktować gracza spoza kraju, musimy być dwa razy lepszy od zawodnika z Polski. Tak się nie stało. Ponadto oglądałem piłkarza ze Stali Mielec oraz przedstawiciela z moich rodzinnych stron. Będziemy im się przyglądać, ale na dzisiaj nie byłoby w stanie walczyć o miejsce w naszym składzie - dodaje Raczynski.

Codzienna praca

W minionym tygodniu zespół trenował pięć razy. - Teraz będzie identycznie. W poniedziałki zawodnicy wykonują indywidualną pracę na siłowni. Wysyłają swoje wyniki przez aplikację. Na początku marca wykonamy powtórne testy, które pokażą efektywność zajęć. Od wtorku do piątku trenujemy na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. W połowie lutego planujemy obóz dochodzeniowy - mówi opiekun Orłąt.

Dojadą kolejni

Jak mówi Raczynski, chciałby



Kiedy do treningów wróci Maciej Filipowicz (z lewej)? 23-latek obecnie przechodzi rehabilitację, a indywidualne zajęcia ma wznowić w lutym

mieć w składzie zawodników na boki obrony oraz pomocy. - Nie pognewałbym się, gdyby trafił nam się napastnik. Wtedy moglibyśmy troszkę poprzestawiać na innych pozycjach. Zobaczymy co się będzie działo na rynku. Zespoły z wyższych lig powoli zamykają kadry, więc mogą pojawić się oferty last minute - dodaje.

120 minut w Sulejówku

Przed zespołem trzeci mecz kontrolny. 5 lutego Orłeta zmierzą się w Sulejówku z miejscową Victorią. Szkoleniowcy umówili się na kwarty po 30 minut każda.

Czy wróci Filipowicz?

W lutym do indywidualnych zajęć ma wrócić Maciej Filipowicz. 23-latek jesienią wystąpił w 9 meczach (697 minut). Początek sezonu miał znakomity, bo w dwóch pierwszych spotkaniach zdobył gole. - Maciek prowadzi rozmowy z zarządem. Zobaczymy jak potoczą się jego losy. Niestety, ale w najbliższym czasie nie będzie do gry. Początkowo miał problemy z plecami, a następnie w meczu Pucharu Polski z Lechią Zielona Góra nabawił się urazu kolana. W grudniu musiał przejść zabieg - mówi Raczynski.

Trener żałuje, iż nie ma takiego gracza do dyspozycji. - Maciek

PLAN SPARINGÓW ORŁAŁ

4:2 Chetmianka Chetm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
05.02., Victoria Sulejówek
09.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Olimpia Zambrów
12.02., Znicz Biała Piska
19.02., Pilica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orłeta Łuków

strzelał gole, asystował. Mielśmy mocno utrudnione zadanie, bo to zawodnik, który bił stałe fragmenty gry. Jego absencja oznaczała brak piłkarza, który mógłby go zastąpić w tym elemencie - kończy opiekun biało-zielonych.

ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI - ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI 3:1 (2:0)

Bramki: Gajewski 38' (k), Kuźma 42' (k), 80' - Skrzyński 85'.

Orłeta (I połowa): Ciołek - Szymala, Chyła, Mysza, Chelyadko, Kamiński, Kobiłka, Ćwik, Koszel, Rycaj, Kaczyński
(II połowa): Rosiak - Siudaj, Migal, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Korolczuk, Mnatsakanyan, Bryja, Skrzyński, Walczyna, Kuźma.

Dwóch debutantów

W drugiej połowie szansę w zespole seniorów otrzymało dwóch zawodników z zespołów juniorskich.

Sebastian Walczyna to gracz urodzony w 2004 roku. Z kolei Karol Migal jest o rok młodszy. Pierwszy z nich jest skrzydłowym. Migal to środkowy obrońca. - To perspektywiczni chłopcy, którzy będą dostawać szanse w sparingach oraz podczas treningów w seniorach. Mamy świetny materiał na przyszłość - mówi trener Orłąt.

GIELDA TRANSFEROWA ORŁAŁ

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiłka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (wyjazd na studia), Mateusz Tarnowski (szuka klubu).

mp

Bez „Mirona”, Alana, „Magierka”

W minionym tygodniu zespół z Międzyrzecza Podlaskiego trenował cztery razy. W zespole zabraknie kilku ważnych postaci.

Duże ciosy

Okresu przygotowawczego nie wznowiło trzech zawodników. Łukasz Mironczuk oraz Alan Olszewski nie pojawili się na zajęciach. - W kwestii „Mirona” mogą zdecydować sprawy rodzinne. Alan? Nie widziałem go, nie wiem co się dzieje - mówi Damian Panek. Szkoleniowiec nie będzie mógł korzystać z usług Jakuba Magiera, który oświadczył, iż na przeszkodzie stanęły sprawy zawodowe - mówi Damian Panek.

Bez „Maria”

Bardzo dużym osłabieniem

jest odejście Mariusza Chmielewskiego. Napastnik, który w 18 spotkaniach zdobył 17 goli po półrocznej przygodzie z Huraganem wrócił do Podlasia Biała Podlaska. - Życie toczy się dalej. „Mario” był ważną postacią, ale odszedł do wyższej klasy rozgrywkowej. Wypada życzyć powodzenia - dodaje szkoleniowiec.

Bez dwóch

W minionym tygodniu w zajęciach nie brali udziału: Karol Warda, który jest chory oraz Bartłomiej Goździołko, który przechodzi badania. - Od wtorku w zajęciach będzie brał udział Anton Alfimov, który ma powalczyć o miejsce między słupkami. Przyglądamy się również Jakubowi Krzewskiemu z Victorii Parczew - mówi Panek.

Tuttas wzmocnieniem?

Blisko związania się z Huraganem jest Tomasz Tuttas. - Pojawił się u nas na zajęciach. Wierzę, że przyjdzie do nas. Wrócił po kontuzji Patryk Pakuła, więc z przodu powinno być dobrze. We wtorek i środę mamy zajęcia w Białej Podlaskiej. Dzień później będziemy ćwiczyć na własnych obiektach - kończy.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU

PRZYCHODZĄ: Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska?), Jakub Łęcki (Szydłowiec?), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj?), Karol Warda (Lutnia Piszczac?), Jakub Krzewski (Victoria Parczew?), Patryk Pakuła, Dmitrij Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach).

ODCHODZĄ: Łukasz Miron-

PLAN SPARINGÓW HURAGANU
05.02., Mazovia Mińsk Maz.
12.02., Cresovia Siemiatycze
19.02., Naprzód Skórzec
26.02., Lewart Lubartów
05.03., Orleń Radzyń Podl.

czuk, Alan Olszewski (obaj nie wznowili zajęć), Jakub Magier (praca zawodowa), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja).

Jadą do Mińska

W sobotę międzyrzeczanie rozegrają pierwszy mecz kontrolny. W Mińsku Mazowieckim zmierzą się z Mazovią - czołowym zespołem IV ligi mazowieckiej. Przed rokiem w starciu padł bezbramkowy remis, zaś latem rywale rozbili naszych aż 7:0.

mp

Czekanie na konkrety w Łukowie

Gracze Orleń w zeszłym tygodniu trenowali cztery razy.

- Nic wielkiego się nie dzieje. Już wcześniej informowaliśmy o podjęciu treningów Tomasza Zaręby oraz Kuby Rożena. Interesujemy się Tomaszem Tuttasem z Podlasia. Do konkretów jeszcze daleko. Wierzę, że dosyć szybko rozstrzygną się pierwsze kwestie. Wierzę, że na pierwszy sparing pojedziemy z zawodnikami testowanymi. Zima jest o tyle specyficzna, że bardzo trudno pozyskać dobrego gracza. Najczęściej niemal wszyscy są związani ze swoimi ekipami do końca rozgrywek - mówi Dariusz Solnica.

Szkoleniowiec nie ukrywa, iż zawodnicy trenują ciężko i solidnie. - Pracujemy nad siłą i sprawnością ogólną. Oczywiście nie brakuje zajęć z piłkami - dodaje.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEŃ

PRZYCHODZĄ: Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska?), Jakub Rożen (powrót po kontuzji), Tomasz Zaręba (powrót po kontuzji).

ODCHODZĄ: Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica?).

Do Łęcznej

W najbliższą sobotę o godz. 10:00 nasi rozegrają pierwszy sparing. Rywalem będzie Górnik II Łęczna. Bój odbędzie się na boisku przeciwników.

PLAN SPARINGÓW ORLEŃ
05.02., Górnik II Łęczna
12.02., Podlasie Sokołów Podl.
19.02., Grom Kąkolewnica
20.02., Victoria Parczew
26.02., Polesie Kock
05.03., Orleń Radzyń Podl.
12.03., Delta Warszawa

mp

Lutnia zbiori kadrę

- W zeszłym tygodniu pracowaliśmy trzy razy. Od teraz dokładamy jedną jednostkę treningową - mówi Michał Kwiecień, opiekun zespołu z Piszczaca.

Przed zespołem pierwszy mecz kontrolny. W sobotę w Białej Podlaskiej Przemysław Skrodziuk i spółka zmierzą się z juniorami Podlasia. - Mamy problemy z chorobami. Gracze zgłaszają przeziębienia. To normalne w tym czasie - dodaje szkoleniowiec.

Z zajęć wyłączone jest Adrian Hołownia, który ma zdjęty gips po złamaniu ręki. - Pozostali są do mojej dyspozycji. Problemy ze zdrowiem ma Piotr Bołotwicz. Czekamy na jego powrót. Na dzisiaj jesteśmy po słowie z Pawłem Zabielskim, który trafi do nas z trzeciej ligi i będzie nieocenionym wzmocnieniem - kończy.

GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNIA

PRZYCHODZĄ: Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska?), Mateusz Piątkowski

(Unia Skierniewice?), Sławomir Kryczka (Ruch Ryki?), Cezary Rombek (LKS Osuchów?), Jakub Giś (KS Teresin?), Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk?), Paweł Kowaluk, Wojciech Jankowski (obaj Twierdza Kobylany?).

ODCHODZĄ: Mateusz Kacik (praca trenerska), Adam Wiraszka (zrezygnował z gry), Karol Warda (Huragan Międzyrzec Podl.), Aleksander Olszewski (Podlasie Biała Podlaska).

mp



PLAN SPARINGÓW LUTNIA
05.02., Podlasie Biała Podlaska (U-19)
13.02., Bug Hanna
20.02., Victoria Parczew
26.02., Pogoń II Siedlce

Kto sięgnie po „Człowieka Tatuazu”?



W barwach Kaszubii Kościerzyna „Człowiek Tatuaz” rozegrał 29 meczów. Strzelił 19 bramek i zaliczył 16 asyst

W ostatnich dniach z Podlasie Biała Podlaska pożegnał się Tomasz Tuttas. Jak się okazuje, 37-latek może trafić do jednego z czwartoligowców z naszego regionu.

O „Człowieka Tatuazu” będą bić się: Lutnia Piszczac, Huragan Międzyrzec Podlaski oraz Orleń Łuków. Tuttas trafił do Podlasia z Kaszubii Kościerzyna. W ostatnim sezonie rozegrał 29 meczów. Strzelił 19 bramek i zaliczył 16 asyst. W trzecioligowcu szło mu dużo słabiej. Wychodził na boisko 16 razy, sześciokrotnie w pierwszym składzie i zdobył zaledwie jednego gola w ostatnim spotkaniu w roku przeciwko Unii Tarnów (3:0).

Trzeba pamiętać, że liga wojewódzka jest dużo słabsza

mp

Chciałem dać sobie spokój

Patryk Pakuła na długo zapamięta 1 kwietnia 2021 roku. Napastnik Huraganu w spotkaniu ze Startem Krasnystaw doznał kontuzji.

W Pamiętasz moment kontuzji?

- Dokładnie. Była 22 minuta. Graliśmy ze Startem. Krzywdę zrobiłem sobie sam. Doznałem kontuzji bez kontaktu z przeciwnikiem.

W Potrzebna była operacja?

- Była koniecznością. Miałem artroskopię kolana, szew łąkotki bocznej, a przede wszystkim przeszedłem rekonstrukcję więzadła krzyżowego z użyciem przeszczepów.

W Minęło kilka miesięcy od zabiegu...

- Gdy znieczulenie przestało działać było tragicznie. Dopiero puściło mnie po czterech tygodniach. Z każdym dniem było lepiej, chociaż ból kolana doskwiera mi do tej pory, ale



Patryk Pakuła wraca do Huraganu

nie na tyle mocno, żebym nie mógł trenować z drużyną.

W Miałeś chwile wątpliwości?
- Na początku chciałem dać

sobie spokój. Byłem załamany, ale z biegiem czasu przy dużym wsparciu rodziny oraz moich najbliższych znajo-

mych i dobrej rehabilitacji systematyczności treningowej, ponownie uwierzyłem w swoje możliwości.

W Wróciłeś w momencie, kiedy z drużyny odszedł Mariusz Chmielewski. To duża strata?

- Nie ma ludzi niezastąpionych. Dla mnie otwiera się szansa. Ciężko trenuję i wiem, że będę w „gazie”. Nie ważne, czy trener da mi minutę czy kwadrans. Wiem, że w tej rundzie będę zdobywał bramki.

W W momencie odniesienia kontuzji miałeś na koncie jedenaście trafień...

- Dokładnie. Jestem po ośmiomiesięcznej przerwie. Wykorzystałem każdy wolny czas. Rehabilitowałem się, chodziłem na siłownię. Stosuję odpowiednią dietę. Analizowałem swój każdy mecz i wyciągałem wnioski. Teraz myślę tylko o tym, żeby zrobić krok do przodu.

mp

Zawodniczki Armat w reprezentacji Polski

Siedem zawodniczek GKS-u Armaty Stoczek Łukowski znalazło się na opublikowanych dzisiaj składach kadr narodowych na 2022 rok w zapasach.

W kadrze narodowej juniorek znalazły się: Karolina Gryczon, Monika Białach. W zespole narodowym kadetek będą trenować: Agata Kazanecka, Julia Prac, Julia Rosa, Kinga Kamola, Katarzyna Stosio. Dodatkowo, Stosio również jest na wykazie kadry narodowej Polskiego Związku Sumo. Szkoleniowcem dziewcząt jest Ryszard Wałachowski.

Karolina Gryczon to srebrna medalistka mistrzostw Polski juniorek z 2021 roku. Jest zawodniczką, która w dotychczasowej karierze zdobywała medale Mistrzostw Polski w każdej grupie wiekowej. Karolina była również wielokrotną medalistką Pucharów Polski, a także wygrała międzyna-



Ekipa Ryszarda Wałachowskiego (od lewej): Zuzanna Soćko, Kinga Kamola, Ryszard Wałachowski (trener), Katarzyna Stosio, Gabriela Bykowska, Karolina Gryczon, Agata Kazanecka, Gabriela Lewandowska, Julia Rosa, Anna Kamola

rodowy turniej w Berlinie.

Monika Białach w zeszłym roku powróciła po zakończeniu nauki w Chełmie do macierzystego klubu. W 2021 roku zajęła piąte miejsce w mistrzostwach Polski juniorek. W jesiennym Pucharze Polski,

gdzie zajęła trzecie miejsce, startowała już w barwach Armat. Monika to też wielokrotna medalistka Pucharów Polski, już nie tylko grup młodzieżowych, ale i seniorek.

Julia Prac w 2021 roku w pięknym stylu wywalczyła brązowy

medal na Pucharze Polski kadetek w Karlinie. Zdobyła również brązowy medal na mistrzostwach Polski juniorek w sumo. - Czekam na medal Mistrzostw Polski w wykonaniu Julki i pewnie to spełni - mówi Wałachowski.

Agata Kazanecka w zeszłym roku w pięknym stylu zdobyła na drugim Pucharze Polski srebrny medal. Co ciekawe, była najmłodszym rocznikiem w grupie kadetek. Następnie nie dała szans rówieśniczkom na turnieju kwalifikacyjnym do ME U-15 i tym samym zapewniła sobie start na mistrzostwach Europy do lat 15 w Sofii, gdzie wywalczyła siódme miejsce. W drugiej połowie roku już zdecydowanie dominowała w Polsce wśród kadetek, wygrywając jesienny Puchar Polski, oraz zdobywając z drużyną województwa lubelskiego tytuł drużynowego mistrza kraju. Niestety, pod koniec roku Agata złapała bardzo poważną kontuzję, która wyklucza ją ze startów w pierwszej połowie roku.

Julia Rosa w 2021 roku zdobyła brązowy medal Pucharu Polski kadetek oraz była piątą na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Łodzi. Na olimpiadzie startowała z dopiero co wyleczoną kontuzją i nie była przygotowana na 100 procentów.

Katarzyna Stosio w zeszłym roku została brązową medalistką Pucharu Polski juniorek. Do tego dorzuciła brąz mistrzostw kraju kadetek w sumo.

Kinga Kamola to najbardziej pechowa zawodniczka Armat w 2021 roku. Zawodniczka Wałachowskiego w sierpniu doznała poważnej kontuzji na obozie przygotowawczym i to wykluczyło ją z najważniejszych startów w jej grupie wiekowej. Przed kontuzją Kinga zdobyła siódme miejsce na turnieju kwalifikacyjnym do ME U-15, na którym bez problemu wygrywała z późniejszymi medalistkami mistrzostw Polski młodzieżek i Pucharu Polski kadetek. W 2020 roku Kamola wygrała m.in. turniej kwalifikacyjny w Warszawie. Była w finale turnieju w Olsztynie, co znalazło uznanie w oczach terenów i na wniosek trenera kadry znalazła się w reprezentacji kraju.

mp

„Mario” wraca do Podlasia. „W Huraganie było mi bardzo dobrze”

Mariusz Chmielewski po półrocznej przygodzie z Huraganem Międzyrzec Podlaski wraca na trzecioligowe salony. Niespełna 23-letni napastnik dołączył do Podlasia Biała Podlaska, gdzie ma pełnić podwójną rolę.

W „Mario”. Wracasz do Podlasia. Jak do tego doszło?

- Po bardzo dobrej rundzie w Huraganie klub z Białej Podlaskiej był zdeterminowany, żebym wrócił. Jeszcze przed rozmowami z władzami Podlasia dochodziło do mnie wiele plotek ze społeczności piłkarskiej na temat mojego powrotu do zielono-białych. Po rozmowach z prezesami i trenerem białczan udało się nam dojść do porozumienia. Lada chwila po raz trzeci zostaną gracze ekipy z Piłsudskiego.

W Po pół roku wracasz do klubu z Białej Podlaskiej. Tak miało być?

- Nie tak miało być. Latem nie planowałem odchodzić z Podlasia, a mi podziękowa-



Mariusz Chmielewski (odbiera gratulacje) dobrymi występami w Huraganie przekonał do siebie szkoleniowca Podlasia - Rafała Borysiuka. „Mario” ponownie dostanie szansę występów w III lidze

no. Teraz nie planowałem ruszać z Huraganu Międzyrzec Podlaski, a życie napisało inny scenariusz. Jak wszyscy wiemy, w ostatnim czasie w klubie doszło do zmian władz. Nowy zarząd przedstawił mi bardzo ciekawą perspektywę i pomysł na funkcjonowanie klubu. Nie ukrywam faktu, iż dużą rolę w moim powrocie odegrała dodatkowa funkcja, którą mam pełnić w zespole. W dodatki nieocenione stały się rady trenerów, z którymi współpracuję w Akademii Piłkarskiej TOP-54 Biała Podlaska.

W Więc jaką rolę będziesz pełnił w Podlasiu?

- Po pierwsze mam być zawodnikiem. To moje główne zadanie w zespole i mam nadzieję, że szybko wkomponuję się w ekipę. Ponadto mam odpowiadać za przygotowanie motoryczne zawodników. Bardzo cieszy mnie ten fakt, gdyż będę mógł przełożyć moje doświadczenie trenerskie i zawodnicze na dyspozycję kolegów na boisku. Również cieszy fakt, że chłopcy wchodzący z juniorów do seniorów będą mogli kontynuować pracę

nad motoryką w określony sposób. Dzięki temu będzie im łatwiej zaaklimatyzować się i wdrożyć w dorosłą piłkę.

W Jesień była znakomita w wykonaniu Huraganu...

- Wywalczyliśmy pierwsze miejsce w swojej grupie. W tabeli wyprzedziliśmy Lubliniankę Lublin oraz rezerwy Motoru Lublin. Rozegrałem 18 meczów mistrzowskich, w których zdobyłem 17 bramek. Myślę, że to bardzo dobry wynik.

W Jak będziesz wspominał czas spędzony w Międzyrzec Podlaskim?

- Z tego miejsca chciałbym jeszcze raz bardzo podziękować wszystkim kolegom z drużyny, trenerowi, kierownikowi, prezesowi i całej społeczności z Międzyrzec Podlaskiego. Od pierwszego dnia miałem ciepłe przyjęcie. Dzięki temu jesienią stworzyliśmy bardzo fajny zespół, który okazał się najlepszy w swojej stawce. Myślę, że zawsze będę fajnie wspominał czasy gry w Huraganie.

W Ostatnio łączyłeś grę w Huraganie z pracą jako asystent z juniorami Podlasia Biała Podlaska,

gdzie wywalczyliście awans do rozgrywek makroregionalnych...

- W TOP-ie 54 będę odpowiadał za przygotowanie motoryczne w drużynie juniorów młodszych i juniorów starszych. Gdy tylko starczy czasu, będę się starał jak najwięcej pomagać przy obu drużynach.

W Dasz radę w Podlasiu jako zawodnik? Już wcześniej grałeś w trzeciej lidze i było trochę pretensji o skuteczność...

- Każdy zawsze pyta o skuteczność. Ja kolejny raz odpowiadam o stworzone sytuacje przez zespół. Ponadto kolejny raz mówię, że miałem inne zadania w drużynie. Jeśli zespół będzie grał dobrze i stwarzał sytuacje, jak to miało miejsce w Huraganie, o skuteczność się nie boję. Zresztą 17 bramek w 18 spotkaniach chyba mówi samo za siebie.

BILANS „MARIA” W III LIDZE

64 mecze w barwach Podlasia 9 goli w ekipie z Białej Podlaskiej 17 spotkań w barwach Orląt 0 bramek w zespole radzy-

mp

Z Olimpijczyka i AZS-u



Niedawno Weronika Zielińska-Stubińska po raz drugi wywalczyła Indywidualny Puchar Polski kobiet w podnoszeniu ciężarów. Przy okazji zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska pobiła rekord Polski w podrzucie w kat. 81 kg, więc powołanie kadry nie może dziwić

Zarząd Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów zatwierdził członków kadry narodowej na 2022 rok.

Z województwa lubelskiego wśród 150 osób w czterech grupach wiekowych znalazło się 21 przedstawicieli. Wśród seniorek znalazła się Weronika Zielińska-Stubińska (AZS AWF Biała Podlaska). Pozostali to reprezentanci Olimpijczyka Łuków. Wśród juniorek młodszych wyróżnione zostały: Julia Linkiewicz i Andżelika Młynarczyk. W kategorii do 23 lat nominację otrzymał Łukasz Boncik, zaś wśród juniorów młodszych: Błażej Borkowski i Piotr Zachoszcz.

mp

Mecz na szczycie nie dla nas. W środę hit

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska przegrali trzeci mecz w sezonie. Podopieczni Marcina Stefańca ulegli 24:25 liderowi - Ostrovii Ostrów Wielkopolski.

- Jechaliśmy z nadziejami na wygraną. Wiedzieliśmy, że przeciwnicy są do ugryzienia. Niestety, trzech zawodników pojechało na własną odpowiedzialność. Ostatnio chorowali i leżeli w łóżkach. Było to widoczne w końcówce spotkania, kiedy ważyły się losy starcia. Z przebiegu spotkania jestem zadowolony. Pokazaliśmy niezłą piłkę ręczną. Wynik jest kiepski - mówi Marcin Stefaniec.

Szkoleniowiec białczan wystąpił wyraźnie osłabiony. Podobnie wyglądała sytuacja z Łukaszem Kandorą i Patrykiem Niedzielenko. - Podjęliśmy wyzwanie. Chcieliśmy pomóc na boisku, ale czasami zdrowia się nie oszuka. Ulegliśmy liderowi, który od kiedy występuje w nowej hali nie przegrała spotkania o punkty. Byliśmy blisko, lecz się nie udało - dodaje.

W ostatnich fragmentach gospodarze mieli dwie bramki przewagi. Wówczas do siatki miejscowych trafili: Przemysław Urbaniak i najsukuteczniejszy

w naszych szeregach Bartłomiej Mazur. Niestety, ostatnie słowo należało do szczypiornistów Ostrovii. Gola na wagę trzech punktów z rzutu karnego zdobył Patryk Marciniak.

Jak mówi Stefaniec, Ostrovia jest na dobrej drodze, by zająć pierwsze miejsce. - Mają siedem punktów przewagi nad nami. To dobry zespół, ale jeszcze za wcześnie mówić, że wygrali rozgrywki - mówi opiekun białczan.

Hit w środę

Przed białczanami duże wyzwanie. 2 lutego o godz. 18:00 nasi szczypiorniści rozpoczną spotkanie w ramach 1/16 PGNiG Pucharu Polski.

Przeciwnikiem AZS-u będzie Gwardia Opole, czyli ekipa występująca w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. - Szkoda, że nie zagramy w pierwotnym terminie, bo mielibyśmy mocne przetrzecie przed Ostrovią. Dla naszych zawodników bój z opolanami będzie dużym wyzwaniem. Chłopcy zobaczą, w którym miejscu są na mapie piłki ręcznej w Polsce. Szykuje się fajne doświadczenie - mówi Stefaniec.

Dla trenera białko-zielonych będzie to mecz wspomnień. Szkoleniowcem Gwardii jest Rafał Kupeł, który swego czasu był trenerem „Stefana” w juniorskiej reprezentacji Polski.

Jadą do Grudziądza

W najbliższy weekend białczanie zagrają na wyjeździe z MKS-em Grudziądz.

- Przeciwnicy zajmują ostatnie miejsce w tabeli, ale nie możemy na to patrzeć. Najważniejsze są mecze z tymi teoretycznie słabszymi ekipami. Właśnie takimi wynikami robi się dobre miejsca w tabeli. Co z tego, że KPR Legionowo pokonało nasz zespół, skoro w innych musieli godzić się z porażkami i obecnie mają siedem punktów straty do mojego zespołu - przyznaje szkoleniowiec AZS-u.

Ostrovia Ostrów Wielkopolski - AZS AWF Biała Podlaska 25:24 (12:9)

Ostrovia: Folsznyi, Balcerek, Zimny - Bałwas 1, Adamski 8, Klopsteg 3, Bestian, Wadowski, Pawelec, Marciniak 3, Wojciechowski 2, Smoliński 2, Przybylski 3, Gajek 3.

AZS AWF: Adamiuk, Wiejak - Maksymczuk 1, Łazarczyk 4, Urbaniak 3, Ziółkowski 2, Niedzielenko 3, Stefaniec 3, Mazur 5, Kozycz, Kandora 2, Antoniuk 1.

Kary: 6 min (Adamski, Wojciechowski, Gajek) - 8 min (Łazarczyk x2, Ziółkowski, Antoniuk).

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (Płock).

Widzów: 1800.

LIGA CENTRALNA WYNIKI 14. KOLEJKI

Żukowo - Zagłębie 38:32
Nielba - Miedź 38:33
Legionowo - Stal 21:22
Padwa - Warmia 27:25
Śląsk - Wieluń 28:31
Ostrovia - Orlen (05.02)
Grudziądz - AZS AWF (05.02)

MECZ 13. KOLEJKI
Ostrovia - AZS AWF 25:24

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	13	38	385:314
2.	AZS AWF Biała Podl.	13	31	399:34
3.	Stal Gorzów	14	29	368:365
4.	Orlen Przemysł	13	25	378:362
5.	KPR Legionowo	14	24	408:383
6.	Nielba Wągrowiec	14	21	428:436
7.	Śląsk Wrocław	14	21	408:433
8.	GKS Żukowo	14	20	404:409
9.	Padwa Zamość	14	17	377:402
10.	Zagłębie Sosnowiec	14	16	434:455
11.	MKS Wieluń	14	14	397:409
12.	Siódemka-Miedź Legnica	14	12	379:403
13.	Warmia Olsztyn	14	10	375:390
14.	MKS Grudziądz	13	10	379:418

NASTĘPNE MECZE (05.02): MKS Grudziądz - AZS AWF, Ostrovia - MKS Wieluń.

(13.02): AZS AWF - Zagłębie, Orlen - MKS Grudziądz, Miedź - Ostrovia, Stal - Nielba, Padwa - KPR Legionowo, MKS Wieluń - Warmia, Śląsk - GKS Żukowo.

mp

Siłowe fiasko Bzury. Triumf Trójki

Trzecie zwycięstwo w sezonie siatkarzy Trójki. Międzyrzeczanie po tie-breaku pokonali Bzurę Ozorków.

Podopieczni Marcina Śliwy wygrali trzecie starcie po pięciostopowym boju w bieżących rozgrywkach. W czterech starciach musieli uznać wyższość przeciwników po dodatkowym secie. - Wróciliśmy do grania po przerwie spowodowanej problemami zdrowotnymi zawodników i moim. W pierwszym składzie wyszli: Patryk Sobieszczyk i Hubert Jankuniec. Ostatnio nie trenowali. Po pewnym czasie musieliśmy dokonać zmian. W ich miejsce pojawili się; Tomasz Nowacki Borys Leppert. Jak się później okazało, zagrami bardzo dobre spotkanie. - Zaowocowało to tym, iż siła szybko się skończyła. W czwartym i piątym secie „odcięto” ich i moi chłopcy doszli do głosu. Mecz skończył ze środka Kępka. Mogliśmy się radować po dwugodzinnej potyczce. Mamy dwa punkty i jesteśmy zadowoleni - dodaje.

Trenowali bez szkoleniowca

W ostatnich dniach zespół musiał sobie radzić bez chorego Marcina Śliwy. - Drużyna otrzymywała zadania, które musiała wykonać we własnym zakresie. Wiadomo, że chciałbym być z podopiecznymi, ale czasami decydujący głos ma siła wyższa - mówi opiekun Trójki.

Znamy daty spotkań

Międzyrzeczanie znają daty zaległych meczów.

Starcie z Lotnikiem Łęczycza zostanie rozegrane 19 lutego, zaś 26 marca odbędzie się mecz z KKS-em Kozienice.

Tydzień oddechu

W najbliższy weekend drugoligowcy mają wolne.

- Następne spotkanie rozegramy 12 lutego. Podejmiemy Huragan Wołomin. Będzie to niezwykle ważne starcie dla układu tabeli. Wolny czas wykorzystamy na szlifowanie formy - mówi opiekun Trójki.

Bzura Ozorków - Trójka Międzyrzec Podlaski 2:3 (25:27, 25:16, 25:21, 16:25, 9:15)

Trójka: Jankuniec, Sobieszczyk, Kryszczuk, Klepacz, Trąbka, Gaładyna, Bielecki (libero) oraz Leppert, Nowacki, Kępka, Jurkowski, Niziński.

II LIGA SIATKÓWKI WYNIKI 16. KOLEJKI

Bzura - Trójka 2:3
BAS - Camper 3:0
Huragan - Centrum
KKS Kozienice - Lotnik 3:0
Arka - Metro - przeł.
Sparta - MOS Wola - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	BAS Białystok	15	40	43:12
2.	Metro Warszawa	14	32	38:18
3.	Arka Tempo Chelm	14	30	34:16
4.	Sparta Grodzisk Maz.	14	30	34:18
5.	MOS Wola Warszawa	14	27	31:23
6.	Enea KKS Kozienice	15	24	30:27
7.	Camper Wyszków	15	18	26:34
8.	Bzura Ozorków	15	18	24:33
9.	Centrum Augustów	14	14	22:32
10.	Trójka Międzyrzec Podl.	14	10	18:39
11.	Lotnik Łęczycza	13	9	13:32
12.	Huragan Wołomin	15	6	13:42

NASTĘPNA KOLEJKA (12.02): Trójka - Huragan, KKS Kozienice - BAS Białystok, Lotnik - Bzura, Centrum - Sparta, MOS Wola - Arka, Metro - Camper.

mp

Olimpia z wygraną!

Piłkarze ręczni Olimpii Biała Podlaska ograli Agrykolę Warszawa. Do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne.

Podopieczni Marka Kubiszewskiego zdołali wyrównać w ostatnich sekundach starcia. Bramkarza gości pokonał Kamil Mikołajek. Serii rzutów karnych nasi okazali się lepsi. Jakub Polak zdołał odbić próbę Piotra Arciucha. Białczanie byli bezbłędni.

Olimpia Biała Podlaska - Agrykola Warszawa 29:29 (10:11), k. 4:3

Olimpia: Polak, Urban - Sawczuk 4, Popielewicz, Konieczny 2, Demediuk, Kozłowski 4, Melańczuk 3, Mikołajek 1, Bahonko 4, Turula 3, Romanowski 6, Chmielewski 1, Kobylński 1.

Kary: 8 min (Mikołajek x2, Kozłowski, Konieczny).

Sędziowali: Podsiadło, Świstek (obaj Radom).

Widzów: 100.

mp

Nissan Team oraz Centrum Sas bez strat

Za nami czwarta kolejka Futsal League. Dwie drużyny mają na koncie komplet punktów. W grupie B prowadzą: Nissan Team oraz Centrum Sas. W pierwszej grupie prowadzi Mario Presto, chociaż ekipa Marka Chalimoniuka doznała pierwszej porażki w sezonie, przegrywając z Trenerami TOP-54.

Przed nami ostatnia seria gier grupowych. Po dwie najlepsze drużyny awansują do półfinałów. Pozostałe reprezentacje powalczą o poszczególne lokaty.

Dwie nagrody

Zawodnikami kolejki zostali: Maciej Oleksiuk (Trenerzy TOP-54) i Daniel Rycerski (Mario Presto). - Obaj gracze otrzymali miesięczny karnet do najlepszej siłowni w Białej Podlaskiej GymHouse - mówi Jakub Kleszcz, organizator Futsal League.

GRUPA A WYNIKI 4. KOLEJKI

Top Mar - Sielczyk 5:2

Bramki: Paweł Komar x3, Paweł Radziszewski, Damian Artymiuk - Jakub Dorosz, Mateusz Dorosz.

Topmar: Sebastian Nowachowicz, Paweł Radziszewski, Damian Artymiuk, Mateusz Konaszewski, Paweł Komar, Adam Wiraszka, Oskar Szabat, Marek Piotrowicz.

Sielczyk: Zbigniew Pastuszewski, Adrian Szydłowski, Jakub Dorosz, Mateusz Dorosz, Dawid Tarkowski, Grzegorz Maliszewski, Bartłomiej Pastuszewski, Dawid Chomiuk.

Wola Pasze - Unidom 2:0

Bramki: Maciej Łasocha, Mateusz Kot.

Wola Pasze: Tomasz Rosiński, Mateusz Kot, Sebastian Kępka, Włodzimierz Dawidziuk, Mariusz Kasprzak, Maciej Łasocha, Marcin Bandzarewicz, Krzysztof Opolski.

Unidom: Damian Kuźnik, Adrian Puzio, Łukasz Dobrowolski, Mateusz Cydejko, Łukasz Adamiuk, Daniel Nogaczewski, Jarosław Szkutnicki, Marek Rudziński, Mateusz Struk.

Trenerzy TOP-54 - Mario Presto 4:3

Bramki: Maciej Oleksiuk x2, Kacper Siwiec, Bartosz Mazur - Daniel Rycerski x3.

Trenerzy TOP-54: Maciej Oleksiuk, Kacper Siwiec, Bartosz Mazur, Paweł Matycz, Jakub Dobosz, Andrzej Haponiuk.

Mario Presto: Marek Chalimoniuk, Mateusz Chalimoniuk, Michał Rogoźnicki, Daniel Rycerski, Michał Wojcieszuk, Karol Stańczuk, Krzysztof Stecz, Gabriela Dąbrowska, Arkadiusz Dąbrowski, Patryk Kisiel.

TABELA GR. A			
Mario Presto	4	9	15:9
Top Mar	4	7	22:15
Trenerzy TOP-54	4	6	15:22
Sielczyk	4	6	15:10
Wola Pasze	4	4	12:19
Unidom	4	3	11:15

NASTĘPNA KOLEJKA (05.02): Top Mar - Unidom (godz. 16:30), Mario Presto - Sielczyk (godz. 17:05), Trenerzy TOP-54 - Wola Pasze (godz. 17:40).

GRUPA B WYNIKI 4. KOLEJKI

Nissan Team - Czarni 7:2

Bramki: Michał Gromysz x3, Adam Bujalski x2, Marcin Jakubiec, Jarosław Szendel - Maciej Gryciuk, Paweł Wiśniewski.

Nissan Team: Adam Bujalski, Michał Gromysz, Michał Iwaszko, Marcin Jakubiec, Tomasz Jakubiec, Paweł Mazur, Robert Stawicki, Jarosław Szendel.

Czarni: Artur Wiśniewski, Kamil Haponiuk, Marek Osmulski, Paweł Wiśniewski, Maciej Gryciuk, Hubert Harasimiuk.

Centrum Sas - Podlasie U-19 5:3

Bramki: Dawid Hawryluk x2, Mikołaj Lewkowicz x2, Łukasz Borysiuk - Maciej Kurowski, Milan Storto, Hubert Sweeklej.

Centrum Sas: Robert Polubiec, Mikołaj Lewkowicz, Piotr Maksymuk, Grzegorz Polubiec, Łukasz Borysiuk, Dawid Hawryluk.

Podlasie U-19: Maciej Kurowski, Milan Storto, Hubert Sweeklej, Jakub Kuczyński, Konrad Karpiuk.

LZS Dobryń - Junior Team 4:3

Bramki: Rafał Andrzejuk x2, Konrad Mądry, Stanisław Bielecki - Dawid Gregoruk x2, Damian Demczuk.

LZS Dobryń: Tomasz Andrzejuk, Konrad Mądry, Piotr Demidziak, Rafał Andrzejuk, Stanisław Bielecki.

Junior Team: Damian Demczuk, Dawid Gregoruk, Łukasz Trochimiuk, Daniel Kaczan, Damian Dec, Dawid Oniszczyk, Cezary Wójciak.

TABELA GR. B			
Nissan Team	4	12	20:9
Centrum Sas	4	12	18:8
LZS Dobryń	4	6	12:12
Podlasie U-19	4	3	14:13
Junior Team	4	3	11:19
Czarni	4	0	7:20

NASTĘPNA KOLEJKA (05.02): Nissan Team - Centrum Sas (godz. 18:15), LZS Dobryń - Czarni ECRP Rehabilitacja (godz. 18:50), Junior Team - Podlasie U-19 (godz. 19:25).

NAJSUKUTECZNIEJSI

9 goli - Daniel Rycerski
8 goli - Michał Gromysz
6 goli - Jakub Dorosz, Paweł Komar
5 goli - Marek Piotrowicz, Michał Gromysz, Dawid Hawryluk, Łukasz Borysiuk

mp

BIA

Biała Podlaska, Terespol, Międzyrzec, Parczew i Radzyń Podlaski: udana zbiórka pomimo fatalnej pogody

Gorące serca WOŚP pokonały chłód



Międzyrzeckie Morsy dały popis odwagi i hartu ducha. Równy w południe 24 osoby weszły do lodowatej wody w przebraniu w kształcie serca. Warunkiem uczestnictwa było wrzucenie datku do puszek WOŚP. Morsy oraz wszyscy przybyli mogli posilić się pysznym ciastem, pierogami, kielbaską z ogniska i gorącym napojem. Organizatorem przedsięwzięcia było w tym roku Stowarzyszenie Elementum.

O bezpieczeństwo morsów i wszystkich uczestników wydarzenia dbali Międzyrzecka Drużyna WOPR oraz OSP Stołpno



W sztabie bialskiego WOŚP atmosfera była gorąca



W zbiórce pieniędzy na cele Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaangażował się wiceburmistrz Międzyrzecza Podlaskiego Paweł Łysańczuk. - Zajął mi to 30 lat, abym zdecydował się na aktywny i bezpośredni udział w finale WOŚP. 30. Finał to dobra okazja, aby zrobić to pierwszy raz. Warto angażować się w takie akcje społeczne - podkreślał Łysańczuk. Oprócz tradycyjnej puszek wiceburmistrz zbierał także datki do eSkarbonki. Nad Międzyrzeckimi Jeziorami zbierał pieniądze do puszek wraz z panią Sandrą



Trochę mokro, trochę zimno, ale idzie nieźle. Zrobimy sobie zaraz przerwę na jakąś herbatkę i będziemy do wieczora zbierać - mówiły z uśmiechami na twarzy wolontariuszki WOŚP, które od rana do południa stały dzielnie w pobliżu radzyńskiego sanktuarium. A miały zamiar wytrwać do godz. 18. Od lewej: Iga (I LO), Martyna (I LO), Nikola (Technikum ZSP), Marta (ZSP), Dominika (I LO), Eliza (I LO) i Małgosia (I LO)



- Pomimo pandemii i zamkniętej strefy nadgranicznej uzyskaliśmy drugi wynik w historii WOŚP w Terespolu. Więcej było tylko w 2019 r. - poinformował Miejski Ośrodek Kultury



Bialscy wolontariusze, pomimo niekorzystnej pogody, dzielnie kwestowali na terenie całego miasta

Fatalna pogoda nie zniechęciła wolontariuszy do zbiórki pieniędzy podczas jubileuszowego, 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

W niedzielę, 30 stycznia, Orkiestra grała dla okulistyki dziecięcej. Pieniądze były zbierane na angiograf dwupłaszczyznowy do leczenia siatkówczaka - najczęstsze nowotworu złośliwego gałki ocznej u dzieci, oftalmoskopy do badania dna oka, lampy szczelinowe do diagnostyki przedniego odcinka oka, tonometry do pomiaru ciśnienia śródgałkowego (rogówki i soczewki), synoptofory do pomiaru kąta zeza, czy urządzenia

OCT do bezinwazyjnej diagnostyki schorzeń.

W Białej Podlaskiej wydarzenia i koncerty, które miały odbyć się na placu Wolności, zostały odwołane ze względu na fatalną pogodę. Zespół „Luz Band” z Radzyna Podlaskiego zagrał w sztabie WOŚP w Urzędzie Miasta. Paskudna pogoda nie przeszkodziła wolontariuszom - dzielnie zbierali pieniądze przez cały dzień. Wśród osób i instytucji wspierających WOŚP były bialskie szkoły, instytucje czy restauracje.

- Znowu nasze społeczeństwo okazało wielkie serce i hojność. Pomimo trudnych warunków zdaliśmy egzamin. Prawie w każdej wsi byli wolontariusze i były organizowane akcje. Jest super - podsumowuje Rząd



Mieszkańcy Radzyna chętnie wrzucali datki do puszek

W Białej Podlaskiej na dzień 31 stycznia udało się zebrać wstępnie ponad 156 tys. zł. To nie jest ostateczna kwota

Haidar, szef sztabu bialskiego WOŚP. W sumie w Białej kwestowało ok. 445 osób. Wolontariuszka Natalia Grygoryk od najmłodszych lat uwielbiała oglądać, jak wolontariusze WOŚP pomagają innym. - Zawsze marzyłam, że gdy dorosnę, również będę pomagać. Jest to okazja do poznania niesamowitych i pełnych energii ludzi. Cieszę się, że sama się rozwijając i udzielając, pomagam innym, a takie możliwości udzieliła mi moja szkoła, czyli IV LO - mówi wolontariuszka. W Radzynie Podlaskim od kilku

lat finał Orkiestry prowadzi Radzyński Ośrodek Kultury. Jedną z wolontariuszek była Agnieszka, uczennica SP nr 1.

- W roli wolontariuszki jestem po raz drugi, ale tak naprawdę uczestniczę w Orkiestrze od dziecka. Ludzie bardzo ciepło reagowali. Wrzucali do puszek, ile mogli, a nawet jak nie były to wielkie kwoty, to była z ich strony duża życzliwość. Było bardzo fajnie.

Niestety, to już drugi rok, w którym ze względu na pandemię nie ma koncertów i licytacji orkiestry na żywo.



43 tysiące złotych, według wstępnych szacunków, zebrał w tym roku parczewski sztab Orkiestry. To sporo więcej niż przed dwunastoma miesiącami, kiedy udało się zgromadzić 36 tys. zł

Bohaterami 30. Finału WOŚP w Międzyrzeczu Podlaskim były Międzyrzeckie Morsy. 24 osoby równo w południe weszły do lodowatej wody Międzyrzeckich Jezior na przebranie w kształcie serca.

W tym mieście za najwyższą kwotę została wylicytowana kolacja dla 4 osób ze starostą bialskim Mariuszem Filipukiem. Za tę przyjemność na konto fundacji WOŚP zwycięzca aukcji wpłacił aż 1600 zł.

Zegarek firmy Lorusz podarowany na aukcję przez burmistrza Zbigniewa Kota został wylicytowany za 250 zł, natomiast złoty wisior z łańcuszkiem od

wiceburmistrza Pawła Łysańczuka za 460 zł.

W Parczewie w akcję zostało zaangażowanych 25 wolontariuszy. Byli to m.in. uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki (ul. 11 Listopada), SP nr 2 im. Królowej Jadwigi (ul. Polna), SP 3 im. Króla Władysława Jagiełły (ul. Spółdzielcza) czy Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika.

Z kolei Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu poinformował, że udało się zebrać 19 tys. zł. Z samej aukcji online było ok. 8 tys. zł.

(McM)/karo/MM, GR

Grzegorz Nowak w Podlasiu

W minionym tygodniu umowę(!!!) z Podlasie Biała Podlaska podpisał Grzegorz Nowak, który jest trenerem analitykiem.

22-latek pochodzący z Krakowa duży wkład w utrzymanie zespołu pracuje w klubie od roku. Miał w poprzednim sezonie. Odpowia-

da za analizę meczów Podlasia, analizę przeciwnika, a od tego roku zajmuje się również analizą scoutingową. Wcześniej pracował

w Akademii Piłkarskiej TOP-54 w charakterze analityka drużyn występujących w CLJ U-17 i CLJ U-15.

Nowak to uczestnik wielu szkoleń i konferencji analitycznych. Na jednej z nich wystąpił jako prelegent. Obecnie jest w trakcie stu-

diów podyplomowych na Wyższej Szkole Sportu we Wrocławiu na kierunku: analityk gry sportowej. mp



ROZMOWA Z Grzegorzem Nowakiem, trenerem analitykiem Podlasia Biała Podlaska

Czekałem aż prezesi zostaną przepędzeni z klubu

W Na przełomie listopada i grudnia wyjechałeś w rodzinne strony...

– „Nie liczy się kto ucieka podczas deszczu, tylko kto zostaje podczas sztormu”. Ja tak naprawdę z Podlasia nie odszedłem. Jasno zakomunikowałem jedynie, że nie będę pracował w klubie, w którym rządzi: Karol Filipek z Ernestem Jaroszkim. Od kilkunastu dni nie ma ich w zarządzie, więc jestem gotowy do działania. Nawet gdy oficjalnie nie byłem w sztabie, wypełniałem swoje obowiązki, tak po cichu.

W Rozstałeś się z klubem w niejasnych okolicznościach....

– Całe te poprzednie pół roku było dziwne i nieprzyjemne. Tak naprawdę nie rozumiem do końca tej zmiany. Czemu na wiosnę słyszałem, że jestem niezastąpiony, a jesienią nie została



przeprowadzona ze mną żadna rozmowa. Dowiedziałem się, co panowie prezesi mówili za moimi plecami. Nie zasłużyli na mój szacunek. Czekałem aż zostaną przepędzeni z klubu.

W Przypomnij historię....

– Po zakończeniu poprzedniego sezonu rozmawiałem z prezesem. Ustaliliśmy pewną kwotę i podaliśmy sobie ręce. Dla mnie to coś znaczyło. W lipcu miałem kilka zapytań, telefonów z propozycją pracy w innych klubach. Za każdym razem mówiłem, że dogadałem się w Podlasiu. Nic nie podpisałem, ale byliśmy umówieni. Przed startem rozgrywek pojawiłem się w klubie. Było to przed meczem z Unią Tarnów. Poszedłem do prezesa i wiceprezesa z pytaniem, kiedy będzie możliwość podpisania umowy. Usłyszałem pytanie, ile chciałbym zarabiać. Było to dziwne. Myślałem, że ustaliliśmy to jakiś czas temu. To był ostatni dzień, kiedy rozmawialiśmy. Powiedzieli, że naradzą się z trenerem Rafałem Borysiukiem. Od tego czasu próbowałem doprowadzić sprawę do końca. Bezskutecznie.

W W Podlasiu była potrzebna zmiana władzy?

– To była jedyna możliwa decyzja. Klub pod rządami poprzedników zmierzał w jedną stronę i to na pewno nie była druga liga. Nie wyobrażam sobie, co w głowie może mieć człowiek, który okłamuje wszystkich zawodników i trenerów mówiąc, że kasa będzie w tym tygodniu, bo najczęściej taka była odpowiedź.

W Jakie masz zadania w zespole?

– Do moich zadań należy analiza meczów naszego zespołu i analiza przeciwnika. Od tego roku pomagam również w rekrutacji zawodników poprzez oglądanie ich ostatnich meczów.

W W przeszłości nie miałeś umowy z Podlasie. A teraz?

– W klubie zapanowała normalność. Wcześniejsze zawirowania przeszły do historii. Moja „umowa” stała się niemalże mitem

w klubie. Teraz mam podpisane dokumenty. Negocjowałem z prezesem Tomaszem Buraczewskim. Przyznaję, że jest twardym negocjatorem, ale przede wszystkim uczciwym. Zarówno on jak i jego środowisko, to osoby blisko związane z klubem i z miastem, ale też przede wszystkim kompetentne. Moim zdaniem każdy kibic Podlasia może obecnie patrzeć z optymizmem w przyszłość.

W Praca analityka to przede wszystkim włączony komputer...

– Dokładnie.

W Ile czasu spędzasz przed monitorem?

– Minimum kilkanaście godzin dziennie. Tak naprawdę doba jest dla mnie za krótka. Często siedzę po nocach. Specyfika naszego klubu jest taka, że dosyć często gramy z przeciwnikiem po prostu lepszym, bogatszym i trzeba dokładnie przygotować

się na to co zapropnują. Żeby to zrobić trzeba obejrzeć ze cztery, a może pięć ostatnich spotkań rywala.

W Po zakończeniu jesieni wyjechałeś do domu?

– Oczywiście. Do Krakowa wracam mniej więcej co pół roku, więc można się trochę stęsknić. Oczywiście, po jakimś czasie w domu cieszą się, że wyjeżdżam, bo mecze w telewizji leżą tak naprawdę całą dobę. Nieustannie obserwuję najwyższy poziom i już nie dla przyjemności tylko z powodów czysto zawodowych. W każdym meczu można złapać jakiś detal, który później może zostać przełożony na trzecioligowy grunt. Oprócz tego studiuję też we Wrocławiu i miałem przyjemność uczestniczyć w tej przerwie w dwóch zjazdach, gdzie wykładowcami byli trenerzy analitycy klubów Ekstraklasy.

Ekipy Bushido i Watahy z medalami



Przedstawiciele Watahy Biała Podlaska

Dwa kluby z Białej Podlaskiej wzięły udział w międzynarodowym turnieju Ichiban IKO Polish Open Cup w Kątach Wrocławskich.

Największe sukcesy odniosły zawodniczki Ariela Miszkiniuka z Watahy Biała Podlaska. Aleksandra Minczewicz zajęła pierwsze miejsce w kategorii juniorek do 55 kg. Z kolei Kinga Danieluk została mistrzynią w gronie juniorek powyżej 60 kg. Jakub Hermanowski wywalczył drugą pozycję w grupie juniorów do 65 kg.

W zmaganiach wzięli udział również przedstawiciele SKS Bushido. Ekipa Cezarego Koteckiego czterokrotnie wchodziła na podium.



Reprezentanci SKS Bushido ze swoimi nagrodami

Oliwia Krasuska, Kacper Budrewicz oraz Mateusz Barczuk wrócili do domów ze srebrnymi medalami, zaś Martyna Sawczuk wywalczyła brąz. – Start oceniam jako bardzo dobrym. Walczyliśmy w bardzo dobrze obsadzonym turnieju. Dobry debiut zaliczyła Martyna Sawczuk,

która wygrała swoją pierwszą walkę w karate kyokushin poprzez wazari – mówi szkoleniowiec.

W zawodach wzięło udział blisko 300 zawodników z: Polski, Rosji, Francji, Austrii i Serbii.

mp

Szóstka z wicemistrzostwem



Srebrne medale wywalczyły: Agata Tarasiuk, Amelia Juszcuk, Karolina Nuszkaluk, Maria Korneluk. Drugi zespół grał w składzie: Michalina Sadowska, Julia Grzybowska, Zofia Jabłońska, Aleksandra Dek, Nikola Karwacka, Blanka Lasota, Julia Melaniuk

W hali sportowej w Mysidle odbył się Ogólnopolski Festiwal Mini-siatkówki dziewcząt w kategorii „trójkę”. Z bardzo dobrej strony zaprezentowały się młode siatkarki Szóstki Biała Podlaska.

Uczennice Szkoły Podstawowej nr 6 oraz akademii

mp

AUTOPROMOCJA

**OPOWIEDZ
NAM O SPORTIE**

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka
lisy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Biała w budowie

Bialskie inwestycje nabierają tempa. Co zbudowano w 2021 roku

BIAŁA PODLASKA: Inwestycje budżetu obywatelskiego, rewitalizacja parku Radziwiłłowskiego, stadion miejski - prezentujemy zakończone inwestycje miejskie w 2021 r. oraz przyglądamy się tym, które zostaną skończone w roku bieżącym.

Inwestycje zrealizowane w 2021 r.

1. Rewaloryzacja i modernizacja Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej. W 2021 roku wykonano rekonstrukcję fortyfikacji południowych i kładki pieszej oraz budowę niezbędnej infrastruktury na terenie Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów. Koszt - 5,3 mln zł.
2. Budżet Obywatelski: Modernizacja chodnika przy ul. Na Skarpie - ok 61 tys. zł.
3. Budżet Obywatelski: Ulica Długa bez mandatów. Budowa miejsc postojowych przy ul. Długiej na odcinku od ul. Kościelnej do ul. Podleśnej. Wartość - 103,1 tys. zł.
4. Budżet Obywatelski: „Leśny zakątek” - edukacyjna ścieżka przyrodniczo-rekreacyjna dla dzieci w wieku przedszkolnym - 109,7 tys. zł.
5. Budżet Obywatelski: Kreatywni w akcji - naukowy plac zabaw przy Szkole Podstawo-

- wej nr 5 - 141 tys. zł.
6. Budżet Obywatelski: „Aktywna Biała”, ul. Na Skarpie. Zakup i montaż urządzeń siłowni - 150 tys. zł.
7. Budowa skateparku przy ul. Świerkowej - 800 tys. zł.
8. Remont i przebudowa budynków na obszarze rewitalizacji miasta Biała Podlaska z przeznaczeniem na realizację usług społecznych. W 2021 roku zrealizowano:
 - opracowanie dokumentacji projektowej na rozbiórkę oraz budowę nowego budynku przy ul. Krótkiej 1 za kwotę 15 tys. zł;
 - rozbudowę, nadbudowę i przebudowę w budynku biurowego przy ul. Kolejowej 21 na rodzinny dom dziecka z instalacjami wewnętrznymi wod-kan i elektryczną, instalacją fotowoltaiczną wraz z utwardzeniem terenu pod dojścia i dojazdy - 797,4 tys. zł.
 - przyłączy wod.-kan. do przedszkola przy ul. Łomaskiej 2d, na które przeznaczono kwotę 36,8 tys. zł.
9. Budowa ulicy Jana II Kazimierza w Białej Podlaskiej - 269,1 tys. zł.
10. Budowa ulic w układzie uzupełniającym. Część 1 - Budowa ulic Wacława Nartowskiego i Józefa Furmana - 1,2 mln zł.
11. Dojazd do tunelu ul. Lubelska i ul. Witoroska - 5,3 mln zł. Budowa dróg dojazdowych do wiaduktu kolejowego w ciągu ul. Lubelskiej realizowanego przez PKP PLK. Inwestycja zrealizowana w części ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.
12. Przebudowa ulic (wspólnie z deweloperem) Władysława Bownika, ks. Edmunda Barbasiewicza i Haliny Łuczyckiej za kwotę 1,5 mln zł.
13. Opracowanie dokumentacji projektowej dla ulicy łączącej ul. Warszawską i Koncertową wraz z budową mostu na rzece Krzna. 294,5 tys. zł.
14. Budowa boiska do siatkówki - wraz z ciągiem pieszo-jezdnym i miejscami parkingowymi na potrzeby Akademii Piłkarskiej TOP 54 - 1,2 mln zł.



Obiekty zespołu zamkowo-parkowego Radziwiłłów pięknie odnowiono, co - niestety - nie uszło uwadze wandalów

W przyszłym wydaniu „Wspólnoty” zaprezentujemy listę inwestycji drogowych ukończonych w 2021 r. oraz tych, które będą realizowane w 2022 r.

wych do wiaduktu kolejowego w ciągu ul. Lubelskiej realizowanego przez PKP PLK. Inwestycja zrealizowana w części ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Inwestycje z 2021 - w realizacji w bieżącym roku

1. Przebudowa stadionu miejskiego w Białej Podlaskiej. Budowa trybun, hali oraz zagospodarowanie terenu. Inwestycja zaplanowana na lata 2016-2022 na łączną kwotę 32,2 mln zł (w tym 10 mln zł dofinansowania z funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej). W 2021 r. otrzymano 3 mln zł dofinansowania z FRKZ.
2. Budowa małych instalacji OZE w mieście Biała Podlaska - etap drugi. Koszt - 4,9 mln zł.
3. Wykorzystanie walorów przyrodniczych doliny Krzny do celów edukacyjnych i turystycznych. Budowa edukacyjnej ścieżki przyrodniczej (ścieżki pieszo-rowerowej) wzdłuż doliny Krzny, budowa wież widokowych i infrastruktury tu-



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Inwestycyjna ofensywa trwa

- Ten ostatni rok, podobnie jak poprzednie tej kadencji, to przede

wszystkim ofensywa inwestycyjna, którą z dumą określam mianem bezprecedensowej i historycznej, bo fakty mówią same za siebie. Już w pierwszej połowie tej kadencji wydaliśmy na inwestycje kwoty dwukrotnie większe, niż miało to miejsce w czasie wszystkich 4 lat kadencji poprzedniej. Widzimy to w całej przestrzeni naszego miasta. To wszystko było przez nas realizowane dzięki bardzo intensywnej absorpcji środków pochodzących z Unii Europejskiej, czy życzliwego wsparcia środkami z budżetu państwa. Ostatnie trzy lata dowiodły naszej determinacji i dynamiki w działaniach na rzecz rozwoju miasta, i takiej samej życzę naszemu miastu na najbliższych 12 miesięcy. Inwestycyjna ofensywa trwa i nieustraszenie będziemy dążyć, wraz z moimi współpracownikami, by Biała Podlaska rozwijała się w takim tempie, jak dotychczas

rystycznej w dolinie rzeki Krzny i Klukówki. Koszt - 26,7 mln zł.

4. Szkoła Podstawowa nr 3 - budowa boiska wielofunkcyjnego - 1,4 mln zł.
5. Budowa ulic w formie zaprojektuj i wybuduj. W projekcie budżetu zaplanowano na ten cel kwotę 1,6 mln zł, która zostanie przeznaczona na budowę ul. Na Skarpie, ul. Generała Franciszka Kleeberga, ul. S. Maczka.
6. Opracowanie dokumentacji projektowej - ul. Sokulska na odcinku od skrzyżowania z ul. Sowią do istniejącego zjazdu z ronda im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego - 31,8 tys. zł.
7. Budowa obiektów małej architektury - Meble Miejskie na obszarze rewitalizacji

miasta Biała Podlaska z przeznaczeniem na realizację usług społecznych. Wybrane miejsca objęte inwestycją wzbogacenia, uporządkowania przestrzeni miejskiej wchodzą w zakres terenu objętego planem rewitalizacji miasta Biała Podlaska - 431,1 tys. zł.

8. Budżet obywatelski: - „Aktywna Biała”. Wykonanie trzech boisk streetball, workout park, golbox - boisko dla najmłodszych - 610 tys. zł.
- przebudowa ul. Małej - 161 tys. zł.
9. Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integrycyjnymi nr 5 - wymiana nawierzchni boiska wielofunkcyjnego - 620 tys. zł.

Maciej Maciejuk

Piłkarze Podlasia dostali 650 000 zł!

Znamy wyniki otwartego konkursu na wspieranie realizacji zadań z zakresu kultury, kultury fizycznej i turystyki w 2022 roku. Prezydent Michał Litwiniuk przeznaczył pokaźne kwoty na sport. Nigdy w historii Podlasie Biała Podlaska nie otrzymało takich środków!

WSPIERANIE SZKOLENIA I WSPÓŁZAWODNICTWA SPORTOWEGO - 1 614 000 zł

650 000 zł - Podlasie (piłka nożna mężczyzn)
300 000 zł - AZS AWF (piłka ręczna mężczyzn)

200 000 zł - AP TOP-54 (piłka nożna chłopców)
90 000 zł - MKS Żak (akrobastyka sportowa, lekkoatletyka, taekwondo ITF)
70 000 zł - UKS Olimpia (piłka ręczna chłopców)
50 000 zł - BSK Kadet (koszykówka chłopców)
40 000 zł - AZS AWF (lekkoatletyka, pływanie, podnoszenie ciężarów)
40 000 zł - Szóstka TPS (siatkówka dziewcząt)
40 000 zł - UKS Serbinów (siatkówka chłopców)
30 000 zł - UKS Jagiellończyk (siatkówka dziewcząt)
25 000 zł - KB Biała Biega (11. Rodzinny Piknik Biegowy Biała Biega)
20 000 zł - UKS Piątka Plus (wspieranie imprez sportowych)
15 000 zł - BBKK Wataha (karate kyokushin)
15 000 zł - AT Champion

(piłka nożna chłopców)
8 000 zł - KS Fight Point (kickboxing)
6 000 zł - TKKF Krzna (nordic walking)
5 000 zł - UKS Kraszak (pływanie)
5 000 zł - SKF Lobos (piłka nożna)
5 000 zł - SKF Lobos (brazylijskie ju-jitsu).

PRZYGOTOWANIE OBIEKTÓW SPORTOWYCH - 120 000 zł

120 000 zł - AP TOP-54 Biała Podlaska.

PROMOCJA TURYSTYKI - 25 000 zł

13 000 zł - Chorągiew Lubelska ZHP
10 000 zł - Nadbużański Oddział Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego
2 000 zł - Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych.

PROMOCJA KULTURY, SZTUKI, OCHRONY DÓBR KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO - 92 000 zł

40 000 zł - Stowarzyszenie Zespołu Tańca Ludowego Biawena
20 000 zł - Stowarzyszenie Zespołu Pieśni i Tańca Podlasie
10 000 zł - Bialskie Stowarzyszenie Jazzowe (XXI Międzynarodowy Podlasie Jazz Festival)
10 000 zł - Bialskie Stowarzyszenie Jazzowe (XV Międzynarodowy Biała Blues Festival)
7 000 zł - Stowarzyszenie Pomocy Młodzieży i Dzieciom Autystycznym oraz pokrewnych zaburzeniach Wspólny Świat - (IV edycja festiwal „Słońce w każdym”)
5 000 zł - Nadbużański Oddział Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego („Energia do działania” - cykl warsztatów twórczych).

mp

Jechał pijany, bez prawka



Auto pijanego kierowcy odstawiono na parking strzeżony

Za kierowanie pod wpływem alkoholu oraz jazdę bez uprawnień odpowie 37-letni mieszkaniec gminy Łosice.

Kierowca wpadł na ulicy Brzeskiej, kiedy podczas jazdy korzystał z telefonu komórkowego. Gdy policjanci zatrzymali auto

do kontroli, okazało się że 37-latek jest pod wpływem alkoholu - miał ponad 1,5 promila. W takim stanie przewoził pasażera, również pijanego.

Auto trafiło na parking strzeżony, natomiast mężczyzna został doprowadzony do bialskiej komendy.

(McM)



W SKRÓCIE

Doradzi w sprawie
młodzieży

MIĘDZYZRZEC PODL.

Sylwester Wilczyński został nowym pełnomocnikiem burmistrza miasta ds. młodzieży. Zastąpił Konrada Sawczuka, który pełnił tę funkcję od 2019 r. Nowy pełnomocnik będzie współpracował z Młodzieżową Radą Miasta i przedstawicielami samorządu oraz reprezentował burmistrza w wydarzeniach skierowanych do ludzi młodych. Będzie też pośredniczył w kontaktach między władzami miasta a młodzieżą.

Sylwester Wilczyński w wieku 10 lat dołączył do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej „Stołpno”, po osiągnięciu pełnoletności wstąpił w szeregi strażaków OSP. Pełni obecnie funkcję prezesa oraz członka zarządu oddziału miejskiego.

Praca z młodzieżą nie jest mi obca, ponieważ przez te wszystkie lata zorganizowałem wiele zbiórek, obozów, wyjazdów, a także przygotowałem młodzież do zawodów sportowo-obronnych. Zdobyte umiejętności chciałbym wykorzystać, aktywizując międzyszkolną młodzież. Jestem pełen optymizmu, wyznaję zasadę, że nie ma problemów, są tylko wyzwania – podkreśla Wilczyński.

120 tys. zł do rozdania

GMINA MIĘDZYZRZEC PODL.

Do 15 lutego stowarzyszenia z terenu gminy Międzyrzec Podlaski mogą ubiegać się o dofinansowanie inicjatyw na rzecz mieszkańców. Wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz przeznaczył w tym roku 120 tys. zł na realizację zadań w ramach otwartego konkursu ofert dla organizacji pozarządowych i innych podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego. Projekty można składać na działania w pięciu obszarach aktywności społecznej: kultura fizyczna i sport, działania na rzecz dzieci i młodzieży, ochrona i promocja zdrowia, porządek, bezpieczeństwo publiczne i przeciwdziałanie patologiom społecznym oraz Kultura, sztuka i dziedzictwo narodowe.

karo

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

2 lutego,
godz. 7.30 - 14.30,
Międzyrzec
ul. Siteńska (2)

„Czarny punkt” na mapie Międzyrzecza Podlaskiego i okolic

Mieszkańcy żądają przebudowy niebezpiecznego skrzyżowania

Już prawie tysiąc osób podpisało petycję online do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie budowy ronda, przejścia dla pieszych i oświetlenia na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 2 z ul. Drohicką. Cały czas zbierane są także podpisy na listach papierowych.

- Trzeba zakończyć pasmo tragedii, które tam się dzieje - apelują mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego i okolicznych gmin.

Na skrzyżowaniu obok hotelu Chrobry doszło do wielu wypadków i kolizji. Wielu kierowców podkreśla, że to miejsce jest wyjątkowo niebezpieczne i panuje tam niewystarczająca widoczność.

- Za każdym razem, jak tam wyjeżdżam, to w duchu mówię sobie „uff, tym razem się udało” - pisze Mariusz Rykiel w komentarzu pod petycją.

- Kilka lat jeżdżę tam codziennie przez to skrzyżowanie i doskonale wiem, jak trudno się tam „przebić”, jest to chyba najbardziej niebezpieczne skrzyżowanie w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego - potwierdza Angelika Semeniuk z Międzyrzecza. Wiele osób nazywa to miejsce „czarnym punktem”.



18 stycznia doszło w tym miejscu do zderzenia osobowej toyoty z ciężarówką. Matka dwóch nastoletnich synów trafiła do szpitala w stanie krytycznym

Podczas jednego z ostatnich wypadków, 18 stycznia, prosto po ciężarówce DAF-a wjechała 42-letnia kobieta z gminy Drelów. Matka dwóch nastoletnich synów trafiła do szpitala w stanie krytycznym. To zdarzenie przelało czarę goryczy.

Potrzebne rondo, przejście
i oświetlenie

Mieszkaniec Zaścianek przygotował petycję o budowę w tym miejscu ronda, przejścia dla pieszych i oświetlenia. Według autora budowa ronda w tym miejscu jest konieczna. Poprawi bezpieczeństwo i zmniejszy ryzyko wypadków i kolizji, szczególnie tych najbardziej tragicznych w skutkach. Zdaniem autora ważne jest także stworzenie w tym miejscu bezpiecznego przejścia dla pieszych.

- Ruch na tym skrzyżowaniu jest bardzo duży, jest to jedyny dojazd mieszkańców obrębu nr 0014, 0013, 0033 do szkół, przedszkoli, miejsc pracy i służby zdrowia. Przejście pieszego przez ruchliwą krajową drogę nr 2 na tym skrzyżowaniu jest wręcz niemożliwe z powodu wzmożonego ruchu - podkreśla autor petycji.

Problemem jest także brak latarni. - Jako mieszkańcy boimy się o nasze bezpieczeństwo na tym skrzyżowaniu. W godzinach wieczornych jest niebezpiecznie, ponieważ nie ma tam żadnego oświetlenia - czytamy w piśmie.

Poparcie co najmniej
tysiąca osób

Do piątku, 28 stycznia, petycję na portalu petycjeonline.com

Mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego: Budowa ronda w tym miejscu radykalnie zmniejszyłaby liczbę wypadków, a przede wszystkim liczbę ludzkich tragedii

poparło ponad 940 osób. Cały czas zbierane są także podpisy na listach papierowych, znajdują się one w wielu punktach na terenie Międzyrzecza Podlaskiego, m.in. w Pizzerii Italiana, w Kawiarence na skwerku, w Lewiatanie przy ul. Brzeskiej i w Pracowni Fryzur przy ul. Wiejskiej. Listy krążą także w pobliskich miejscowościach. W tym wypadku liczba podpisów nie jest jeszcze znana.

Wiele osób umieszcza pod petycją komentarze z poparciem inicjatywy.

- Skrzyżowanie jest bardzo niebezpieczne, a zaraz za nim są domki jednorodzinne i ciągle ktoś się buduje. Hotel Chrobry, spod którego wyjeżdżają goście. Ten ostatni wypadek bardzo tragiczny w skutkach, ale przecież doskonale wiemy, że na tym skrzyżowaniu niejedyny. Czas coś z tym zrobić - apeluje Agnieszka Zacharuk, jedna z osób podpisujących dokument.

- Podpisuję petycję, ponieważ jako strażak OSP uczestniczyłem kilkakrotnie w akcji dotyczącej kolizji drogowej na skrzyżowaniu ul.

Drohickiej z K2 i uważam, że budowa ronda w tym miejscu radykalnie zmniejszyłaby liczbę wypadków, a przede wszystkim liczbę ludzkich tragedii - komentuje Remigiusz Mościcki z Międzyrzecza Podlaskiego.

- Chcę, żeby było bezpiecznie i aby uniknąć sytuacji narażających ludzkie życie, które mamy tylko jedno!!!! - pisze Jolanta Oleksiuk.

Sprawa będzie
analizowana

Spytaliśmy przedstawiciela lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, czy jest szansa na realizację postulatów mieszkańców.

- Petycja jeszcze do nas nie trafiła. Jak tylko to się stanie, będzie ona szczegółowo przeanalizowana i dopiero po rozpoznaniu sprawy będziemy mogli się do niej odnieść - odpowiedział Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA Lublin.

karo

Zajęcia dla dzieci na świetlicach
i w domach ludowych

GMINA MIĘDZYZRZEC

PODL. Zajęcia plastyczne, ruchowe, muzyczne, kulinarne, gry i zabawy integracyjne przygotował dla najmłodszych Gminny Ośrodek Kultury z okazji zimowych ferii.

W dniach 14-24 lutego animatorki będą odwiedzać poszczególne miejscowości, aby każdy mógł skorzystać z zajęć blisko swojego miej-

Harmonogram zajęć:

14 lutego, g. 15-18, świetlica wiejska w Wysokim - Walentyńkowcy
15 lutego, g. 10-13, świetlica GOK w Halasach
16 lutego, g. 10-13, świetlica GOK w Pościszech
17 lutego, g. 10-13, świetlica GOK w Przychodach
18 lutego, g. 10-13, świetlica wiejska w Maniach
21 lutego, g. 10-13, dom ludowy w Berezie
22 lutego, g. 10-13, dom ludowy w Zaściankach
23 lutego, g. 10-13, świetlica wiejska w Puchaczach
24 lutego, g. 11-15, świetlica wiejska w Żabcach - Dzień Pączka

sca zamieszkania. Jednak w związku z pandemią, ilość miejsc jest ograniczona i obowiązują zapisy.

Więcej informacji na stronie GOK oraz pod nr tel. 531-929-507.

karo

Balu nie było, ale był Mikołaj

W sobotę 22 stycznia dzieci z rodzin wspieranych przez Organizację „Podaj dziecku pomocną dłoń” w Międzyrzeczu Podlaskim otrzymały słodkie paczki z okazji „Choinki Noworocznej”. Niestety, ze względu na sytuację pandemiczną, uroczystość musiała zostać ograniczona do minimum, dlatego zamiast corocznego balu z tej okazji „Choinka Noworoczna” ograniczyła się do rozdania paczek i spotkania ze św. Mikołajem.

karo



Fot. Organizacja PPD

Przegląd kolęd w przestrzeni
wirtualnej

MIĘDZYZRZEC PODL.

Tegoroczny 23. Przegląd Kolędniczy oraz II Konkurs Kolęd i Pastorałek miały formę mniej tradycyjną. Uczestnicy przesyłali nagrania ze swoimi wykonaniami.

Przegląd i konkurs zorganizował Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim. Rozstrzygnięcie konkursu wraz z publikacją filmów uczestników przeglądu oraz zwycięzców konkursu odbyło się 26 stycznia.

W Przeglądzie Kolędniczym wzięły udział chóry i zespoły: Schola Świętego Mikołaja (w tym roku świętuje swoje 35-lecie działalności), Orkiestra Parafii św. Mikołaja, Chór Kameralny Veritatis, chór ZPO nr 2 i oddział przedszkolny SP w Tuścu.

Zgłoszeń na II Konkurs Kolęd i Pastorałek było tak dużo, że organizatorzy zdecydowali się przyznać nagrody w dwóch kategoriach - starszej i młodszej. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się po zakończeniu ferii zimowych.

Nagrania uczestników - na profilu MOK na Facebooku.



Oliwia Woch z klasy VIII Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 wygrała w kategorii starszej

Laureaci II Konkursu
Kolęd i Pastorałek:

Grupa młodsza
I miejsce - Julia Babicka (klasa 4p) i Szymon Babicki (grupa VIII) z Zespołu Placówek Oświatowych nr 3
II miejsce - Milena i Karolina Sawczuk ze Szkoły Podstawowej w Rzeczy
III miejsce - Paulina Korniluk (klasa 0) z Zespołu Placówek Oświatowych nr 3

Grupa starsza
I miejsce - Oliwia Woch (klasa VIII) z Zespołu Placówek Oświatowych nr 2
II miejsce - Zuzanna Zdunek z Zespołu Szkół Ekonomicznych
III miejsce - Anna Tomaszewska z Liceum Ogólnokształcącego
Wyróżnienie - Lena Żebrowska (klasa 7c) z Zespołu Placówek Oświatowych nr 1

karo